

KORSO

TYGODNIK REGIONALNY

**Nr 46
(1711)****12-18 listopada
2024****Cena 5,99 zł****Trwa
głosowanie
na Sportowca
Roku!****Str. 24-25**

p o l u b n a s n a



w w w . k o r s o . p l



Starosta kontra Jaworowicz

31 października na antenie TVP1 widzowie mogli zobaczyć kolejny odcinek kultowego programu interwencyjnego „Sprawa dla Reportera”. Wśród poruszanych tematów znalazł się przypadek scalania gruntów w gminie Padew Narodowa. Na tym sprawa się nie skończyła - starosta mielecki, Kazimierz Gacek poczuł się urażony słowami, które padły w programie. Ale to nie koniec kontrowersji wokół odcinka.

Str. 3

Fot. PK

Str. 11

Wiele twarzy Święta Niepodległości

W Święto Niepodległości, 11 listopada, mieszkańcy Mielca i okolic mieli okazję uczcić 106. rocznicę odzyskania wolności. I robili to na wiele różnych sposobów. Od dyktanda przez uroczysty pochód, aż po wieczorne koncerty – każdy znalazł coś dla siebie.

Mielczanka w Kole Fortuny!

Na ekranach telewizorów mieliśmy okazję zobaczyć Patrycję z Mielca, która wzięła udział w kultowym teleturnieju „Koło Fortuny”. Patrycja zaimponowała wiedzą i zimną krwią, prawidłowo odgadując hasła w kilku rundach, choć w finale zabrakło jej odrobiny szczęścia.

Str. 3

Wielka dworcowa niewiadoma

Nieco ponad tydzień temu ogłoszono, że budowa mieleckiego dworca została wycofana z Programu Inwestycji Dworcowych. Posłanka Krystyna Skowrońska jednak ma zgola inne nowiny.

Str. 9

Ile kosztuje zdrowie?

Ile kosztuje zdrowie w mieleckim szpitalu? Opublikowany cennik usług medycznych odkrywa ceny popularnych badań, pakietów diagnostycznych oraz konsultacji specjalistycznych.

Str. 12

liczba tygodnia

16

- tyle par świętowało 50-lecie małżeństwa.

Więcej o tej uroczystości na str. 7

cytat tygodnia

Patrycja, uczestniczka Koła Fortuny:
- Faktycznie się o tym przekonałam, że trzeba użyć trochę siły, aby wprawić koło w ruch.

Więcej o zmaganiach w teleturnieju na str. 3

za tydzień

Sprawdzimy, czy w naszym powiecie ubywa rolników



Ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
 tel. 17 788 41 80
 mail: redakcja@korso.pl
 www.korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias

dziennikarka, fotoreporterka
 marta.warias@korso.pl, tel. 17 788 41 88

Paulina Konieczny

dziennikarka, fotoreporterka
 paulina.konieczny@korso.pl, tel. 509 173 793

Kamila Bik

dziennikarka sportowa – współpraca
 kamila.bik@korso.pl, tel. 668 547 073

Agata Koziół

fotoreporterka – współpraca
 agata.kozioł@korso.pl

Marietta Mateja-Nowak

dziennikarka – współpraca
 m.mateja-nowak@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. 17 788 41 80, sekretariat@korso.pl

Piotr Gadziła: tel. 507 104 458, piotr.gadziła@korso.pl
 Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
 Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Korso Kolbuszowskie,
 korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl,
 rzeszow24.info, tupodkarpacie.pl,
 esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl



ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
 Zeskanuj kod telefonem

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY NA



facebook.com/KorsoMieleckie/

REKLAMA



Komentarz Tygodnia

Od zniczy do Mikołaja

Listopad ledwo się zaczął, a już zdążył nas zaskoczyć. Wraz z nadejściem tego najbardziej melancholijnego miesiąca, sprzedawcy niemal natychmiast „pożegnali” znicze, a przywitali rzędy brodatych Mikołajów, bombki i świąteczne dekoracje.

W polskich sklepach – od dyskontów po stragany – listopad zdaje się trwać krócej niż w kalendarzu, a wszystko za sprawą wyścigu do Bożego Narodzenia. Zanim zdążyliśmy ochłoniąć po Zaduszkach i pochylić się nad Świętem Niepodległości, czekają na nas choinki, światełka i aromat cynamonu.

Jeszcze przed chwilą sklepy tonęły w morzu zniczy. Były kolorowe, złożone, w różnych rozmiarach i wzorach. Jednak po Zaduszkach, już na drugi dzień, „uro-

czyście” witamy Mikołaje i girlandy.

O ile powiew listopadowej melancholii jeszcze się nie rozwiął, o tyle sklepowe półki dają wyraźnie do zrozumienia, że czas na radosne przygotowania. Pomiędzy zniczami i wieńcami a dekoracjami świątecznymi wypada Święto Niepodległości, które w naszej tradycji nadal pozostaje stonkowo młodym świętem w przestrzeni publicznej. Paradoksalnie, w sklepach jego obecność zaznacza się bardzo delikatnie – może gdzieś tam pojawi się narodowa wstążka. Święto Niepodległości, mimo swej roli, jest nadal skromnie celebrowane na tle blasku, który otacza grudniowe przygotowania.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że listopad przyspiesza. Zaledwie tydzień po dniu zadumy, staje się miesiącem ukrytej presji

zakupowej. Na wystawach nagle rozbłyskują światełka, do koszyków wpadają pierwsze świąteczne ciasteczka, czekoladki w kształcie bałwanów i św. Mikołaja.

Nie da się jednak ukryć, że takie tempo sprawia, iż same święta mogą tracić na swej wyjątkowości. Jeśli przez cały listopad i grudzień otaczamy się świąteczną atmosferą, łatwo o przesyt, a co za tym idzie, poczucie, że Boże Narodzenie, zanim nadejdzie, już się nam nieco „opatrzyło”. W końcu każda urokliwa piosenka i każde migające światełko nabiera wartości, gdy jest nieco rzadsze.

Każdy z nas decyduje, jak będzie przeżywać te dni – czy rzuci się w wir świątecznych przygotowań, czy zostanie jeszcze chwilę przy ogniu, który rozświetla listopadową noc.

mw



12 listopada

■ **Godz. 19.00** - spektakl teatralny „Przesłuchanie człowieka” - rzecz o Przemysławie Gintrowskim. Sala Kameralna (nr1) Domu Kultury SCK. Wstęp wolny. Przedstawienie „Przesłuchanie człowieka” jest próbą teatralnego odzwierciedlenia postaci Przemysława Gintrowskiego – kompozytora, twórcy muzyki filmowej, piosenkarza, inżyniera, nauczyciela, wykładowcy, barda opozycji demokratycznej czasów PR

14 listopada

■ **Godz. 9.00** - Eliminacje Powiatowe Podkarpackiego Konkursu LITERATURA I DZIECI pod hasłem „Duszki, skrzaty, krasnoludki...” , Sala Kameralna Domu Kultury SCK. Wstęp wolny.

16-17 listopada

„Ogólnopolski Festiwal Tańca Współczesnego. Mielec 2024” - sala widowiskowa i sale baletowe DK SCK

Na tegoroczny Festiwal wpłynęło 65 zgłoszeń od zespołów z całej Polski. Zespo-

ły, soliści i duety powalczą o zwycięstwo 16 października na sali widowiskowej DK SCK od godz. 9 do 13.30. Ogłoszenie wyników – po spektaklu, ok. godz. 20.

W niedzielę, 17 listopada, uznani tancerze: Karolina Graca, Kacper Szklarski i Zuzanna Nir będą prowadzić płatne (30 zł) warsztaty w formule otwartej, czyli dla wszystkich chętnych (obowiązują karta zgłoszeń, szczegóły: Dział Zespołów Artystycznych, Tel. 17 787 50 14; e-mail: oftw@kultura.mielec.pl; koordynator – Iza Serwan tel. 607 14 18 19)

Na sobotni wieczór organizatorzy zapraszają o godz. 19 na spektakl taneczny „RETURN(s)” w reżyserii Bartka Woszczyńskiego, w którym zatańczą: Vitalia Vaskiv i Dmytro Vysorka.

Bilety na spektakl w cenie 20 zł dostępne od 8 listopada 2024 roku w kasie kina Galaktyka (dni robocze od godziny 12:00, w soboty i niedziele – godzinę przed seansem kinowym, w środy – kasa nieczynna); sala widowiskowa Domu Kultury SCK.

20 listopada, środa

■ **godz. 17:00** - spotkanie autorskie z Jędrzejem Pasierskim, autorem bestsellerowych kryminałów, takich jak „Roztopy”, „Kłameczuch” czy „Czerwony świt”.

Wstęp na spotkanie jest wolny, ale obowiązują bezpłatne wejściówki, które można odebrać w Wypożyczalni



dla Dorosłych przy ul. Kusocińskiego. Liczba miejsc jest ograniczona. Miejsce: Sala Audiowizualna - Biblioteka przy ul. Kusocińskiego 2.

Po spotkaniu będzie możliwość zakupu książek autora i zdobycia autografu.

■ **godz. 19.00** - Koncert Cecyliński. Miejsce: kościół pw. MBNP.

Koncerty Cecylińskie odbywają się w Mielcu od kilku lat z inicjatywy Chóru Nauczycielskiego ZNP i SCK „Akord”. W mieleckim koncercie, który zdominuje mu-

zyka chóralna w wykonaniu Chóru „Akord”, znajdzie się także czas na muzykę organową. Wystąpią: organista Piotr Michalik oraz pianista Mateusz Ozga. Chórystami dyrygował będzie prof. Grzegorz Oliwa. W programie koncertu, który zainauguruje obchody 55-lecia Chóru „Akord”, znajdują się kompozycje: K. Jenkinsa, F. Haendla, W. Korcza, D. Wiseman'a, J.N. Lemmens'a, R. Vanghana Williamsa.

mw

Starosta kontra Jaworowicz

31 października na antenie TVP1 widzowie mogli zobaczyć kolejny odcinek kultowego programu interwencyjnego „Sprawa dla Reportera”. Wśród poruszanych tematów znalazł się trudny i kontrowersyjny przypadek scalania gruntów w gminie Padew Narodowa, który od lat budzi wiele emocji i kontrowersji.

Akcja scalania gruntów w gminie Padew Narodowa rozpoczęła się w 2005 roku, jednak od samego początku napotykała na liczne komplikacje. Proces dotyczy obszaru ponad 1800 hektarów. Właściciele gruntów, niezadowoleni z postępów i przebiegu całej operacji, organizowali protesty, nie tylko w organach samorządowych, ale również w mediach. Niektóre sprawy dotarły do prokuratury, co pokazuje, jak poważne były zarzuty dotyczące nieprawidłowości.

Wielu poszkodowanych mieszkańców gminy twierdzi, że proces scalania był przeprowadzony niezgodnie z prawem. Rodziny, które straciły swoje działki, mówią o całkowitym przejęciu gruntów bez ich zgody, co doprowadziło do poczucia krzywdy i oszustwa. Grupa pokrzywdzonych, która walczy o sprawiedliwość, w ostatnich latach uzyskała kilka korzystnych wyroków sądowych, potwierdzających występowanie nieprawidłowości w procesie scalania.

W programie padły twier-



Starosta mielecki, Kazimierz Gacek, zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, aby kontrowersje związane z procesem scalania zostały rozwiązane zgodnie z obowiązującym prawem.

denia, że starosta powiatu mieleckiego został skazany w sprawie scalania, że w stosunku do starosty prowadzone są/toczą się postępowania o charakterze karnym. Takich insynuacji użyła sama prowadząca program - Elżbieta Jaworowicz. Obecny starosta, Kazimierz Gacek, w obszernym wpisie na swoim profilu w mediach społecznościowych odniósł się do tej sprawy.

- Od 6 maja 2024 r. pełnię funkcję Starosty powiatu i takie wypowiedzi kierowane są do mojej osoby, jako obecnego reprezentanta powiatu. Podważają one zaufanie do mojej osoby w sposób bezprawny i niegodny. Jednocześnie oświadczam, że nigdy nie byłem skazywany, nie toczyły się ani nie toczą wobec mnie postępowania karne, również dotyczy to sprawy scalania gruntów w Padwi Na-

rodowej – podkreślił Kazimierz Gacek we wpisie na swoim prywatnym profilu.

Starosta zaznaczył, że dołoży wszelkich starań, aby kontrowersje związane z procesem scalania zostały rozwiązane zgodnie z obowiązującym prawem, ale z poszanowaniem gospodarności majątkiem publicznym.

Ujawnienie danych osobowych

Podczas emisji programu „Sprawa dla Reportera” doszło do incydentu, który wywołał szeroką debatę na temat ochrony danych osobowych. Prowadząca program, Elżbieta Jaworowicz, udostępniła na wizji kartkę zawierającą dane wrażliwe uczestników – ich imiona, nazwiska, adresy oraz numery telefonów.

Eksperti od ochrony danych

osobowych ostrzegają, że takie zdarzenie może nieść za sobą poważne konsekwencje prawne. Według przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, za nieuprawnione ujawnienie danych osobom nieupoważnionym grożą poważne sankcje. Ustawy przewidują kary, w tym grzywnę, ograniczenie wolności, a nawet pozbawienie wolności co do dwóch lat.

Konferencja prasowa starosty

6 listopada odbyła się konferencja prasowa starosty powiatu mieleckiego, Kazimierza Gacka, na której odniósł się do ostatnich kontrowersji wokół tematu scalania gruntów w gminie Padew Narodowa.

Podczas konferencji prasowej starosta mielecki Kazimierz Gacek przedstawił aktualny stan prawny i wyjaśnił, że nowe przepisy ograniczają możliwości starostwa w realizacji wyroków dotyczących dawno zakończonych procesów. Obecne władze odcinają się również od odpowiedzialności za wykryte fałszerstwa podpisów.

Aktualny stan prawny i działania starostwa

Chociaż konferencja miała dotyczyć emisji programu „Sprawa dla Reportera” oraz stanowiska starosty na insynuacje dotyczące jego osoby, to Kazimierz Gacek, wraz z zespołem pracowników, przedstawił aktualny stan prawny oraz procedury związane ze

scalaniem gruntów na terenie gminy Padew Narodowa. Przypomniał, że proces scalania został zapoczątkowany w 2005 roku, a jego zakończenie miało miejsce na mocy decyzji Starosty Powiatu Mieleckiego z 2016 roku. Decyzja ta została jednak uchylona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie, co wymusiło ponowne rozpatrzenie sprawy. Starostwo zaznaczyło jednak, że od 2022 roku, wraz z wejściem w życie nowej ustawy, możliwości realizacji tego wyroku są mocno ograniczone.

W trakcie konferencji mówiono również, że starostwo, działając zgodnie z przepisami prawa, nie jest obecnie organem właściwym do rozpatrywania zażaleń związanych z procesem scalania. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wszelkie roszczenia i skargi muszą być kierowane bezpośrednio do sądu, który jest teraz jedyną instytucją uprawnioną do rozpatrywania tego typu spraw.

Czują się pokrzywdzone

Na konferencji obecne były także mieszkanki Padwi, wyrażające niezadowolenie, bo nadal czują się skrzywdzone przez proces scalania. Ich obecność wywołała wielkie emocje. Krystyna Świątek oraz Halina Kozik, które od lat walczą o swoje prawa, ponownie podkreśliły swoje rozczarowanie i frustrację, wyrażając żal, że przez lata nie udało się skutecznie rozwiązać ich problemów. Jak twierdzą, ich nieruchomości zostały przejęte w wyniku błędnych decyzji, co odcisnęło trwałe ślady na ich życiu oraz finansach.

- 17 lat chodzimy po sądach,

starostwo ma oddać działki, które bezprawnie włączyło do scaleń. To jest podkarpacka afera gruntowa! - mówiła Krystyna Świątek.

Wątpliwości dotyczące fałszerstwa podpisów

Podczas konferencji wyjaśniono także kwestię fałszerstwa podpisów, które pojawiły się w procesie scalania. Starostwo potwierdziło, że choć doszło do wykrycia fałszywych podpisów, ich liczba nie była wystarczająca, aby zawrócić cały proces. Obecne władze podkreśliły, że nie miały związku z tymi wydarzeniami, ponieważ nie pełniły wtedy swoich stanowisk.

- Według mojej wiedzy nie mogę w żaden sposób winić pracowników powiatu za sprawę tego scalania. Również sam siebie nie mogę obwiniać, bo mnie tutaj nie było. Mogę jedynie dołożyć wszelkiej staranności, aby tę sprawę dobrze wyjaśnić - powiedział Kazimierz Gacek.

Starostwo deklaruje, że choć sytuacja związana z przeszłymi decyzjami jest trudna i często nieodwracalna, nie uchyla się od odpowiedzialności. Jednocześnie starosta wyraził stanowcze przekonanie, że powiat mielecki nie może być traktowany jako współuczestnik w procederze łamania prawa:

- Nie uchylamy się od odpowiedzialności, ale również nie pozwolimy sobie na to, aby powiat był traktowany jako współuczestnik w procederze łamania prawa - powiedział starosta Gacek.

PK/MW

Mielczanka w Kole Fortuny!

W środę, 6 listopada, na ekranach telewizorów mieliśmy okazję zobaczyć Patrycję z Mielca, która wzięła udział w kultowym teleturnieju „Kole Fortuny”. Patrycja zaimponowała wiedzą i zimną krwią, prawidłowo odgadując hasła w kilku rundach, choć w finale zabrakło jej odrobiny szczęścia.

Patrycja, która w wolnym czasie rozwiązuje sudoku, łamigłówek i słucha podcastów kryminalnych, doskonale poradziła sobie z wyzwaniami programu. Mieszkanka Mielca, inżynier testów materiałowych, pracująca w laboratorium firmy z branży motoryzacyjnej, w kolejnych rundach bezbłędnie odgadła następujące hasła:

Runda 2: Kategoria – piosenka, hasło: *Nuta z Ponidzia*,

Runda 3: Kategoria – powiedzenie, hasło: *Rzecz warta grzechu*,

Runda 4: Kategoria – higiena, hasło: *Chusteczki w kartonowym pudełku*,

Runda 5: Kategoria – powieść, hasło: *Naszyjnik królowej*.

Patrycja zdobyła sumę, która pozwoliła jej przejść do finału,



Patrycja zaimponowała wiedzą i zimną krwią w teleturnieju „Kole Fortuny”.

gdzie walczyła o główną nagrodę. Niestety, w ostatniej rundzie nie udało jej się odgadnąć hasła w kategorii „usterka” – *wypaczone drzwi*. Po zakończeniu odcinka zażartowała: „Nie wypatrzyłam!”, podsumowując swój występ z uśmiechem.

„Kole Fortuny” to pełen emocji teleturniej oparty na amerykańskim formacie „Wheel of Fortune”. W każdej edycji bierze udział trzech uczestników, którzy próbują zgromadzić jak najwięcej pieniędzy poprzez odgadywanie haseł. Każdy zawodnik kręci kołem i odsłania literę, zaczynając

od spółgłosek, a za zgromadzone środki może kupować samogłoski. Na kole znajdują się nie tylko kwoty pieniężne, lecz także pola specjalne, takie jak „Graj dalej” czy „Złota karta”, które dają dodatkowe szanse w grze.

Zwycięzcą rundy zostaje osoba, która jako pierwsza ułoży pełne hasło, zgarniając wygraną kwotę. Gracz z najwyższą sumą na koncie przechodzi do finału, gdzie może wygrać wysoką nagrodę pieniężną – nawet sto tysięcy złotych! Program od lat cieszy się popularnością, a jego pierwszym prowadzącym był Wojciech

Pijanowski, ikona telewizyjnej rozrywki lat 90. Obecnie teleturniej prowadzą Agnieszka Dziekan i Błażej Stencel, którzy dbają o przyjazną atmosferę zarówno dla uczestników, jak i dla widzów.

Kręcenie kołem nie jest łatwe

Patrycja odpowiedziała na kilka naszych pytań, więc możemy zapoznać się z teleturniejem „od kuchni”.

Skąd pomysł na zgłoszenie się do Kole Fortuny?

Od długiego czasu rozważałam udział w Kole Fortuny. Wcześniej miałam okazję występować już w innych teleturniejach („Jaka to melodia?”, „Gra słów. Krzyżówka”, „Jeden z dziesięciu”) . Wydaje mi się, że w pewien sposób uzależniłam się od tej adrenaliny, która towarzyszy podczas udziału w tego typu programach. Poza tym rodzina oraz znajomi zachęcali mnie do wzięcia udziału. Zawsze mnie wspierają i oglądają odcinki programów, w których występuję.

Jak wyglądał proces rekrutacji?

Jeśli chodzi o proces rekrutacji, to z jednej strony jest prosty, bo

pierwszy etap to wysłanie maila zgłoszeniowego, a następnie zostaje się uzbroić w cierpliwość i czekać na telefon z zaproszeniem na casting. To może trochę potrwać, bo słyszałam, że mają kilkadziesiąt tysięcy zgłoszeń. W moim przypadku właśnie to oczekiwanie trochę trwało, bo pierwszego maila wysłałam, z tego co pamiętam, jeszcze w 2019 roku, później co jakiś czas ponawiałam maile. W sierpniu tego roku w końcu uzyskałam upragnione zaproszenie na casting. Składa się on z 2 etapów: pierwszy to rozwiązanie testu składającego się z 20 haseł, podobnych do tych z programu, następnie krótka rozmowa o sobie, która jest nagrywana, żeby sprawdzić zachowanie przed kamerą. Potem pozostaje tylko czekać na telefon z właściwym już zaproszeniem, czyli na nagranie odcinka.

Jakie wrażenie zrobiło na Pani studio telewizyjne?

Nie było to pierwsze studio, w jakim byłam, zatem nie zrobiło na mnie takiego wrażenia jak dziesięć lat temu, kiedy pierwszy raz brałam udział w programie „Jaka to melodia?”.

Czy przygotowywała się Pani jakoś specjalnie, na przykład, oglądając wcześniejsze odcinki Kole Fortuny?

Oglądałam regularnie odcinki Kole, bardziej rozrywkowo, bo ten program jest zależny od tyłu czynników i według mnie większe przygotowania nie mają sensu. Większość zależy tu od szczęścia i trudno przewidzieć, na jakie hasła się trafi.

Czy było jakieś hasło, które szczególnie Panią zaskoczyło?

Z racji, że trudno przewidzieć hasła, które się pojawią w odcinku, nie nastawiałam się na nic i byłam gotowa na wszystko. Niestety, hasło finałowe mnie zaskoczyło, nie spodziewałam się akurat tego, że drzwi będą wypaczone. Pomimo iż znam to wyrażenie, rzadko jest obecnie używane i nie udało mi się go odszyfrować.

Czy obrót kołem okazał się tak łatwy, jak się wydaje z perspektywy widza?

Przed występem już parę razy słyszałam od znajomych, którzy wystąpili w programie, że kręcenie kołem wcale nie jest takie proste. Faktycznie się o tym przekonałam, że trzeba użyć trochę siły, aby wprawić koło w ruch. MW

Seniorka błąkała się w nocy po Mielcu

W środku nocy mieleccy policjanci zauważyli błąkającą się po ulicach 86-letnią kobietę, ubraną jedynie w piżamę. Zagubiona i wyziębiona seniorka nie wiedziała, dokąd zmierza.

8 listopada w nocy, kilka minut po godzinie pierwszej, mieleccy policjanci z wydziału prewencji zauważyli starszą kobietę w piżamie, idącą samotnie ulicami miasta. Widząc jej dezorientację i słabość, natychmiast podjęli interwencję, rozpoczynając spokojną rozmowę. Seniorka była wyraźnie zdezorientowana,

osłabiona i wyziębiona, a jej stan wzbudził niepokój funkcjonariuszy, którzy natychmiast wezwali pogotowie ratunkowe.

Policjanci, mając na względzie niskie temperatury i panujące w nocy trudne warunki atmosferyczne, zaprosili kobietę do radiowozu, gdzie mogła się ogrzać. W rozmowie z policjantami okazało się, że seniorka nie potrafiła wyjaśnić, dlaczego opuściła dom ani dokąd się udaje.

Po ustaleniu, że kobieta ma 86 lat i mieszka z synem, policjanci podjęli działania, by znaleźć jej miejsce zamieszkania. Dzięki

współpracy z dyżurnym jednostki, szybko ustalono prawdopodobny adres kobiety. Na miejsce przybył dodatkowy patrol, który powiadomił rodzinę o sytuacji.

Kobieta na szczęście nie potrzebowała pomocy medycznej, dlatego też trafiła pod opiekę rodziny. Jak ustalono, kobieta ze względu na stan zdrowia wymaga stałej opieki.

Mielecka policja apeluje do mieszkańców o zwrócenie uwagi na osoby starsze, które mogą błądzić po ulicach, zwłaszcza jeśli są ubrane nieodpowiednio do warunków pogodowych. **PK**

Nowa twarz w mieleckiej komendzie

W auli Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie odbyła się uroczystość ślubowania nowo przyjętych funkcjonariuszy. Wśród nich znalazł się nowy członek mieleckiej jednostki, który już niebawem po odbyciu kilkumiesięcznego szkolenia zasili szeregi Komendy Powiatowej Policji w Mielcu.

Ceremonia była pełna symboliki, a słowa policyjnej rotacji wybrzmiały z ust 45 nowo przyjętych funkcjonariuszy, w tym ośmiu kobiet. Uroczystość ta była wyjątkowym momentem nie tylko dla nowych funkcjonariuszy, ale także dla ich rodzin, które wspierały ich w tej ważnej chwili.

Na ceremonii obecny był Komendant Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Jarosław Tokarczyk, który przyjął ślubowanie od nowych funkcjonariuszy, przypominając o wyjątkowych obowiąz-

kach, jakie przyjmują na siebie jako stróża prawa. Komendant Tokarczyk w swoim przemówieniu pogratulował funkcjonariuszom podjęcia decyzji o wstąpieniu do policji i przypomniał o kluczowych wartościach, które powinny przyświecać każdemu policjantowi – odpowiedzialności, uczciwości oraz oddaniu służbie społeczeństwu.

W uroczystości wzięła udział także Wojewoda Podkarpacka Teresa Kubas-Hul, która wyraziła swoje uznanie i wdzięczność wobec funkcjonariuszy za ich decyzję. W swoim wystąpieniu przypomniała, jak wielkim wyzwaniem jest służba w policji oraz że jest to profesja, która wymaga szczegól-



Mielecka jednostka zyska nowego policjanta.

nego oddania i gotowości do stawienia czoła nieprzewidywalnym sytuacjom. Wojewoda zaznaczyła również, że praca ta przynosi ogromną satysfakcję, wynikającą z poczucia misji w ochronie życia i mienia obywateli. **MW**

Pamiętaj o kominie

Międzywojewódzki Cech Kominiarzy rozpoczyna nową edycję kampanii społecznej „Sadza płonie. Czad zabija. Żyj!”. Kampania przypomina o konieczności regularnego czyszczenia i kontroli przewodów kominowych.

Od 1 października 2024 roku strażacy w całej Polsce interweniowali aż 2565 razy w związku z pożarami w budynkach mieszkalnych. W wyniku tych zdarzeń życie straciło 40 osób, a 200 odniosło obrażenia. W tym samym czasie odnotowano 268 incydentów związanych z emisją tlenku węgla, co doprowadziło do śmierci pięciu osób i podtrucia kolejnych 90.

W powiecie mieleckim sytuacja była mniej dramatyczna:

– Od 1 września odnotowano 69 pożarów, w tym 16 w budynkach, oraz dwa wezwania związane z emisją czadu. Na szczęście nie było ofiar ani poszkodowanych

– poinformował mł. bryg. mgr inż. Bartłomiej Bieniek, oficer prasowy Komendy Powiatowej PSP w Mielcu.

Międzywojewódzki Cech Kominiarzy przypomina, że wiele z tych tragedii można uniknąć dzięki regularnemu czyszczeniu i kontroli kominów, a także właściwemu użytkowaniu systemów grzewczych.

Podstawowe zasady

Kampania „Sadza płonie. Czad zabija. Żyj!” ma na celu przypomnienie podstawowych zasad bezpieczeństwa:

■ **Regularne czyszczenie kominów** – zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r., kominy dymowe i spaliny powinny być czyszczone regularnie, w zależności od rodzaju paliwa: co miesiąc w zakładach gastronomicznych, co trzy miesiące dla palenisk na paliwo stałe oraz co sześć miesięcy dla palenisk na paliwo płynne i gazowe.

■ **Kontrola techniczna przewodów kominowych** – zgodnie z prawem budowlanym właściciele i zarządcy budynków są zobowiązani do corocznych przeglądów kominów, a wszelkie usterki muszą być natychmiast usunięte.

■ **Edukacja mieszkańców** – w ramach kampanii prowadzone będą spotkania informacyjne, a także lekcje zawodoznawcze w szkołach, podczas których mistrzowie kominiarscy będą promować zasady bezpiecznego użytkowania systemów grzewczych i kominowych.

Międzywojewódzki Cech Kominiarzy zwraca także uwagę na potrzebę budowy tzw. kominów bezpieczeństwa. Sytuacje związane z nieprzewidywalnymi przerwami w dostawie energii, wynikającymi z trudnej sytuacji geopolitycznej lub gwałtownych zjawisk pogodowych, mogą uniemożliwić ogrzewanie mieszkań. Kominy bezpieczeństwa pozwalają na podłączenie urządzeń grzewczych niezależnych od energii elektrycznej, takich jak kominki, piece kaflowe czy piecokuchnie.

PK

Znęcał się nad matką

W środę, 6 listopada, mieleccy policjanci zatrzymali 48-letniego mieszkańca Mielca, podejrzanego o stosowanie przemocy fizycznej i psychicznej wobec swojej 85-letniej matki. Kobieta, ze względu na wiek i stan zdrowia, była szczególnie bezbronna wobec zachowania swojego syna, który od dłuższego czasu miał znęcać się nad nią.

Według ustaleń funkcjonariuszy, mężczyzna nie tylko wyzywał ją wulgarnymi słowami, ale również groził jej pozbawie-

niem zdrowia, a nawet życia.

Zebrany przez policjantów materiał dowodowy okazał się wystarczający, aby postawić 48-latkowi zarzuty. Sąd Rejonowy w Mielcu, rozpatrując wnioski policji i prokuratury, wydał decyzję o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny na trzy miesiące. Za przemoc wobec osoby bliskiej, zwłaszcza w przypadku wykorzystywania jej słabości i bezbronności, grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Przemoc domowa to jedno z najpoważniejszych zagrożeń,

z którymi muszą się mierzyć rodziny. Sprawcy często wykorzystują przewagę fizyczną i psychologiczną nad ofiarami, powodując trwałe szkody zarówno fizyczne, jak i emocjonalne. Często świadkami takich zachowań są inni członkowie rodziny, w tym dzieci, które doświadczają traumy, mogącej wpływać na ich dalsze życie.

Przemoc domowa wymaga zdecydowanej reakcji – nie tylko ze strony samych poszkodowanych, ale również świadków. Policja apeluje o zgłaszanie

wszelkich przejawów przemocy w rodzinie. Istnieje wiele instytucji oraz organizacji oferujących wsparcie osobom poszkodowanym, a zgłoszenie może zapobiec dalszym krzywdom i zapewnić ochronę najbardziej zagrożonym.

W Polsce funkcjonują różne formy wsparcia dla osób doświadczających przemocy domowej. Można skorzystać z porad prawnych, psychologicznych, a także z pomocy socjalnej oferowanej przez ośrodki pomocy społecznej i organizacje pozarządowe. Warto również pamiętać, że każdy może zwrócić się o pomoc, niezależnie od sytuacji materialnej lub życiowej.

MW

Zderzenie na obwodnicy

W poniedziałek, 4 listopada, na mieleckiej obwodnicy doszło do poważnie wyglądającego zdarzenia drogowego, w którym kierujący toyotą zderzył się dostawczym fiatem. Na szczęście żaden z uczestników zdarzenia nie wymagał hospitalizacji.

Dyżurny mieleckiej jednostki otrzymał zgłoszenie, że na skrzyżowaniu drogi powiatowej z drogą wojewódzką nr 985 w miejscowości Trześń

doszło do zderzenia samochodu osobowego toyota z dostawczym fiatem.

Na miejscu policjanci wydziału ruchu drogowego ustalili, że 34-letni kierujący fiatem scudo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu drogą wojewódzką nr 985 (obwodnicą) 38-letniemu kierującemu toyotą. Obaj byli trzeźwi.

Na szczęście żaden z uczestników zdarzenia nie wymagał hospitalizacji.

PK



Na szczęście żaden z uczestników zdarzenia nie wymagał hospitalizacji.

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY EDEN
MIELEC, UL. WOLNOŚCI 42A
CAŁOŚCIOWA OBSŁUGA USŁUGI KREMACYJNE
KAPLICA POGRZEBOWA W MIELCU, W BOROWEJ, W CZERMINIE
CAŁĄ DOBĘ
☎ 17 586 32 97, 502 338 048

REKLAMA

CHARON
☘ Szybka i profesjonalna obsługa
☘ Dyżur telefoniczny 24h/7
DOM POGRZEBOWY Waldemar Buziak
ul. Wolności 42
39-300 Mielec
tel. 17 227 66 66
kom. 604 123 819

Zmarli

30 października
Monika Haze (1991)
31 października
Krzysztof Długosz (1976)
4 listopada
Zofia Łączak (1937)
Paweł Maciąg (1948)
Zdzisław Buda (1933)

5 listopada
Stanisław Rzepa (1945)
6 listopada
Edward Doliński (1952)
Czesław Ziomek (1950)
7 listopada
Helena Schubert (1934)
Adam Mroczek (1969)

2025

WIECZÓR *Sylwestrowy*

31.12 GODZ.19:00

MENU A'LA CARTE
PARKIET DO TAŃCZENIA
LAMPKA SZAMPANA
MUZYKA MECHANICZNA

BILET WSTĘPU 60 ZŁ | OSOBA

*SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE ORAZ REZERWACJE
POD NUMEREM TEL. 17 788 86 66*

☆☆☆
HOTEL
POLSKI

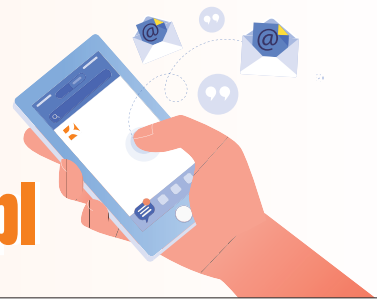


SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI

17 788 41 80

sygnalczytelnikow@korso.pl



Fot. Freepik

Czas oczekiwania na wyjazd do uzdrowiska zależy od województwa.

Chciałabym uzyskać informacje na temat zasad przyznawania pobytów w sanatorium – jak długo obecnie czeka się na skierowanie oraz jakie opłaty obowiązują pacjentów za pobyt i dodatkowe usługi. Czy istnieją możliwości przyspieszenia przydziału terminu dla osób starszych lub potrzebujących pilnej rehabilitacji? - Barbara

Jak można dostać się do sanatorium? Oto najważniejsze kroki i podstawowe informacje:

Już od przeszło roku lekarze wystawiają skierowanie na leczenie uzdrowiskowe wyłącznie w formie elektronicznej, czyli tzw. e-skierowanie.

W ciągu 30 dni zostaje ono przesłane do oddziału NFZ, gdzie zatwierdza je lekarz specjalista.

Tuż po tym przyszedł kurać dostaje informację, jaki numer otrzymało jego skierowanie i jaki jest przewidywany okres oczekiwania.

Może się zdarzyć, że w sanatorium, które oferuje leczenie lub rehabilitację, jakich potrzebujemy, ma wolne miejsca niemal „od ręki”. Wówczas mamy 14 dni, aby wyjechać na leczenie.

Jak zabrać ze sobą osobę towarzyszącą?

Jeżeli jednak brakuje miejsc, sami możemy monitorować, na jakim etapie jest nasza sprawa, korzystając z internetowej przeglądarki skierowań na leczenie uzdrowiskowe.

Wystarczy wpisać w nią datę urodzenia oraz numer skierowania (e-skierowanie dostępne jest na Internetowym Koncie Pacjenta, czyli IKP).

Czas oczekiwania na wyjazd do uzdrowiska zależy od województwa. Najkrócej czekają mieszkańcy Pomorza, Podlasia oraz Warmii i Ma-

zur, bo ok. czterech miesięcy. W Lubelskim już ok. sześciu miesięcy, a w Wielkopolsce siedem. W Łódzkim natomiast aż 10 miesięcy.

Osoby, które chciałyby wyjechać do sanatorium np. z mężem, siostrą, czy sąsiadką, również mają taką szansę, jednak pod kilkoma warunkami. Jak wyjaśnia nam Anna Leder z NFZ, połączenie e-skierowań pacjentów możliwe jest tylko wtedy, jeśli trafią one do systemu tego samego dnia.

- Pacjenci, którzy w tym samym dniu, u różnych lekarzy bądź u tego samego lekarza, otrzymają e-skierowania do uzdrowiska i chcą wyjechać razem, powinni napisać pismo lub mejla do odpowiedniego oddziału NFZ z prośbą o połączenie skierowań. W piśmie należy podać imiona, nazwiska, adresy i daty urodzenia. Po otrzymaniu pisma i sprawdzeniu, że e-skierowania wpłynęły tego samego dnia, będziemy mogli takie skierowania połączyć. Pacjenci, których e-skierowania wpłynęły do nas w różnych terminach – nawet jeśli to był jeden dzień różnicy – mogą wyjechać razem jedynie korzystając z tzw. „zwrotów” – tłumaczy nam Anna Leder.

Wyjazd do sanatorium z tzw. zwrotów. Szansa na szybsze przyjęcie

Wspominane „zwroty” to skierowania, z których nie mogli skorzystać inni pacjenci. W ciągu kilku-kilkunastu dni można wyjechać do uzdrowisk nad morzem i w górach. To propozycja dla osób, dla których priorytetem jest szybkie podjęcie leczenia sanatoryjnego.

- Z wcześniejszego wyjazdu ze „zwrotu” będzie mogła skorzystać wyłącznie osoba, której skierowanie zostało już rozpatrzone pozytywnie i która ma swój numer na liście oczekujących. Aby móc skorzystać zwrócone skierowanie, musi ono odpowiadać profilowi leczenia. Oznacza to, że jeśli

będzie dostępne skierowanie ze zwrotu na pobyt w górach w sanatorium o danym profilu leczenia, nie będzie mogła go wykorzystać osoba, której stan zdrowia nie pozwala na wyjazd w góry. Z propozycji wcześniejszego wyjazdu mogą korzystać osoby, którym już upłynęło 18 miesięcy od powrotu z sanatorium – wyjaśnia Anna Leder.

Informacje o „zwrotach” możecie uzyskać, dzwoniąc na infolinię pod numer tel. 800 190 590

Pobyt w sanatorium. Ile nas kosztuje „darmowy” wyjazd?

Za wyjazd do sanatorium płaci Narodowy Fundusz Zdrowia. Musimy jednak mieć świadomość, że z jego budżetu pokrywane są tylko koszty zabiegów, które będziemy mieli tam wykonywane. Za zakwaterowanie oraz wyżywienie musimy zapłacić – na szczęście względnie niewiele – z własnej kieszeni. Kwoty są ustalane przez Ministra Zdrowia i placówki nie mogą ich samodzielnie modyfikować. Resort podaje dzienną stawkę, co oznacza, że musimy ją pomnożyć przez liczbę dni w sanatorium. Zwykle jest to 21.

To, ile zapłacimy, zależy od tego, na co się zdecydujemy – to znaczy, czy chcemy mieć pokój tylko dla siebie i jak „bogato” ma być on wyposażony. Czy chcemy mieć łazienkę, czy tylko zlew i WC?

Aktualny cennik wygląda następująco:

pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym, czyli z prysznicem, umywalką i WC (32,6 zł);

pokój jednoosobowy w studiu (26,1 zł);

pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego (24,9 zł);

pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym (19,5 zł);

pokój dwuosobowy w studiu (16,5/24,9);

pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego (14,2 zł);

pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym (12,5 zł);

pokój wieloosobowy w studiu (11,9/13,6);

pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego (10,6 zł).

mw



Chciałabym zapytać o dostępność rehabilitacji oferowanej w ramach NFZ. Jakie są warunki i czas oczekiwania na takie świadczenia? - Kazimierz

Osoby w pewnym wieku wymagają szczególnej opieki. Mowa o seniorach, o których warto zadbać, by mogli w jak największej sprawności cieszyć się dojrzałym, a nawet sędziwym wiekiem.

Rehabilitacja seniora. Od czego zacząć?

Aktywność fizyczna dostarcza nam nie tylko endorfin, ale też pozwala uniknąć wielu chorób i po prostu cieszyć się życiem nawet w senioralnym wieku. Musimy jednak pamiętać, że z wiekiem jesteśmy narażeni na częstsze urazy i kontuzje, których w żadnym wypadku nie możemy ignorować. – W takich przypadkach natychmiast powinniśmy skorzystać z fachowej pomocy – zaznacza w rozmowie z nami fizjoterapeuta z wieloletnim doświadczeniem.

Wielu seniorów uważa, że trudności w chodzeniu, ból pleców, czy też problemy z nagarstką to dolegliwości związane „po prostu z wiekiem”. Być może. To jednak nie oznacza, że nie można im pomóc i poprawić komfortu życia. Musimy jednak wiedzieć, że rehabilitacja jest zalecana również w innych przypadkach. Jej zakres jest naprawdę szeroki.

Aby skorzystać z darmowej pomocy (na NFZ) trzeba w pierwszej kolejności udać się do lekarza POZ bądź lekarza specjalisty, który ma podpisaną umowę z funduszem. Do tych lekarzy idziemy po skierowanie.

Musimy wiedzieć, że skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne należy zarejestrować w zakładzie rehabilitacji w ciągu 30 dni od dnia wystawienia. Co ważne, później to senior ma prawo zdecydować, do której poradni specjalistycznej się uda. Warto więc wybrać taką, w której rehabilitanci cechują się dużą cierpliwością i empatią dla pacjenta. Opinii o nich można poszukać chociażby w Internecie albo też wśród innych pacjentów.

Jak informuje Narodowy Fundusz Zdrowia, rehabilitacyjna porada lekarska obejmuje:

ogólną ocenę stanu zdrowia – badanie lekarskie, skierowanie na konsultację i badania dodatkowe,

testy czynnościowe, ocenę aktywności ruchowej, ocenę odruchów ścięgnisto-ostnych,

pomiar długości kończyn i obwodów,

ocenę chodu i lokomocji, punkcje lecznicze i iniekcje dostawowe,

zlecenie na wyroby medyczne (przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze) oraz inne zlecenia i wnioski,

skierowanie na fizjoterapię i leczenie uzdrowiskowe, końcową ocenę procesu usprawniania.

Natomiast wizyta fizjoterapeutyczna obejmuje:

zaplanowanie postępowania fizjoterapeutycznego,

ocenę i opis stanu funkcjonalnego przed rozpoczęciem rehabilitacji,

badanie czynnościowe lub inne badanie potrzebne do ustalenia planu fizjoterapeutycznego,

ocenę końcową stanu funkcjonalnego po zakończeniu rehabilitacji,

udzielenie zaleceń do dalszego postępowania np. w formie instruktarzu.

Rehabilitacja osób starszych. W domu czy w gabinecie? Ile zabiegów dziennie?

Jeżeli chodzi o rehabilitację, to może ona być prowadzona zarówno w domu, kiedy np. pacjent nie porusza się samodzielnie, w warunkach ambulatoryjnych, w ośrodku lub na oddziale dziennym (dla pacjentów, których stan zdrowia nie pozwala na rehabilitację w warunkach ambulatoryjnych, lecz nie wymaga całodobowego nadzoru medycznego) oraz stacjonarnie – w przypadku pacjentów, którzy ze względu na kontynuację leczenia wymagają kompleksowych świadczeń rehabilitacyjnych oraz całodobowego nadzoru lekarza i pielęgniarek. Jeżeli chodzi o częstotliwość zabiegów, to pacjentowi przysługuje rehabilitacja do 80 dni w roku kalendarzowym, w trakcie których może być wykonywanych do pięciu zabiegów dziennie.

Czas trwania rehabilitacji zależy od jego formy. I tak:

- rehabilitacja w ośrodku lub oddziale dziennym trwa od 15 do 30 dni zabiegowych, w czasie których wykonywanych jest średnio 5 zabiegów dziennie,

- czas trwania rehabilitacji kardiologicznej ustalany jest indywidualnie przez lekarza ośrodka dziennego i wynosi nie więcej niż 24 dni zabiegowe

w ciągu trzech miesięcy. W przypadku realizacji kardiologicznej telerehabilitacji hybrydowej, odpowiednio: 5 dni zabiegowych w ośrodku dziennym, 24 sesje treningowe w miejscu pobytu pacjenta oraz wizytę kontrolną.

- czas trwania rehabilitacji pulmonologicznej ustala indywidualnie lekarz ośrodka dziennego. Nie może ona być krótsza niż 14 dni zabiegowych i nie dłuższa niż 24 dni zabiegów.

W przypadku posiadania skierowania na leczenie stacjonarne, wystawionego przez lekarza specjalistów z oddziałów szpitalnych i poradni specjalistycznych, czas trwania rehabilitacji wynosi:

- w przypadku rehabilitacji ogólnoustrojowej do 6 tygodni,

- w przypadku rehabilitacji neurologicznej zależy od jej rodzaju i wynosi od 6 do 16 tygodni,

- w przypadku rehabilitacji pulmonologicznej wynosi do 3 tygodni,

- w przypadku rehabilitacji kardiologicznej wynosi od 2 do 5 tygodni.

W przypadku realizacji kardiologicznej telerehabilitacji hybrydowej odpowiednio – w warunkach stacjonarnych od 3 do 14 dni, w miejscu pobytu pacjenta od 15 do 20 sesji treningowe, w zależności od stanu pacjenta oraz wizyta kontrolna.

Tyle poczekasz na pomoc w ramach NFZ

W zależności od problemów pacjenta wyróżniamy kilka rodzajów rehabilitacji, m.in. neurologiczną, ogólnoustrojową, pulmonologiczną czy kardiologiczną. Niestety, rzadko udaje się uzyskać tego typu pomoc w ramach NFZ od „ręki”. Według portalu swiatprzychodni.pl, w Polsce jest 3 560 placówek udzielających na NFZ świadczenia rehabilitacyjne (stan na listopad 2024 roku). Średni czas oczekiwania to 207 dni.

Dla przykładu, w Wielkopolsce czeka się średnio 211 dni, w województwie łódzkim 207 dni, w podkarpackim 185 dni, w lubelskim 132 dni, w pomorskim 243 dni, a w woj. mazowieckim: 181 dni.

Osoby, które nie chcą tak długo czekać, mogą udać się na rehabilitację prywatnie. Jaki jest koszt takiej wizyty? Niemały. Za jedno spotkanie będziemy musieli zapłacić co najmniej 100 zł (w dużych miastach więcej).

KB

50 lat razem



Fot. UM Mielec

16 par małżeńskich obchodziło 50 rocznicę ślubu.

5 listopada w sali audiowizualnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mielcu odbyła się wyjątkowa uroczystość – złote gody 16 par małżeńskich. Ten jubileusz, będący symbolem miłości, wytrwałości i wzajemnego wsparcia, podkreśla trwałość związków, które przetrwały próbę czasu i mogą być wzorem dla młodszych pokoleń.

Wyróżnieniem dla par był uroczysty akt dekoracji medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”, nadanymi przez Prezydenta RP. Dekoracji dokonał Prezydent Miasta Mielca Radosław Swół, który złożył jubilatom serdeczne gratulacje i wyraził głębokie uznanie dla ich trwałości oraz zaangażowania. Podkreślił, że takie małżeństwa są fundamentem społeczności i inspi-

racją dla przyszłych pokoleń.

W ceremonii uczestniczyli również wójt gminy Mielec, Krzysztof Węgrzyn, oraz jego zastępca, Krystyna Florek, którzy w imieniu władz lokalnych wyrazili wdzięczność i szacunek dla par obchodzących ten ważny jubileusz. Ciepłe słowa i symboliczne odznaczenia były wyrazem uznania dla wspólnego życia, które przez pół wieku

opierało się na wzajemnej miłości, cierpliwości i oddaniu.

Dla wielu z uczestników złote gody były momentem wspomnień, ale także dumy i wdzięczności za wszystkie przeżyte razem lata. Wydarzenie przebiegło w atmosferze pełnej wzruszeń, a jubilaci mieli okazję podzielić się historiami swojego wspólnego życia, przypominając sobie chwile radości, trudności oraz sukcesów, które ich związek umacniały.

Jubilaci zgodnie mówili o sile miłości, znaczeniu wybaczenia i wzajemnym wsparciu – wartościach, które przez dekady budowały ich związki.

MW

Lista odznaczonych par:

- Regina i Jan Działo
- Grażyna i Kazimierz Jędrusiak
- Maria i Zbigniew Koziół
- Bronisława i Kazimierz Filas
- Maria i Władysław Pawełczak
- Antonina i Stanisław Kotat
- Teresa i Tadeusz Żyła
- Maria i Stanisław Kolebuk
- Urszula i Zdzisław Kolano
- Józefa i Henryk Ziomek
- Urszula i Mirosław Misiarz
- Janina i Tadeusz Bara
- Bożena i Jerzy Kuś
- Maria i Kazimierz Małek
- Janina i Andrzej Walek
- Anna i Zenon Żółkiewicz



Prezydent Radosław Swół złożył jubilatom serdeczne gratulacje.

Księgowa wśród najlepszych w Polsce



Estera Kostrzewa na co dzień zarządza finansami w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Mielcu.

Estera Kostrzewa, główna księgowa MOSiR Mielec, zajęła prestiżowe 2. miejsce w VIII edycji ogólnopolskiego Konkursu Księgowego Budżetu 2024. To wyjątkowe osiągnięcie stanowi dowód jej ogromnej wiedzy i profesjonalizmu, a także jest powodem do dumy dla MOSiR Mielec oraz całej mieleckiej społeczności.

Ogólnopolski Konkurs Księgowy Budżetu to jedno z najważniejszych wydarzeń w dziedzinie rachunkowości publicznej. Każdego roku

przyciąga doświadczonych specjalistów z całej Polski, którzy mierzą się z trudnymi zagadnieniami finansowymi, testując swoje kompetencje w praktycznych zadaniach. Tegoroczna, ósma edycja konkursu rozpoczęła się już w styczniu 2024 roku i trwała aż dziewięć miesięcy. Uczestnicy wykonywali różnorodne zadania oparte na tematyce wyznaczanej przez artykuły konkursowe – wymagano od nich wiedzy zarówno z zakresu rachunkowości budżetowej, jak i zagadnień podatkowych oraz prawa pracy. Co więcej, liczyła

się także szybkość przesyłania poprawnych odpowiedzi, co dodatkowo podnosiło poziom trudności.

Po zakończeniu eliminacji do finału konkursu zakwalifikowało się tylko 8 najlepszych księgowych z całej Polski – wśród nich Estera Kostrzewa, która na co dzień zarządza finansami w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Mielcu. Zajmując jedno z czołowych miejsc w finale, udowodniła, że MOSiR Mielec może pochwalić się nie tylko wysokim poziomem usług sportowo-rekreacyjnych, ale również do-

skonałą kadrą finansową.

W finale, który odbył się 25 października, na finalistów czekał szczegółowy test sprawdzający ich wiedzę i umiejętności praktyczne. Pytania obejmowały szerokie spektrum tematów związanych z rachunkowością, podatkami oraz prawem pracy – dziedzinami, które są niezbędne do sprawnego zarządzania finansami w jednostkach budżetowych. Estera Kostrzewa wykazała się wspaniałą znajomością tych zagadnień, co pozwoliło jej zająć zasłużone 2. miejsce. To imponujące osiągnięcie nie tylko podkreśla jej kompetencje, ale również świadczy o zaangażowaniu i pasji, jakie wkłada w swoją pracę na co dzień.

Sukces Estery to doskonały przykład profesjonalizmu oraz dowód na to, że Mielec może być dumny ze swoich specjalistów w dziedzinie finansów publicznych. Jej wynik jest tym bardziej godny podziwu, że konkurs gromadzi co roku śmietankę specjalistów z całej Polski, a konkurencja jest bardzo zacięta. Dzięki niej MOSiR Mielec zyskuje rozgłos nie tylko jako instytucja promująca aktywność fizyczną i organizująca wydarzenia sportowe, ale także jako jednostka, w której administracja finansowa stoi na najwyższym poziomie.

KB

Nagroda dla KORSO



Piotr Gadziała, dyrektor handlowy AWR Korso i Barbara Owsia, dyrektor Gabinetu Prezesa z Centrali ZUS w Warszawie.

W rzeszowskim oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odbyło się spotkanie dyrekcji i pracowników z przedstawicielami mediów z całego regionu, podczas którego uhonorowano ich wkład w informowanie społeczeństwa.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych obchodzi w tym roku 90-lecie istnienia. Od założenia w 1934 roku, poprzez trudne czasy II wojny światowej, aż po przekształcenie w nowoczesny e-urząd, instytucja ta niezmiennie dba o finansowe bezpieczeństwo milionów Polaków, w tym także mieszkańców Podkarpacia.

Podczas uroczystości jubileuszowych podziękowania za współpracę trafiły do mediów z Podkarpacia. W imieniu Grypy Wydawniczej Korso otrzymał je także Piotr Gadziała, dyrektor handlowy wydawnictwa.

Gości w rzeszowskiej placówce powitała Barbara Owsia, dyrektor Gabinetu Prezesa z Centrali ZUS w Warszawie. Podkreśliła znaczenie ZUS jako instytucji strzegącej praw i przywilejów wszystkich ubezpieczonych oraz zaangażowanie w tworzenie i wdrażanie polityki społecznej dostosowanej do potrzeb zmieniającego się społeczeństwa i rynku pracy.

Omówiła nowe wyzwania stojące przed ZUS-em, zaznaczając, że instytucja nie tylko zapewnia wypłaty świadczeń, ale także konsekwentnie podnosi jakość obsługi klientów, dbając o ich komfort, sprawność i bezpieczeństwo. Podkreśliła również, że edukacja społeczna w zakresie ubezpieczeń jest dla ZUS priorytetem, realizowanym poprzez liczne programy informacyjne i szkolenia.

Redakcja

30 lat minęło...

Warsztat Terapii Zajęciowej (WTZ) w Mielcu obchodzi w tym roku swoje 30-lecie działalności. Z tej okazji, 7 listopada 2024 roku, odbyła się uroczysta gala jubileuszowa w Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu, podczas której złożono podziękowania wszystkim osobom związanym z placówką, a także zaprezentowano osiągnięcia podopiecznych.

Warsztat Terapii Zajęciowej w Mielcu rozpoczął swoją działalność 17 października 1994 roku, jako inicjatywa ówczesnego dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mielcu, Jana Burego. Początkowo w zajęciach uczestniczyło 32 osoby, jednak w miarę rosnącego zainteresowania rehabilitacją, liczba uczestników sukcesywnie rosła. Obecnie placówka może poszczycić się liczbą 90 podopiecznych.

Zajęcia, które odbywają się w Warsztacie, oferują osobom z niepełnosprawnością intelektualną możliwość rozwoju umiejętności manualnych, samodzielności oraz akceptacji i współżycia w grupie. To miejsce nie tylko pomaga w rehabilitacji, ale także tworzy przestrzeń do integracji społecznej i zaspokojenia jednej z podstawowych potrzeb osób z niepełnosprawnością – potrzeby kontaktów międzyludzkich. Obecnie kierownikiem WTZ-u jest Katarzyna Kosowicz, która objęła to stanowisko w 2024 roku.

Warsztat Terapii Zajęciowej

w Mielcu oferuje szeroką gamę terapii, w tym rehabilitację ruchową, która obejmuje wszystkich uczestników, oraz indywidualne i grupowe zajęcia prowadzone przez psychologa. Terapia zajęciowa, oparta na indywidualnych programach rehabilitacyjnych, dostosowanych do możliwości, umiejętności i zainteresowań uczestników, jest kluczową metodą rozwoju. Zajęcia pozwalają nie tylko na doskonalenie umiejętności manualnych, ale także na naukę współpracy, odpowiedzialności i radzenia sobie w trudnych sytuacjach.

Dzięki takim programom, uczestnicy zdobywają nowe kompetencje, które mogą pomóc im w przyszłości w podjęciu zatrudnienia w warunkach chronionych. WTZ stanowi także ogromną pomoc dla rodzin, oferując wsparcie oraz umożliwiając rozwój i integrację osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Jubileusz 30-lecia Warsztatu Terapii Zajęciowej zgromadził liczne grono gości, w tym podopiecznych, pracowników oraz przedstawicieli innych mieleckich Warsztatów Terapii Zajęciowej. Uroczystość była okazją do podsumowania dotychczasowych sukcesów i wspólnego świętowania osiągnięć placówki.

W trakcie obchodów, goście mieli okazję podziwiać prezentację umiejętności podopiecznych, którzy zaprezentowali swoje talenty taneczne i wokalne. Wśród zaproszonych gości byli prezydent Mielca Rado-



W trakcie obchodów, goście mieli okazję podziwiać prezentację umiejętności podopiecznych.



Warsztat Terapii Zajęciowej w Mielcu rozpoczął swoją działalność 17 października 1994 roku.

ław Swół oraz wiceprezydent Tomasz Leyko. Prezydent miasta wręczył kierownikowi Katarzynie Kosowicz pamiątkowy grawerton i kosz ze słodkimi upominkami. W swoim wystąpieniu prezydent Swół wyraził gratulacje oraz podziękowania:

„Z okazji jubileuszu składam serdeczne gratulacje, podziękowania i wyrazy uznania. Pracownikom życzę satysfakcji z osiągnięć w pracy zawodowej oraz wytrwałości w podejmowaniu kolejnych wyzwań, a uczestnikom Warsztatów życzę wielu sukcesów w zdobywaniu wiedzy i umiejętności”

– mówił prezydent.

W ramach jubileuszu, na holu SCK w Mielcu zaprezentowane zostały rękodzieła wykonane przez uczestników Warsztatu Terapii Zajęciowej. Prace te, obejmujące ceramikę, malarstwo oraz misternie wykonane ozdoby, są dowodem artystycznego ducha i zaangażowania osób, które w nich uczestniczą. Każdy wyrób to efekt ciężkiej pracy, cierpliwości oraz pasji do tworzenia.

Serdeczne gratulacje z okazji 30-lecia działalności i życzenia kolejnych sukcesów!

MW

Nowa hala przy II LO

II Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Mielcu podpisało umowę na budowę nowoczesnej hali widowiskowo-sportowej. Współfinansowana ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład inwestycja o wartości 16 milionów złotych ma zapewnić uczniom dostęp do profesjonalnych warunków sportowych, a także służyć lokalnej społeczności.

4 listopada 2024 roku w II Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Mielcu podpisana została umowa na realizację inwestycji „Budowa hali widowiskowo-sportowej wraz z łącznikiem przy II Liceum Ogólnokształcącym w Mielcu”. Przedsięwzięcie to jest współfinansowane ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych. Całkowita wartość inwestycji wynosi 16 milionów złotych, z czego aż 11 milionów pochodzi z dofinansowania.

Projektowana hala widowiskowo-sportowa będzie funkcjonalnie podzielona na dwie strefy: główną strefę boiska sportowego z widownią oraz zaplecze szatniowo-socjalno-techniczne. Obiekt zostanie połączony z istniejącym budynkiem szkoły za pomocą specjalnego łącznika, co umożliwi wygodny dostęp dla uczniów uczestniczących w zajęciach wychowania fizycznego.

W hali zaplanowano następujące boiska:

- Boisko do piłki siatkowej o wymiarach 18 x 9 m,
- Boisko do piłki ręcznej

o wymiarach 40 x 20 m,

- Boisko do koszykówki o wymiarach 28 x 15 m,
- Kort tenisowy o wymiarach 24 x 11 m,

- Boisko do badmintonu o wymiarach 13,4 x 6,1 m.

Infrastruktura będzie dostępna nie tylko dla uczniów II Liceum Ogólnokształcącego, ale również dla lokalnych mieszkańców poza godzinami pracy szkoły. Specjalne wejście od strony północno-wschodniej zapewni łatwy dostęp dla użytkowników z zewnątrz.

Budynek hali zaprojektowano w stylu współczesnym, o prostej formie i minimalnym zastosowaniu detalu architektonicznego. Hala będzie miała płaski, dwuspadowy dach z konstrukcji drewnianej, pokryty membraną EPDM, co wpisuje się w nowoczesne standardy architektoniczne. Obiekt powstanie w tradycyjnej konstrukcji murowanej, a jego dach będzie oparty na dźwigarach z drewna klejonego, co zapewni trwałość i estetykę na lata.

Podpisanie umowy na budowę hali widowiskowo-sportowej przy II LO w Mielcu jest kolejnym krokiem w stronę zapewnienia młodzieży nowoczesnych warunków do rozwijania sportowych talentów. Dzięki inwestycji uczniowie będą mieli dostęp do przestrzeni, która umożliwi im rywalizację na wysokim poziomie oraz realizację pasji sportowych.

Realizacja inwestycji rozpocznie się w najbliższych miesiącach, a zakończenie prac przewidziane jest na przyszły rok.

PK

REKLAMA

@bilet
Aplikacja mobilna
kupuj bilety w Twoim smartfonie

App Store Google Play

mks-mielec.pl

Wybitni uczniowie

Mieleccy uczniowie otrzymali prestiżowe Stypendium Prezesa Rady Ministrów za wybitne wyniki w nauce. Uroczysta gala wręczenia stypendiów odbyła się 31 października w Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Kamila Pleban, uczennica klasy 4B V Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu, Natalia Mazepa z klasy 4A, Primus Inter Pares I Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu oraz Wiktor Skowron - uczeń klasy 3C II Liceum Ogólnokształcącego w Mielcu otrzymali jedno z najwyższych wyróżnień przyznawanych najzdolniejszym uczniom – Stypendium Prezesa Rady Ministrów. To prestiżowe stypendium jest nagrodą za wy-

bitne wyniki w nauce i szczególne zaangażowanie edukacyjne. Uroczysta gala wręczenia dyplomów odbyła się 31 października w Sali Kolumnowej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, gdzie zgromadziło się 226 wyróżnionych uczniów z całego województwa podkarpackiego.

Mieleccy uczniowie otrzymali dyplom z rąk Wojewody Podkarpackiej Teresy Kubas-Hul oraz Podkarpackiej Kurator Oświaty Doroty Nowak-Maluchnik. Stypendium Prezesa Rady Ministrów przyznawane jest uczniom szkół dziennych, którzy otrzymali promocję z wyróżnieniem i najwyższą w szkole średnią ocen lub wykazują wyjątkowe uzdolnienia w jednej z dziedzin wiedzy, osiągając

w niej najlepsze wyniki. Na koncie nagrodzonych wpłynęło również nagroda pieniężna w wysokości 5 tysięcy złotych.

Podczas uroczystości Wojewoda Podkarpacka Teresa Kubas-Hul wyraziła uznanie dla wyróżnionych uczniów, podkreślając, że stypendium to dowód na ciężką pracę i liczne wyrzeczenia, które włożyli w zdobywanie wiedzy.

– Na Podkarpaciu mieszka niezwykle uzdolniona młodzież. Uczniowie naszych szkół osiągają liczne sukcesy, zarówno w olimpiadach, konkursach, ale także w indywidualnym zdobywaniu wiedzy, czego najlepszym dowodem jest dzisiejsza uroczystość. Stypendium Prezesa Rady Ministrów to wielkie wyróżnienie i dowód uznania dla osób,

które przez wiele lat ciężko pracowały, aby osiągnąć sukces. Dziś godziny spędzone na nauce i liczne wyrzeczenia zostały docenione. Składam Wam serdeczne gratulacje – Wojewoda Podkarpacka Teresa Kubas-Hul. Stypendium Prezesa Rady Ministrów to nie tylko nagroda, ale także motywacja do dalszej pracy i rozwijania talentów. Dzięki temu wsparciu najlepsi uczniowie, jak Kamila Pleban, mają szansę kontynuować edukację na najwyższym poziomie i realizować swoje pasje. Dla społeczności mieleckich liceów to wyjątkowy powód do dumy, a dla Kamili, Natalii i Wiktora – kolejny krok na drodze do dalszych sukcesów.

PK



Co dalej z mieleckim dworcem? Odpowiedź na to pytanie jest niejasna.

Tydzień temu na mieleckiej stacji PKP odbył się briefing prasowy, w którym udział wzięli parlamentarzyści oraz lokalni samorządowcy. Tematem spotkania była sytuacja mieleckiego dworca, którego budowa, jak ogłoszono, została wycofana z Programu Inwestycji Dworcowych. Posłanka Krystyna Skowrońska ogłosiła zgoda inne nowiny.

– „PKP S.A. jako inwestor i zarządzający Programem Inwestycji Dworcowych, przy zgodzie Mini-

sterstwa Infrastruktury, wycofała dworzec w Mielcu z Programu Inwestycji Dworcowych” – ogłosił 28 października poseł Weber, były wiceminister infrastruktury.

Decyzję ostro skomentował Fryderyk Kapinos, nazywając ją „czarnym dniem dla miasta Mielca”. Podkreślił, że inwestycja miała opiewać na 17 mln zł i stanowiła istotny element rozwoju infrastruktury w regionie.

Marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl również wyraził rozczarowanie wykluczeniem mieleckiego dwor-

ca z listy inwestycji. Ortyl podkreślił, że dworzec ma ogromne znaczenie dla lokalnych mieszkańców i wciąż liczy na włączenie go do drugiej listy inwestycji. Marszałek poinformował także o planach modernizacji linii kolejowych w regionie, realizowanych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na lata 2025-2028.

Niespodziewanie 3 listopada na swoich mediach społecznościowych posłanka Krystyna Skowrońska ogłosiła, że budowa mieleckiego dworca jednak

dojdzie do skutku. Podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Infrastruktury zadano pytanie w sprawie inwestycji i, jak poinformowała Skowrońska, minister Piotr Malepszak jednoznacznie zadeklarował realizację remontu mieleckiego dworca kolejowego. Minister miał także potwierdzić, że już w grudniu Mielec zostanie objęty nowym dalekobieżnym połączeniem kolejowym na trasie Hrubieszów-Kraków.

Skowrońska opublikowała fragment nagrania z komisji jako dowód.

Różne informacje na temat przyszłości mieleckiego dworca powodują zamieszanie i budzą emocje wśród mieszkańców. Z jednej strony, istnieją oficjalne zapowiedzi wycofania inwestycji z Programu Inwestycji Dworcowych, z drugiej – deklaracja ministra infrastruktury o realizacji modernizacji. Dalszy rozwój sprawy pozostaje niepewny, jednak mieszkańcy Mielca z pewnością będą śledzić sytuację, licząc, że dworzec, kluczowy dla rozwoju komunikacji w regionie, zostanie jednak zmodernizowany.

mw

Lodowisko już nie w lesie

Tegoroczne lodowisko w Mielcu zmienia lokalizację i podejście do rekreacji zimowej. Po latach krytyki za ukrywanie miejskiej atrakcji w mało widocznym miejscu, miasto stawia na nową jakość.

W Mielcu zbliża się sezon zimowy, a wraz z nim nowe plany na miejskie lodowisko, które zgodnie z zapowiedziami prezydenta miasta Radosława Swóła, w tym roku zmieni swoją lokalizację.

Dotychczasowe miejsce funkcjonowania obiektu, położone w zaciśnięciu lasu, było krytykowane za niewidoczność oraz ograniczoną dostępność. W odpowiedzi na te uwagi miasto planuje „nowe otwarcie” i stworzenie bardziej atrakcyjnego miejsca dla mieszkańców.

- Chcemy, aby nowe lodowisko było nie tylko widoczne, ale też zachęcało do odwiedzin – oświetlone, z muzyką, miejscem dobrej zabawy. Miejsce, w którym będzie widać, że coś się dzieje – zapowiada prezydent Radosław

Swół.

Nowe lodowisko powstanie przy Pływalni Smoczka na ul. Powstańców Warszawy, pomiędzy pływalnią a placem zabaw. Lokalizacja ta pozwoli na lepszą ekspozycję obiektu, a jednocześnie zwiększy jego dostępność dla mieszkańców.

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Mielcu ogłosił już przetarg na wynajem sztucznego lodowiska, które ma mieć wymiary 22x32 metry. Zgodnie z założeniami przetargu, oprócz tafl, na miejscu znajdą się moduły systemu ziębniczego, bandy, agregat oraz niezbędne kontenery do obsługi obiektu: kasa (5 m²), szatnia (28 m²), wypożyczalnia (14 m²), a także garaż dla maszyny do czyszczenia lodu (15 m²).

Lodowisko ma być czynne od 16 grudnia do 5 marca, co pozwoli na dłuższe korzystanie z atrakcji.

Nowa lokalizacja i rozbudowana infrastruktura mają sprawić, że lodowisko przyciągnie większą liczbę mieszkańców i stanie się ulubionym punktem zimowego wypoczynku w Mielcu.

PK

Żłobek jak nowy



Podczas otwarcia prezydent Mielca, Radosław Swół, podkreślił znaczenie inwestycji.

Nowo wyremontowany Żłobek Miejski nr 7 w Mielcu otwarty. Przedstawiciele władz miasta zaprezentowali efekty modernizacji placówki, realizowanej w programie „Aktywny Małuch 2022–2029”.

Przebudowa i modernizacja placówki, realizowana w ramach rządowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Aktywny Małuch 2022–2029”, miała na celu stworzenie nowych miejsc opieki dla dzieci do lat 3. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 075 476,22 PLN, a dodatkowe wyposażenie w meble, pomoce dydaktyczne, sprzęt AGD i elektroniczny kosztowało 52 876,74 PLN. Całość inwestycji dofinansowano kwotą 407 005,01 PLN, przy czym aneks do umowy zwiększył kwotę dofinansowania do 707 594,40 PLN. Dodatkowe środki udało się uzyskać dzięki skutecznym działaniom w ostatnich miesiącach.

Prezydent Mielca, Radosław Swół, w swoim wystąpieniu przybliżył szczegóły całego przedsięwzięcia oraz podkreślił, jak ważny był ten projekt dla miasta.

- Dzięki tej inwestycji zyskałyśmy nie tylko zmodernizowaną placówkę, ale także zwiększyłyśmy liczbę miejsc dostępnych w miejskich żłobkach, co jest szczególnie ważne dla młodych rodzin. Uzyskałyśmy dodatkowo 10 miejsc, a jeszcze w tym roku, łącznie będą to 22 miejsca. Co najważniejsze, do końca 2026 roku, zwiększymy o blisko 120 nowych miejsc, jeśli chodzi o żłobki. Przeznaczmy na ten cel blisko 8 milionów złotych – mówił prezydent Swół.

- Inwestujemy w fundament naszego miasta, czyli w najmłodszych, w ich rozwój. Jest to również realna pomoc dla rodziców – dodał prezydent oraz wyraził również wdzięczność wszystkim instytucjom oraz osobom zaangażowanym w ten projekt, za-

znacząc, że bez ich pracy i poświęcenia przedsięwzięcie to nie doszłoby do skutku.

Szczegóły remontu omówił Krzysztof Szostak, zastępca prezydenta, który podkreślił, jak bardzo inwestycja ta wpłynie na lokalną społeczność. Prace remontowo-budowlane objęły przebudowę jadalni, remont kuchni, przekształcenie dotychczasowej sypialni w funkcjonalne połączenie bawialni i sypialni, a także przebudowę łazienki, która teraz spełnia najwyższe standardy higieniczne i bezpieczeństwa. Modernizacja objęła także stworzenie nowej łazienki dostosowanej do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dodatkowo, wymieniono całe wyposażenie placówki, co umożliwiło stworzenie przestrzeni dostosowanej do potrzeb dzieci. W ramach remontu wymieniono również windy towarowe, co znacznie usprawni codzienne funkcjonowanie placówki.

Głos zabrała także Monika Kośla, dyrektor Zespołu Żłobków Miejskich, która wyraziła wdzięczność wobec władz miasta oraz rodziców i opiekunów, którzy w czasie remontu przenieśli swoje dzieci do innych placówek.

- Dziękujemy za cierpliwość i wyrozumiałość. Dla nas kluczowe jest, aby dzieci miały dostęp do nowoczesnych standardów i komfortowych warunków, a ten żłobek spełnia te oczekiwania w pełni. Dzieci to przyszłość naszego narodu, w który warto inwestować.

- zaznaczyła dyrektor Kośla. Podkreśliła, że nowa placówka będzie służyć zarówno dzieciom, jak i personelowi, oferując przestrzeń dostosowaną do edukacji i opieki na najwyższym poziomie.

PK

30 lat górskich wspomnień

30 lat górskich wspomnień, przygód i przyjaźni – Mielecki Klub Górski „Carpatia” świętował swój jubileusz. Goście klimatycznej scenerii mogli przenieść się w czasie, oglądając zdjęcia, pamiątki oraz wspomnienia gromadzone przez trzy dekady działalności „Carpatii”.

W środowy wieczór, 6 listopada 2024 roku, w Bibliotece Publicznej w Mielcu odbył się wyjątkowy wernisaż wystawy przygotowanej przez Mielecki Klub Górski „Carpatia” – Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wystawa ta, zorganizowana z okazji jubileuszu 30-lecia klubu, była nie tylko wydarzeniem kulturalnym, ale przede wszystkim podróżą przez historię i wspomnienia zgromadzone przez pasjonatów górskich wędrówek. Przybyło liczne grono sympatyków klubu, członków lokalnej społeczności oraz przedstawicieli instytucji, aby uczcić ten ważny jubileusz.

Wieczór otworzył prezes „Carpatii”, Jerzy Krakowski, który przywitał zebranych, wprowadzając ich w nastrój swojej grą na tradycyjnej fujarce słowackiej. Dźwięki instrumentu, przywodzące na myśl górskie doliny i sielskie pejzaże, stworzyły wyjątkową atmosferę.

Jerzy Krakowski, przemawiając do gości, wyraził wdzięczność za lata współpracy i przyjaźni w ramach klubu.

- Klub górski to góry i ludzie. To miejsce, w którym spotykają się pasjonaci górskich wędrówek, wymieniają doświadcze-

nia, umawiają się na kolejne wyprawy. Tak było przez 30 lat i mam nadzieję, że będzie tak dalej – mówił ze wzruszeniem.

Wystawa, którą można podziwiać w głównej sali biblioteki, obejmuje około stu zdjęć z różnych wypraw i wydarzeń organizowanych przez „Carpatię” na przestrzeni lat. Fotografie ukazują malownicze krajobrazy przeróżnych górskich zakątków, które były celem wypraw klubu. Oprócz zdjęć przygotowano także imponującą kolekcję pamiątek – banery i flagi z klubowych wypraw, odznaki jubileuszowe oraz okolicznościowe medale zdobywane podczas różnych wydarzeń górskich. Zgromadzone eksponaty oddają ducha klubu, który przez trzy dekady jednoczył mieszkańców Mielca i okolic we wspólnej pasji do przygody i natury.

Po zakończeniu pierwszej części wystawy goście zostali zaproszeni do sali audiowizualnej, gdzie odbyła się prezentacja multimedialna. Pokaz obejmował kolejne serie zdjęć z górskich wędrówek, ukazując momenty wspólnych zmagani, piękno przyrody i niezapomniane przyjaźnie. Każda fotografia opowiadała własną historię – od wspomnień związanych z pierwszymi wyprawami, przez złoty i jubileusz, po szczególnie wymagające szlaki, które jednoczyły uczestników klubu w trudach, ale i radościach.

Wernisaż swoją obecnością zaszczyliło wielu gości, w tym przedstawiciele lokalnych władz oraz przyjaciele klubu z różnych stron Polski. Szczególne słowa

uznania wyraził Tomasz Leyko, zastępca prezydenta miasta Mielca, który osobiście pogratulował zarządowi „Carpatii” oraz wszystkim członkom osiągnięć i zaangażowania w promowanie turystyki górskiej.

Dla wszystkich przybyłych gości przygotowano poczęstunek, który obejmował słodkie wypieki oraz wino – symboliczne podkreślenie jubileuszowego charakteru spotkania. Atmosfera była pełna serdeczności i wspomnień; na każdym kroku słychać było rozmowy o dawnych wyprawach, zabawnych sytuacjach oraz planach na przyszłość. Wzajemne uściski, wspomnienia przyjaciół klubu, a także gratulacje składane członkom zarządu potwierdziły, jak ważne miejsce „Carpatia” zajmuje w sercach swoich sympatyków.

Historia klubu obejmuje wiele ważnych momentów, takich jak zdobywanie szczytów z okazji jubileuszy, uczestnictwo w projektach o charakterze ogólnopolskim czy organizację lokalnych wydarzeń turystycznych. Szczególnie wzruszająca była inicjatywa z 2018 roku, kiedy to, z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, klub zainicjował akcję „100 szczytów na 100-lecie Niepodległości”. Wtedy to członkowie klubu podjęli wyzwanie zdobycia stu różnych szczytów, upamiętniając tym samym jedno z najważniejszych wydarzeń w historii kraju. Było to wyjątkowe połączenie miłości do gór z patriotycznym uczuciem, które szczególnie zjednoczyło klubowiczów.

PK

Milowy krok PZL

PZL Mielec, będący częścią koncernu Lockheed Martin, osiągnął ważny kamień milowy w przemyśle obronnym. Po raz pierwszy tylny kadłub F-16 Block 70/72, wyprodukowany w Polsce, został zintegrowany z samolotem na linii produkcyjnej w Greenville w Karolinie Południowej. To osiągnięcie nie tylko podkreśla zdolności technologiczne Polski, ale także umacnia jej pozycję jako kluczowego partnera w globalnym łańcuchu dostaw w branży obronnej.

Tylny kadłub, kluczowy element konstrukcyjny F-16, ukończono w zakładzie PZL Mielec w sierpniu 2023 roku. Po zakończeniu produkcji element wysłano do Greenville, gdzie technicy Lockheed Martin przystąpili do zaawansowanego procesu „dopasowywania”. Procedura ta obejmuje precyzyjne połączenie tylnego kadłuba z główną częścią samolotu. Jak podkreślają eksperci, dokładność tego procesu jest niezbędna, aby zapewnić integralność strukturalną oraz optymalną wydajność odrzutowca. Sukces integracji pozwala maszynie przejść przez dalsze etapy produkcyjne, w tym rygorystyczne testy oraz finalną dostawę dla międzynarodowych

klientów.

Prezes zarządu PZL Mielec, Janusz Zakręcki, komentuje:

- Ten sukces to powód do dumy dla całego zespołu PZL Mielec. Nasi pracownicy, jedni z najbardziej wykwalifikowanych techników w branży, udowodnili, że Polska jest w stanie wnieść znaczący wkład w globalny przemysł obronny. To osiągnięcie nie tylko wzmacnia zdolności obronne kraju, ale także umacnia pozycję Polski jako kluczowego gracza na arenie światowej.

Sukces ten jest owocem bliskiej współpracy między PZL Mielec a Lockheed Martin. Partnerstwo to przyniosło już imponujące rezultaty finansowe i technologiczne. Wiceprezes Integrated Fighter Group w Lockheed Martin, OJ Sanchez, dodaje:

- Udana integracja tylnego kadłuba to nie tylko ogromne osiągnięcie techniczne, ale także dowód rosnących możliwości Polski w zakresie zaawansowanej produkcji obronnej. Ta współpraca wzmacnia naszą globalną sieć produkcyjną i strategiczną rolę, jaką Polska odgrywa we wspieraniu idei 21st Century Security® dla naszych międzynarodowych klientów

Do tej pory współpraca mię-

dzy PZL Mielec i Lockheed Martin zaowocowała ponad 170 milionami dolarów inwestycji w nowoczesne technologie i rozwój infrastruktury produkcyjnej. Te środki pozwoliły Polsce na rozwijanie lokalnych miejsc pracy, wzrost gospodarczy i umocnienie pozycji lidera w europejskiej produkcji zbrojeniowej.

Osiągnięcia PZL Mielec są niezwykle istotne z punktu widzenia gospodarki Polski. Zakład zatrudnia ponad 1650 wykwalifikowanych pracowników, przyczyniając się do rozwoju lokalnego rynku pracy i napędzając wzrost przemysłowy. Produkcja zaawansowanych technologicznie komponentów dla F-16 Block 70/72 to nie tylko prestiż, ale również konkretny wkład w bezpieczeństwo kraju oraz budowanie przyszłościowego sektora obronnego w Polsce.

Obecność Polski w globalnym łańcuchu dostaw branży obronnej staje się coraz bardziej widoczna. Produkując części do jednego z najnowocześniejszych myśliwców świata, PZL Mielec wspiera rozwój technologii obronnych i pokazuje, że Polska posiada zasoby i know-how, by działać na najwyższym poziomie.

Materiał partnera

Święta i po świętach. A co ze zniczami?

Po uroczystościach Wszystkich Świętych cmentarze w Polsce pełne są kolorowych zniczy i dekoracji. Niestety, większość z nich ląduje na wysypiskach. Dobrym pomysłem są „zniczodzielnie”, czyli regały, gdzie można zostawić lub zabrać używane znicze, dając im drugie życie. Przykładem jest cmentarz komunalny w Mielcu, gdzie w ramach tej akcji pojawiły się specjalne półki umożliwiające ponowne wykorzystanie zniczy.

Na cmentarzach takich jak ten w Mielcu regały z „zniczodzielni” są umieszczone przy głównych alejach, by były łatwo dostępne dla odwiedzających. Każdy może tam zostawić używany znicz, który nadaje się do ponownego wykorzystania, albo wziąć jeden, jeśli potrzebuje. Oprawy są oczyszczone, ale pozbawione wkładów, które można dokupić w wybranym rozmiarze i kolorze. To rozwiązanie

ma wiele zalet.

Plastik, szkło i metal, z których wykonane są znicze, rozkładają się bardzo długo. Używając ponownie opraw, zmniejszamy ilość odpadów na wysypiskach i minimalizujemy emisję CO₂. Do tego ceny zniczy, zwłaszcza w okresie Wszystkich Świętych, potrafią być wysokie. Możliwość skorzystania z darmowych opraw oznacza realne oszczędności.

Oddawanie zniszczonych zniczy może zniechęcić innych do korzystania z tej ekologicznej inicjatywy. Lepiej postawić na takie, które rzeczywiście będą nadawać się do użytku. Jeśli sam korzystasz z „zniczodzielni”, upewnij się, że znicz jest w dobrym stanie, bez pęknięć ani ostrych krawędzi, które mogłyby być niebezpieczne.

Każda inicjatywa zmierzająca do ograniczenia odpadów jest krokiem w stronę zdrowszego środowiska. „Zniczodzielnie” to prosty, ale skuteczny sposób na zmniejszenie

ilości produkowanego plastiku i szklanych odpadów. Świadomość, że zamiast wyrzucać można ponownie wykorzystać, sprawia, że zmieniamy podejście do przedmiotów, które kiedyś byłyby po prostu śmieciami.

Rozwiązanie w postaci „zniczodzielni” zyskuje na popularności, a inicjatywy tego typu pokazują, że nawet małe działania mogą prowadzić do dużych zmian. Jeśli każdy z nas zadba o to, by choć raz skorzystać z tego rozwiązania, możemy razem przyczynić się do redukcji odpadów. W ten sposób, pamiętając o naszych bliskich, możemy zadbać również o przyszłość naszej planety.

Na cmentarzu komunalnym w Mielcu znajdują się trzy regały, zlokalizowane przy głównych alejach cmentarza, na których każdy może umieścić znicz i dać mu w ten sposób drugie życie.

MW

Mielec nową siedzibą stowarzyszenia

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu i innowacyjnemu podejściu, ITA TOOLS stała się jednym z kluczowych partnerów Stowarzyszenia Producentów Maszyn, Urządzeń i Narzędzi do Obróbki Drewna DROMA, które zrzesza firmy wspierające polski przemysł drzewny i meblarski.

Od niedawna mielecka siedziba ITA TOOLS jest również siedzibą stowarzyszenia, co umożliwia intensyfikację współpracy na rzecz wzmacniania pozycji polskich firm na arenie międzynarodowej.

O znaczeniu współpracy Stowarzyszenia DROMA z ITA TOOLS, wyborze nowej siedziby w Mielcu oraz perspektywach rozwoju polskiej branży drzewnej rozmawiamy z Andrzejem Półrolniczak, prezesem Stowarzyszenia DROMA, oraz Tomaszem Nieciągiem, prezesem ITA TOOLS.

■ Stowarzyszenie DROMA niedawno zmieniło swoją siedzibę z Poznania na Mielec. Skąd ta decyzja?

Prezes Andrzej Półrolniczak: Stowarzyszenie DROMA, które powstało ponad 30 lat temu w Jarocinie, było przez lata związane z firmą Jaroma, niegdyś największym producentem maszyn do



Współpraca na rzecz rozwoju polskiej branży drzewnej

obróbki drewna. W ostatnim czasie, na walnym zgromadzeniu członków zdecydowaliśmy o przeniesieniu siedziby do Mielca, do firmy ITA TOOLS, która jest liderem w dziedzinie narzędzi do obróbki drewna i stała się przykładem nowoczesnego polskiego przemysłu. Dzisiejsze spotkanie, pierwsze w nowej siedzibie, jest symbolicznie naszą inauguracją tutaj.

■ Co właściwie oznacza ta zmiana dla Stowarzyszenia DROMA?

Prezes Półrolniczak: W Mielcu ITA TOOLS, dzięki swej innowacyjności i nowoczesnemu po-

dejściu, stworzyła zaplecze technologiczne i organizacyjne, które nas wspiera. DROMA ma tutaj nowe możliwości działania na rzecz rozwoju rynku maszyn i narzędzi. Nowa siedziba to nie tylko kwestia lokalizacji, ale też ważny krok w budowaniu silnych relacji między firmami z Polski, działającymi na rynku maszyn do obróbki drewna. Cieszy nas, że mamy okazję przyczynić się do budowania nowoczesnego zaplecza technologicznego w tej branży.

Porozmawialiśmy również z Tomaszem Nieciągiem, prezesem firmy ITA TOOLS o jej nowej roli w Stowarzyszeniu DROMA.

■ Panie prezesie, jaką rolę w tej organizacji pełni ITA TOOLS?

Prezes Tomasz Nieciąg: ITA TOOLS to członek Stowarzyszenia DROMA, a osobiście jestem także członkiem jego zarządu. Nasza firma jest jednym z wiodących producentów narzędzi węglkowych i diamentowych do obróbki drewna i materiałów drewnopochodnych. Działamy razem z firmami z całej Polski, które również wspierają branżę drzewną oraz meblarską, i naszym wspólnym celem jest wspieranie polskiego przemysłu na rynkach krajowych i zagranicznych.

■ Dlaczego wybrano Mielec na



Prezes firmy ITA TOOLS Tomasz Nieciąg oprowadzał członków stowarzyszenia DROMA po firmie.

miejsce spotkania członków stowarzyszenia?

Prezes Nieciąg: To wybór nieprzypadkowy, bo ITA TOOLS stała się nową siedzibą Stowarzyszenia DROMA, co jest dla nas wielkim zaszczytem. Dziś odbyło się inauguracyjne spotkanie w Mielcu, gdzie mieliśmy okazję, by po raz pierwszy gościć członków stowarzyszenia w naszym nowoczesnym obiekcie.

■ Jakie znaczenie mają takie spotkania dla całej organizacji?

Prezes Nieciąg: Mają ogromne znaczenie. Wymiana wiedzy, współdzielenie doświadczeń i wspólne wypracowywanie strategii pozwalają nam na bardziej skuteczne konkurowanie na rynkach międzynarodowych. Chcemy, aby polska branża narzędziowa, choć niewielka na tle innych europejskich, była w stanie skutecznie działać i rozwijać się

globalnie, co wymaga współpracy w wielu aspektach, m.in. wspólnej promocji na targach międzynarodowych.

■ Co to znaczy dla ITA TOOLS?

Prezes Nieciąg: Bycie siedzibą ogólnopolskiego stowarzyszenia branżowego to dla nas wyjątkowe wyróżnienie i szansa. Zależy nam, aby organizować kolejne spotkania, które pozwolą nam rozwijać się wspólnie z DROMA i innymi członkami, a także wzmacniać polski przemysł maszyn i narzędzi.

■ Czy możemy się spodziewać kolejnych spotkań w Mielcu?

Prezes Nieciąg: Tak, zdecydowanie. Planujemy kolejne wydarzenia jeszcze w tym roku, co tylko podkreśla zaangażowanie ITA TOOLS w rozwój branży drzewnej i meblarskiej w Polsce.

Materiał partnera

Niepodległość o wielu obliczach

W Święto Niepodległości, 11 listopada, mieszkańcy Mielca i okolic mieli okazję uczcić 106. rocznicę odzyskania wolności. I robili to na wiele różnych sposobów. Od dyktanda przez uroczysty pochód, aż po wieczorne koncerty – każdy znalazł coś dla siebie.

11 listopada w bazylice odprawiono mszę świętą w intencji Ojczyzny. Po nabożeństwie tłumnie zgromadzeni uczestnicy przystąpili do tradycyjnego pochodu na ul. Kościuszki. Wzięły w nim udział m.in. Mielecka Orkiestra Dęta, Jednostka Strzelecka 2093 im. gen. broni Władysława Sikorskiego, harcerze, kombataneci oraz przedstawiciele lokalnych władz i instytucji. Pochód zakończył się pod pomnikiem Wolności, gdzie złożono wiązanek kwiatów i zapalono znicze pamięci.

Nie zabrakło także wydarzeń

sportowych – wystartował Bieg Niepodległości, który przyciągnął licznych biegaczy. W hali sportowo-widowskiej MO-SiR odbył się natomiast trzydniowy Młodzieżowy Turniej Piłki Ręcznej.

Dla miłośników historii przygotowano spacer po mieleckim cmentarzu parafialnym, prowadzony przez muzeum regionalne. Uczestnicy mieli okazję poznać losy bohaterów walk o niepodległość Polski, co dodało wydarzeniu głębszego wymiaru refleksji nad przeszłością.

Święto Niepodległości w Mielcu pokazało, jak różnorodne mogą być formy upamiętnienia tego ważnego dnia. Od religijnych ceremonii, przez sportowe wyzwania, aż po kulturalne wydarzenia – każdy mógł znaleźć coś, co pozwoliło mu uczcić pamięć o odzyskaniu niepodległości w sposób bliski sercu.

mw



Fot. PK

11 listopada, jak co roku, główne obchody będą miały miejsce pod pomnikiem Wolności.



Spotkanie obywatelskie przy pomniku Wolności i obelisku Niepodległości.



Wiele osób odważyło się napisać Dyktando Niepodległościowe.



Fot. MW

Miejskie szkoły podstawowe w tym roku ponownie wzięły udział w ogólnopolskiej akcji „Szkoła do Hymnu”.



Fot. DD

„Śpiewanki patriotyczne” w parku Oborskich.



Fot. SP Zdziarzec

Zespół „Gest”, składający się z uczniów SP Zdziarzec w widowisku „Włączyć historię już czas!”.



Fot. PK

Wernisaż wystawy płaskorzeźby autorstwa Tadeusza Pleszki „Historia polskiego orła”.



Fot. PK

Spacer po mieleckim cmentarzu parafialnym przygotowany przez Muzeum Regionalne w Mielcu pt. „Poznajemy bohaterów walk o odzyskanie niepodległości przez Polskę”.

Ile kosztuje zdrowie?

Ile kosztuje zdrowie w mieleckim szpitalu? Opublikowany cennik usług medycznych odkrywa ceny popularnych badań, pakietów diagnostycznych oraz konsultacji specjalistycznych, które mogą pomóc w zadbaniu o zdrowie mieszkańców.

W mieleckim szpitalu im. Edmunda Biernackiego pacjenci mogą skorzystać z szerokiej oferty badań diagnostycznych i usług medycznych, których ceny zostały niedawno uaktualnione i udostępnione na stronie placówki. Opublikowany cennik stanowi istotne źródło informacji dla mieszkańców Mielca

i okolic, umożliwiając lepsze zaplanowanie wydatków na niezbędne badania. Od podstawowej morfologii po zaawansowane testy diagnostyczne – każdy znajdzie tu usługi dostosowane do swoich potrzeb.

Standardowe badanie krwi, morfologia, to wydatek w granicach 12 zł, a bardziej szczegółowe badania, takie jak poziom witaminy D, kosztują 55 zł. Badanie poziomu cholesterolu całkowitego wynosi 10 zł, co czyni je przystępnym dla osób chcących monitorować stan zdrowia układu krążenia. Testy na hormony, takie jak TSH (hormon tyreotropowy), wyceniono na 22 zł. Dla pacjentów zaintere-

sowanych oceną stanu wątroby dostępne jest badanie enzymów wątrobowych (ALT i AST), które kosztuje 10 zł.

Szpital w Mielcu oferuje również pakiety diagnostyczne, które pozwalają na przeprowadzenie kompleksowych badań w niższej cenie. Przykładem może być podstawowy pakiet profilaktyczny, obejmujący morfologię, badanie glukozy, cholesterol oraz próby wątrobowe, który kosztuje 91 zł. Dla mężczyzn przygotowano pakiet w cenie 134 zł, który zawiera badania skierowane na najczęściej występujące problemy zdrowotne w tej grupie. Pakiet dla kobiet jest dostępny za 140 zł.

W przypadku badań obrazowych, takich jak RTG, USG czy tomografia komputerowa, ceny również zostały dokładnie określone w nowym cenniku. Podstawowe badanie RTG klatki piersiowej to koszt od 40 zł, a USG jamy brzusznej wynosi 130 zł. Bardziej zaawansowane 1200 zł w zależności od obszaru i zastosowanego kontrastu. Badania obrazowe są niezwykle istotne w diagnostyce wielu chorób, a dostępność tych usług pozwala pacjentom na szybkie działanie.

Szpital zachęca mieszkańców regionu do korzystania z dostępnych badań i pakietów profilaktycznych, które są ważnym krokiem w dbaniu o zdrowie.

Regularne badania pozwalają na wczesne wykrycie wielu schorzeń i szybsze podjęcie odpowiedniego leczenia.

Ile kosztuje zaświadczenie lekarskie?

W mieleckim szpitalu zaświadczenia lekarskie, które są często potrzebne w różnych sytuacjach – czy to w miejscu pracy, czy dla celów edukacyjnych – mają ustaloną cenę. Wystawienie standardowego zaświadczenia lekarskiego kosztuje 20 zł, co może zaskoczyć pacjentów, szczególnie tych, którzy regularnie korzystają z takich dokumentów. Cena ta dotyczy wyłącznie zaświadczeń wystawianych na

prośbę pacjenta i obejmuje przygotowanie dokumentu zgodnie z wymaganiami instytucji, do której jest on kierowany.

Opieka świąteczna i nocna to usługa świadczona poza godzinami standardowych wizyt w szpitalu, szczególnie przydatna w nagłych przypadkach, które nie wymagają interwencji w ramach SOR, ale nadal potrzebują pilnej konsultacji. Cennik tych usług jest dostosowany do wymogów opieki medycznej dostępnej w dni wolne od pracy oraz w godzinach nocnych.

Usługi te są częścią świadczeń finansowanych z NFZ, co oznacza, że pacjenci, którzy posiadają ubezpieczenie zdrowotne, mogą z nich korzystać bez dodatkowych opłat. Dla osób nieubezpieczonych lub korzystających prywatnie, ceny za usługi nocnej i świątecznej opieki mogą być uzależnione od specyfiki konsultacji i procedur.

PK

Bieg Niepodległości w Rzemieniu

W ramach obchodów Święta Niepodległości 7 listopada w Zespole Szkół CKR w Rzemieniu odbyła się uroczysta akademii. Po wysłuchaniu przez młodzież i pracowników szkoły montażu słowno-muzycznego odbył się po raz czwarty Bieg Niepodległości- Polonia Run 1918 na dystansie 1918 m.

W biegu uczestniczyli uczniowie szkoły, pracownicy oraz gościnnie uczniowie szkoły podstawowej w Dobrynie, Rzemieniu, Tuszynie i Przecławiu. Bieg odbył się we współpracy ze Stowarzyszeniem Polska Kongresowa oraz Polka International w Szwecji i jest odpowiedzią na zaproszenie środowisk polonijnych w Malmö, z którymi szkoła nawiązała kontakt w trakcie pobytu młodzieży na stażach w Szwecji w ramach Programu ERASMUS+.

Organizacje polonijne od 6 lat świętują rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę w sportowym stylu. W tym roku 11 listopada bieg odbył się w 11 krajach świata i 30 miastach, takich jak Nowy Jork, Sydney, Rzym, Paryż, Warszawa czy Kraków. Główne wydarzenie odbywa się w Malmö.

Biegacze w strojach barw narodowych rywalizowali w 5 kategoriach: dziewczęta z ZSCKR, chłopcy z ZSCKR, dziewczęta szkoły podstawowej, chłopcy szkoły podstawowej oraz nauczyciele i pozostali pracownicy szkoły. Bieg odbył się po alejkach zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego. Najlepsi 3 biegacze każdej kategorii otrzymali pamiątkowe złote, srebrne i brązowe medale, okolicznościowe koszulki ufundowane przez organi-

zacje szwedzkie. Nie najważniejsze były miejsca, lecz udział w biegu jako wyraz naszego patriotyzmu. Bieg zgromadził około 200 uczestników.

Zwycięzcami w poszczególnych kategoriach zostali:

Dziewczęta szkoły podstawowej:

- Nikola Marcickiewicz - SP Przecław
- Natalia Jędrzejczyk - SP Dobrynia
- Izabela Kolbusz - SP Przecław

Chłopcy szkoły podstawowej:

- Sebastian Sekuła - SP Przecław
- Adrian Rarus - SP Przecław
- Mikołaj Gołda - SP Przecław

Dziewczęta ZSCKR Rzemień

- Wiktoria Balawajder
- Kamila Gazda
- Alicja Klimczak

Chłopcy ZSCKR Rzemień

- Bartosz Ziomek
- Eryk Domagała
- Mateusz Leśniak

Nauczyciele i pracownicy:

- Piotr Sulek
- Wiktoria Rzesutek
- Grzegorz Krukowski

Gratulujemy wszystkim uczestnikom biegu.

Ak

Sportowo w Jaślanach

Zakończono modernizację boiska Orlik przy Zespole Szkół w Jaślanach. Dzięki modernizacji, boisko zyskało nowe życie, a mieszkańcy Jaślan oraz uczniowie mogą teraz korzystać z nowoczesnej i przyjaznej infrastruktury sportowej.

Projekt, o łącznym koszcie 566 927 zł, został zrealizowany przy wsparciu finansowym Ministerstwa Sportu, które pokryło połowę kosztów.

Modernizacja boiska Orlik stanowi ważną inwestycję, szczególnie w czasach, gdy pogarsza się kondycja fizyczna młodszego pokolenia. Regularna aktywność ruchowa, do której zachęca nowoczesne boisko, może znacząco poprawić sprawność fizyczną, odporność i zdrowie dzieci oraz młodzieży. Orlik w Jaślanach jest dostępny nie tylko dla uczniów, ale również dla mieszkańców i lokalnych klubów sportowych, co umożliwia integrację i akty-

wizację społeczności na różnych poziomach.

– Gmina Tuszów Narodowy oferuje mieszkańcom i lokalnym klubom sportowym nieodpłatny dostęp do obiektów sportowych przy każdej szkole. Dysponujemy nie tylko orlikami lekkoatletycznymi, ale także kompleksem boisk sportowych i kortem tenisowym w Tuszowie Narodowym – mówi Andrzej Głaz, wójt gminy. Dzięki tej szerokiej ofercie sportowej, mieszkańcy mają możliwość dbania o swoją kondycję fizyczną i zdrowie, niezależnie od wieku czy poziomu zaawansowania sportowego. **MW**



Boisko zyskało nowe życie i będzie przez kolejne długie lata służyć społeczności szkolnej i mieszkańcom.

Nowa wiata w Maliniu

W sołectwie Malinie I, tuż obok budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, powstała nowa wiata, która ma służyć mieszkańcom oraz lokalnym organizacjom pozarządowym jako miejsce spotkań i organizacji wydarzeń integracyjnych.

To wspólne przedsięwzięcie, na które społeczność Malinia czekała od dawna, powstało dzięki inicjatywie członków Grupy Odnowy Wsi, na czele z Marcinem Trelą, który pełni

funkcję lidera grupy i jednocześnie radnego.

Projekt wsparli także miejscowi strażacy z OSP Malinie I oraz członkinie Stowarzyszenia „Malinowy Szlak”, jak również sami mieszkańcy, którzy włączyli się w prace nad wiatą. Gmina Tuszów Narodowy otrzymała dofinansowanie na realizację inwestycji w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021-2025, który wspiera inicjatywy mające na celu podnoszenie jakości życia mieszkańców mniejszych

miejscowości.

Nowo powstała wiata jest nie tylko inwestycją infrastrukturalną, ale także ważnym punktem na mapie sołectwa, który umożliwia organizację różnorodnych wydarzeń i spotkań. Przestrzeń ta pozwoli na organizację festynów, pikników, warsztatów oraz innych spotkań, których celem jest integracja i rozwijanie współpracy między mieszkańcami.

Inwestycja była możliwa dzięki współpracy gminy Tuszów Narodowy, która uzyskała na ten cel dofinansowanie o wartości 20 000 zł, co stanowi połowę wartości projektu, wycenionego na 40 850 zł. **mW**



Bieg Niepodległości- Polonia Run odbywa się na dystansie 1918 m.

Nie tylko żona piłkarza

Są razem od 15 lat, wspierają się i kochają. Wychowują dwoje dzieci. A każde z nich spełnia się także na polu zawodowym – mowa o Krystianie i Angeline Getinger. On – jeden z najlepszych piłkarzy Stali Mielec. Ona – świetna wizażystka i przedsiębiorczyni. O kulisach ich wspólnego życia opowiada Angelina Getinger.

■ **Jak to jest być żoną chyba najbardziej popularnego i lubianego piłkarza w Stali Mielec?**

- Bardzo miło jest widzieć radość dzieci, spotykanych na ulicach miasta, placach zabaw czy nawet w sklepach, pytających, czy mogą zrobić sobie z nim zdjęcie lub proszące o autograf. Jednak gdybym miała odpowiedzieć na pytanie, czy to sprawia, że czuję się inaczej, nadzwyczajnie, odpowiedziałabym, że nie. Nie odczuwałam takich emocji nigdy, jestem taką samą dziewczyną jak kiedyś, kiedy jeszcze nie byłam żoną Krystiana. Tak samo mocno wspieram go teraz, jak i wtedy, gdy grał w 4. lidze. Cieszę się z każdego awansu – od 4. ligi do Ekstraklasy, od 15 lat.

■ **Zarówno ty, jak i twój mąż jesteście z Mielca, nie kusilo was kiedyś, żeby stąd wyjechać? Biorąc pod uwagę zawód wykonywany przez Krystiana, to pewnie nie byłoby trudne.**

- Było kilka takich momentów. Szczególnie przed narodzinami dzieci. Jednak, gdy na świecie pojawiła się nasza córka, pierwsze dziecko, uznaliśmy, że to nie jest dobry pomysł.

■ **Mąż sportowiec, ty prowadzisz firmę, dwoje dzieci – jak udaje się wam to wszystko pogodzić?**

- Zupełnie szczerze, to nie jest łatwo, ale mamy duże wsparcie rodziców. Nasza praca opiera się głównie na weekendach, więc konieczna jest opieka nad dziećmi i to właśnie wtedy z pomocą przychodzą nasi rodzice. Cieszę się jednak, że mam taką pracę, która pozwala mi dostosować się pod treningi Krystiana. Musimy to jakoś pogodzić. Często jest tak, że gdy mąż wraca, ja wtedy wychodzę do pracy. Znajac plan treningów, wiedząc, kiedy możliwy

jest wolny dzień, organizujemy go tak, by spędzić jak najwięcej czasu razem. Jeśli chodzi o obowiązki domowe, mamy swój podział i każdy odnajduje się w nim bardzo dobrze.

■ **Czy mogłabyś opowiedzieć o początkach waszej znajomości? Jak się poznaliście?**

- Mieszkaliśmy blisko stadionu. Tamtego dnia przechodziłam obok klubu. Akurat w tym momencie Krystian przyjechał na trening. Zmierzyliśmy się wzrokiem, a wieczorem wymienialiśmy już wiadomości w mediach społecznościowych. Tak zaczęła się nasza miłość, która trwa od 15 lat. To tak w dużym skrócie.

■ **Ile mieliście wtedy lat? Czy już wtedy przeczuwałaś, że z tym mężczyzną spędzisz swoje życie?**

- Ja 17, Krystian 21. Na osiedlu jest taki tunel, gdzie kiedyś wisiały zdjęcia zrobione u fotografa. Tam po raz pierwszy zobaczyłam Krystiana, na jednym ze zdjęć. Zawsze gdy tamtędy szłam, patrzyłam na niego i już wtedy wpadł mi w oko. Mogłam

mieć może 14 lat. Jak widać, nasze drogi się połączyły, wierzę, że to było przeznaczenie. A czy jest mężczyzną mojego życia? Z pewnością tak.

■ **Wydaje się naturalne, że w każdym związku zdarzają się gorsze dni czy kryzysy – nie wiem, czy zgodzisz się ze mną. Jak to jest u was? Kto pierwszy wyciąga rękę na zgodę?**

- Oczywiście, że tak. Nie ma związków idealnych. Najważniejsze jest to, żeby ze sobą rozmawiać, rozwiązywać problem od razu. Jestem osobą, która nie potrafi długo się gniewać, dlatego jak najszybciej staram się znaleźć rozwiązanie.

■ **Jak widzisz swoje życie za 20 lat?**

- Trudne pytanie, ciężko powiedzieć, co życie przyniesie. Nie wybiegam tak daleko w przyszłość. Obecnie cieszę się każdą chwilą życia i wierzę w lepsze jutro. Najważniejsze jest dla mnie zdrowie moje i mojej rodziny. Bez zdrowia wszystko inne nie ma znaczenia.

Marietta Mateja-Nowak



Angelina Getinger jest żoną najbardziej popularnego i lubianego piłkarza w Stali Mielec.

„Zawsze kibicem, nigdy na pół gwizdka”

Kibice Stali Mielec to więcej niż fani – dla nich każdy mecz jest świętem, a stadion staje się drugim domem. Związani z klubem od lat, pielęgnują swoje rytuały, a pasja do drużyny towarzyszy im zarówno w chwilach zwycięstw, jak i trudnych momentach.

O tym, czym naprawdę jest kibicowanie Stali Mielec, opowiedzieli nam dwaj oddani kibice, Mariusz Cichocki oraz Grzegorz Miller, odpowiadając na trzy pytania o swoją miłość do klubu.

1. **Czy jest coś, co mogłoby ich zniechęcić do wspierania Stali?**
2. **Jakie są absolutnie niezbędne elementy „zestawu kibica”?**
3. **I jakie mają rytuały przed każdym meczem?**

Poznajcie ich odpowiedzi i zobaczcie, co naprawdę znaczą kibicować na dobre i na złe!

Kibic Mariusz Cichocki

1. **Kibic na dobre i na złe: „Každy mecz Stali to święto”**

- Nie wyobrażam sobie, by coś mogło mnie zniechęcić do kibicowania Stali Mielec. Jestem kibicem na dobre i na złe – każdy mecz to dla mnie święto, którym żyję nie tylko przez 90 minut, ale



Wierni kibice Stali Mielec.

jeszcze długo przed pierwszym gwizdkiem. Zaczynam już kilka dni wcześniej, śledzę wszystko, co dzieje się wokół drużyny, przeglądam media, nakręcam się na ten moment. Po meczu wynik długo odbija się na moim nastroju, bo każdy mecz oddziałuje na mnie przez kolejne dni. Żyję od meczu do meczu – tak jest od zawsze.

2. **Zestaw kibica Stali Mielec**

- Gdybym miał stworzyć zestaw kibica Stali Mielec, znalazłby się w nim oczywiście szalik, coś, co dla mnie jest

obowiązkowe. Widać, że szaliki znów wracają na stadiony, choć jeszcze kilka lat temu to trochę zanikało. Dla mnie każdy szalik to symbol oddania drużynie. Mam jeden specjalny na mecze domowe – pasiak ekstraklasowy z herbem klubu – i drugi, bardziej wyjazdowy, „Stal Mielec on Tour”, który dostałem kiedyś w prezencie, przy okazji wyjazdu do Szczecina. Na wyjazdy staram się zabierać zawsze ten sam szalik – taką „wyjazdówkę”. Co do przekąsek, musi być klasyka: tradycyjna gięta kielbasa z grilla i browar – to, co daje

pełne stadionowe doświadczenie i, co najważniejsze, jest dostępne na każdym stadionie. Słoneczniki czy inne przekąski mnie nie przekonują, ale na pewno symboliczne „gięta” to coś, bez czego mecz się nie liczy.

3. **Rytuały kibica – coś na szczęście**

- Rytuałów jest niewiele, ale staram się na każdy mecz domowy mieć swój wybrany szalik, który na stałe wiąże się z kibicowaniem Stali. Na wyjazdach z kolei mam inny – ten wyjazdowy. To już taka moja tradycja, którą staram się utrzymywać od

lat. Rytuał szalika może nie jest typowym przesądem, ale traktuję to jak coś wyjątkowego – bo każdy mecz Stali jest dla mnie właśnie czymś wyjątkowym. Na stadionie towarzyszy temu typowo stadionowa atmosfera: szalik, emocje i wspólne kibicowanie Stali.

Kibic Grzegorz Miller

1. **Kibic na dobre i na złe: „Stal Mielec to pasja, której nic nie osłabi”**

- Nie wyobrażam sobie, żeby cokolwiek mogło mnie zniechęcić do kibicowania Stali Mielec. Od zawsze byłem kibicem, odkąd pamiętam. Były okresy, gdy kibicowałem mniej aktywnie, ale teraz, mając więcej czasu, mogę się temu oddać w pełni. Jestem mieleczaninem, więc dla mnie każdy mecz to święto, którym żyję już na kilka dni przed pierwszym gwizdkiem. Śledzę wtedy wszystko, co dzieje się wokół drużyny, przeglądam media – po prostu wkręcam się w atmosferę meczu. Wynik później też długo wpływa na mój nastrój – tak już jest, żyję od meczu do meczu – opowiada Grzegorz.

2. **Zestaw kibica Stali Mielec: „Szalik obowiązkowy”**

- Dla mnie szalik to symbol oddania drużynie. Mam dwa: jeden

na mecze domowe, pasiak ekstraklasowy z herbem klubu, i drugi, wyjazdowy, „Stal Mielec on Tour”, który kiedyś dostałem w prezencie na wyjeździe do Szczecina. Bez tego zestawu kibica trudno mi wyobrazić sobie doping – to, co sprawia, że na każdym stadionie czuję się jak w domu. Musi być też klasyka wśród przekąsek: gięta kielbasa z grilla. I choć na wyjazdach obowiązuje zasada „Nie ma picia na wyjazdach”, każdy kibic wie, że różnie z tym bywa – dodaje Grzegorz z uśmiechem.

3. **Rytuały kibica: „Małe rzeczy na szczęście”**

- Nie wyobrażam sobie wyjazdu bez mojego wyjazdowego szalika. To tradycja – z jednej strony mój talizman, z drugiej symbol wiernego kibicowania. Zabieram go na każdy mecz, a na domowe spotkania mam specjalny, ekstraklasowy pasiak. Dodatkowo przed każdym spotkaniem muszę polubić „matchday” Mariusza Cichockiego na Facebooku. To taki mój osobisty rytuał na szczęście – bez niego nie ma meczu – przyznaje z przymrużeniem oka Grzegorz.

A jak jest u was? Jeśli chcecie podzielić się z nami odpowiedziami na te pytania, wyślijcie nam na adres kamila.bik@korso.pl.

Kamila Bik

Z Karczmy Polskiej do r

Mateusz Bednarczyk – utalentowany szef kuchni i człowiek pełen pasji. Jako dziecko pomagał ojcu w kuchni, dziś kieruje prestiżową restauracją La Mercerie w Nowym Jorku. Znam Mateusza od dziecka, więc nasze spotkanie „po latach” było pełne emocji, lez i wspomnień. I w takiej atmosferze narodził się pomysł na wywiad, w którym Mateusz opowiada o swojej kulinarnej drodze – od rodzinnych tradycji po realizację swoich marzeń na jednym z najtrudniejszych rynków gastronomicznych świata.

Mateusz Bednarczyk to mielczanin, dla którego kuchnia stała się nie tylko pracą, ale i życiową pasją. Wychowany w rodzinie, gdzie gotowanie było czymś więcej niż codziennym obowiązkiem, już jako dziecko czerpał inspiracje z kuchni ojca. Dziś, z bagażem bogatych doświadczeń, kieruje kuchnią renomowanej restauracji La Mercerie w Nowym Jorku. Podczas naszego spotkania miałam okazję obserwować Mateusza w jego żywiole, zarządzającego restauracją z pasją i zaangażowaniem. Ta rozmowa to historia młodego człowieka, który z determinacją i odwagą zdobywa uznanie na jednej z najtrudniejszych scen kulinarnych na świecie.



Mateusz Bednarczyk to mielczanin, dla którego kuchnia stała się nie tylko pracą, ale i życiową pasją.

■ **Mateusz, zacznijmy od początku. Jakie było Twoje ulubione danie z dzieciństwa, które przygotowywał Twój tata?**

Zdecydowanie kurczak długo pieczony w gęsiarce – naczyniu, które prawdopodobnie pamięta jeszcze czasy jego młodości. Kurczak był zawsze perfekcyjnie doprawiony i otoczony mnóstwem warzyw korzeniowych, takich jak marchew, pietruszka, seler i ziemniaki, które w trakcie pieczenia nabierały cudownej miękkości i intensywnego smaku. Nieodłącznym elementem tego posiłku był również sezonowy kompot i ogromny placek przygotowywany przez mamę, które idealnie dopełniały cały obiad. Bez tego to danie nie miałoby tego samego wyjątkowego charakteru.

Wiem, że to może zabrzmieć banalnie, ale trzeba również dodać, że to danie nigdy nie smakowało tak wyjątkowo, gdybyśmy całą rodziną nie zasiadali wspólnie do stołu. To właśnie te chwile spędzone razem sprawiały, że każdy kęs smakował jeszcze lepiej. Ciepło rodzinnych spotkań było prawdziwym dopełnieniem tego posiłku.

■ **Czy pamiętasz, jak jako mały chłopiec pomagałeś swojemu ojcu na imprezach plenerowych organizowanych przez Hotel Polski? Jak te doświadczenia wpłynęły na Twoją późniejszą karierę?**

Jako mały chłopiec co sezon brałem udział w imprezach plenerowych. Na początku było to tylko pomaganie w przygotowaniach do wyjazdów. Z czasem zacząłem wkradać się do kuchni w Hotelu Polskim, bo bardziej interesowało mnie, jak wyglądały przygotowania i produkcja do tak dużych imprez plenerowych. Czułem się częścią czegoś wyjątkowego, obserwując, jak wszystko było starannie

organizowane i jak każdy detal miał znaczenie. Pamiętam, jak tata z całym zespołem zamawiał towar kilka dni wcześniej, a potem całość była dostarczana, obrabiana i przechowywana. W końcu sam dostałem szansę pracy przy grillu, co było dla mnie ogromnym wyróżnieniem.

Te wspólne chwile z ojcem i całym zespołem hotelowym nauczyły mnie, jak ważna jest współpraca, precyzja i szacunek do pracy zespołowej. Te doświadczenia miały ogromny wpływ na moją późniejszą karierę, szczególnie w kontekście zrozumienia, jak kluczowa jest organizacja i dbałość o każdy aspekt pracy. Widziałem, jak kuchnia i obsługa potrafią tworzyć niezapomniane doświadczenia dla gości, co zainspirowało mnie do rozwijania swojej pasji w tej dziedzinie.

■ **Czy pamiętasz moment, w którym poczułeś, że kuchnia może być Twoją pasją na całe życie, a nie tylko rodzinną tradycją?**

Pierwsza myśl, jaka mi przychodziła do głowy, to budowa i otwarcie Karczmy Polskiej. Było to ogromne przedsięwzięcie, nie tylko dla właściciela Hotelu Polskiego, ale również dla całego miasta Mielec. To wydarzenie miało ogromne znaczenie dla lokalnej społeczności i budziło wiele emocji.

Pamiętam, jak tata, mimo że był szefem kuchni, codziennie angażował się w projekt, od samego początku aż do otwarcia. Jego zaangażowanie wykraczało daleko poza obowiązki w kuchni. Był zaangażowany we wszystko, co działo się na budowie. Zanim oficjalnie otworzyliśmy restaurację, również spędzałem dużo czasu w kuchni, pomagając przy przygotowaniach do pierw-

szego wesela, które miało się odbyć jeszcze przed otwarciem restauracji dla gości.

Z podziwem patrzyłem, jak tata, w zupełnie nowym miejscu, potrafił zarządzać całym zespołem, układać grafiki, składać zamówienia i dbać o jakość każdego szczegółu, jednocześnie motywując zespół i dbając o morale. I to właśnie wtedy zrozumiałem, że chciałem w przyszłości zostać szefem kuchni, ale nie takim jedynie operacyjnym, lecz takim, który zarządza, inspirować i pracuje razem ze swoim zespołem, tak jak robił to mój tata. Nie będę ukrywał, że po dziś dzień, jeżeli staję przed trudną decyzją w pracy, zawsze pada w mojej głowie pytanie: „Jak by to on zrobił? Od czego by zaczął?”.

■ **Mateusz, masz imponujące podstawy zawodowe – ukończyłeś studia na Uczelni Gastronomicznej w Poznaniu, a także odbyłeś dwa lata specjalizacji w zarządzaniu i marketingu w hotelarstwie, gastronomii, turystyce i rekreacji. W trakcie studiów odbyłeś praktyki we Włoszech i Irlandii. Jak te doświadczenia wpłynęły na Twoje podejście do gotowania? Jakie techniki oraz smaki, które tam poznałeś, wykorzystujesz teraz w swojej pracy?**

Moje pierwsze praktyki odbyłem we Włoszech, w regionie mocno nastawionym na turystykę. Sezon trwał tam zaledwie od 4 do 7 miesięcy, i muszę przyznać, że z zawodowego punktu widzenia nie byłem do końca zadowolony. Spędziłem tam ponad pół roku, ale mimo wszystko nie uważam tego czasu za stracony. To właśnie tam poznałem mojego najlepszego przyjaciela, Mar-

ka, z którym do dziś utrzymuję świetny kontakt. On również pracuje jako kucharz i doskonale sobie radzi. Często rozmawiamy o gastronomii, wymieniając się doświadczeniami i spostrzeżeniami.

Kolejne wyjazdy były już znacznie bardziej owocne, zarówno pod względem zawodowym, jak i osobistym. Z każdym nowym miejscem dojrzałem do roli kucharza. Pracowałem w różnych kuchniach i z wieloma szefami, co nauczyło mnie elastyczności, szybkiego dopasowania do nowych warunków oraz sprawnej komunikacji z zespołem. Każde z tych doświadczeń ukształtowało mnie jako kucharza i człowieka, pozwalając mi rozwijać się w branży, która stała się moją prawdziwą pasją i głównym źródłem utrzymania.

■ **Po powrocie do Mielca pracowałeś przez pewien czas w Karczmie Polskiej. Jak wyglądała współpraca z szefem kuchni w tym okresie? Czy miałeś wolną rękę w kuchni, czy może musiałeś najpierw przekonać ojca do swoich pomysłów?**

Powrót do Karczmy Polskiej był dla mnie niezwykle sentymentalny. To właśnie tam, jak wspominałem wcześniej, narodziły się pierwsze iskry mojej pasji do bycia szefem kuchni. Jednak ten powrót nie był łatwy. Po kilku latach pracy w topowych restauracjach w Poznaniu, z wieloma nawiązanymi kontaktami, ofertami pracy i perspektywami na przyszłość, ciężko było wrócić do rodzinnego miasta. Wiedziałem jednak, że z moją żoną wyjedziemy do Stanów Zjednoczonych, więc chcieliśmy spę-

dzić ten czas z rodziną.

Wszystkie miesiące spędzone w pracy z tatą były niezapomniane. Zawsze marzyłem o tym, by stanąć na wydawce ramię w ramię z nim i pokazać, jak bardzo dojrzałem oraz ile nauczyłem się przez te ponad pięć lat pracy poza domem. Praca w Karczmie była wyjątkowym czasem. Nauczyłem się wtedy bardzo wiele, przede wszystkim szacunku do starszych kucharzy i pokory, którą przekazywali mi „starsi wyjadacze”.

Jednak po kilku miesiącach zaczęły pojawiać się lekkie zgrzyty. Szybko chłonałem wiedzę, pamiętałem każdy detal, byłem pełen energii, zakochany w gastronomii, i zacząłem powoli przejmować inicjatywę. Wprowadzałem swoje tempo, nowe pomysły i techniki. Specjalne dania na weekendy stawały się bestsellerami, a chociaż początkowo zespół był sceptyczny wobec nowości, z czasem zaczęli mi ufać.

Jednak mimo tego nigdy nie udało mi się dogonić jednego człowieka – szefa kuchni. Mimo swojego wieku, tata zawsze był dwa, trzy kroki przed każdym z nas. To prawdziwy „dinozaur” kuchni, doświadczony weteran, który zawsze miał wszystko pod kontrolą. Jego niesamowita zdolność zarządzania, perfekcyjna organizacja i niezawodna intuicja sprawiały, że mogłem się od niego uczyć każdego dnia. Był to czas, którego nigdy nie zapomnę.

■ **Jakie były Twoje pierwsze kroki na scenie kulinarnej w USA? Czy trudne było przedstawienie się na zupełnie inny rynek i oczekiwania klientów?**

Krótko mówiąc pierwsze kroki były

nowojorskiej restauracji

niesamowite, niezapomniane i bardzo ciężkie. Przystawienie dla mnie było łatwe, dzięki wyjazdom do różnych krajów w Europie. Ale...

To będzie długa historia, więc zaczniemy od początku.

Zaraz po przyjeździe do Stanów nie marnowałem czasu. Nie będę ukrywał, że bez wsparcia i zrozumienia ze strony żony byłoby mi bardzo ciężko. Big Apple (Nowy Jork) ma dużo do zaoferowania, ale trzeba wiedzieć, co się szuka. Pierwszą aplikację złożyłem do trzygwiazdkowej restauracji Per Se Thomasa Kellera. Skok na głęboką wodę! Który niestety się nie udał... pamiętam ten dzień. Nie otrzymałem odpowiedzi, więc spakowałem noże i pojechałem pod restaurację. Ogromnie niebieskie drzwi były zamknięte... nie poddawałem się. Zacząłem chodzić dookoła. Sprawa nie była łatwa. Restauracja znajduje się na ostatnim piętrze w galerii handlowej. Zauważyłem, że z jednej strony co jakiś czas wychodzą kucharze. Zaczaiłem się, a gdy ktoś wychodził, złapałem drzwi i wszedłem do środka.

Zakradłem się do piekarni i cukierni, pierwszego pomieszczenia od zaplecza. Ktoś mnie złapał za ramię i zapytał, co tu robię. Nie za bardzo wtedy rozumiałem, stres robił swoje. Powiedziałem, że szukam pracy. Po chwili pojawił się menedżer kuchni i powiedział, że widział moje CV online, ale niestety szukają kogoś z doświadczeniem w gwiazdkowych restauracjach... starałem się ich przekonać, ale nic z tego nie wyszło. Zaoferowali mi pracę piętro niżej w ich siostrzanej restauracji Bistro Bouchon. Spędziłem tam kilka godzin, ale czułem, że to nie jest to. Byłem trochę rozczarowany.

Kolejne dni spędziłem na kilku stażach, między innymi w Del Posto, Daniel, Babbo, próbowałem również dostać się do Jean Georges, ale nie otrzymałem odpowiedzi. Żadne z tych miejsc jakoś mi nie odpowiadało. Szukałem czegoś, co rozпали iskrę, coś, co poczuje jak wtedy przy otwarciu Karczmy Polskiej. Złożyłem CV do Eleven Madison Park i NoMad. Otrzymałem szybko odpowiedź z tej drugiej restauracji. Na drugi dzień siedziałem w porannym metrze, pełen stresu, spakowany i gotowy do pracy.

W momencie wejścia na kuchnię, zobaczyłem tych wszystkich kucharzy, szefów, tysiące technik wykonywanych w tym samym czasie, tempo, szczegóły, detale, i jak usłyszałem „OUI CHEF!” wykrzyczane przez ponad 20 osób w tym samym czasie! Błysk w głowie! Gęsia skórka! Zimny pot! To jest to miejsce! To tutaj będę pracował. Muszę! Chcę!

Pierwsza osoba, którą poznałem, był Executive Sous Chef Ian. Oprowadził mnie po całej kuchni i wyjaśnił, jakie tutaj panują zasady i czego wymagają. Były dwie ogromne kuchnie, dużo miejsca. Przez pierwsze godziny miałem tylko obserwować, ale nie mogłem, prosiłem o pracę. Proste czynności do wyko-

nia. Od razu wskoczyłem w rytm. To było miejsce dla mnie. Pod koniec dnia szef przyniósł mi rybę – halibuta. Masz 45 minut. Proszę przygotować danie dla nas. Użyj, co chcesz. Czas start! Przygotowałem smażoną rybę z sosem z mleka kokosowego i czarną soczewicą.

Dostałem pracę! Nie spałem całą noc. Marzenie stawało się rzeczywistością. Na drugi dzień, gdy wszedłem na kuchnię, powiedziałem sobie głęboko w duszy, że rok i zostanę tutaj Sous Chefem. Pracowałem po 10-14 godzin 5-6 dni w tygodniu. Po pracy mnóstwo notatek, przeglądanie zdjęć, żeby być gotowym na 110%! Zaliczyłem wiele upadków, dużo oparzeń, niesamowitą ilość stresu i godzin, rozczarowań, wrogów i przyjaciół. Nawet raz wylądowałem w szpitalu z głęboką raną ciętą kciuka. Była bardzo wysoka rotacja pracowników. To miejsce przypominało kuchnię opisaną w książkach Anthony'ego Bourdaina – brutalne, surowe, ale pełne pasji i determinacji.

Musiałem się rozpychać łokciami każdego dnia. Wiem, brzmi to strasznie, i pewnie pada pytanie w waszych głowach, po co to robiłeś? Ale przez ten cały czas chłonałem jak gąbka. Uczyłem się od każdego, od szefa, stażystów, kelnerów, menedżerów i zmywakowych. Każdy uczył mnie czegoś nowego każdego dnia. I tak, po 14 miesiącach ciężkiej pracy, zostałem Sous Chefem na gorącej kuchni. Wtedy odkryłem, że to, co dotychczas przeżyłem, to była tylko rozgrzewka. Teraz doszły mi nowe obowiązki: praca z rzeźnikiem, zamówienia, inwentaryzacja i kilka innych mniejszych prac administracyjnych.

Pracowałem tak jeszcze przez kolejnych 7 miesięcy, a potem skończyłem etap w NoMad. Po dwóch latach przyszedł czas na przerwę. Zawodowo urosłem niesamowicie. W te dwa lata nauczyłem się więcej niż dotychczas. Poznałem dużo niesamowitych ludzi. Próbowałem mnóstwo nowego jedzenia, owoce morze, warzywa, mięsa ryby, wszystko świeże i dostępne od ręki. Pokochałem Nowy Jork!

Po moim odejściu szukałem czegoś z duszą, z pasją i charakterem. Stwierdziłem, że kocham gotować, ale nie za cenę utraty zdrowia czy czasu, który mogę spędzić z rodziną. Znalazłem pracę w La Mercerie. I niestety, nadszedł COVID i miałem przerwę.

W końcu zrozumiałem, jak ważne jest nie tylko gotowanie, ale także równowaga między pracą a życiem osobistym. Jak mawiał Bourdain: „Jest wiele sposobów, aby być w kuchni, ale jeśli nie zadbasz o siebie, nie będziesz w stanie zadbać o innych”.

■ **Co przyciągnęło Cię do pracy we francuskiej restauracji w Soho? Jakie wyzwania wiąży się z gotowaniem we francuskim stylu w sercu Nowego Jorku?**

Jak wspomniałem krótko we wcześniejszej wypowiedzi, szukałem czegoś mniejszego, z pasją i duszą. Również przypadek. Nowy Jork jest ogromnym miastem i ofert pracy jest tu mnóstwo. Gotowanie we francuskiej restauracji w Nowym Jorku to połączenie tradycji

i innowacji. Kuchnia, w której jestem szefem, jest bardzo prosta, ale wymagam nie tylko utrzymania najwyższej jakości, ale także dostosowania klasycznych technik do nowoczesnych oczekiwań klientów. Techniki takie jak sous-vide, precyzyjne glazurowanie czy technika „torchon” są często wykorzystywane w La Mercerie.

Wyzwanie polega na tym, by równocześnie szanować klasykę francuskiej gastronomii i wprowadzać innowacje. Ja i Executive Chef Marie Rose ciągle współpracujemy nad wyżej wspomnianymi technikami i wyzwaniami.

■ **Czy zdarzyło Ci się kiedyś przemycić do swojego francuskiego menu coś polskiego?**

Pracuję w miejscu, gdzie moja kreatywność musi przejść przez kilka etapów. Kiedy mam pomysł i plan, najpierw przedstawiam je Chef Marie. Rozmawiamy, planujemy, omawiamy szczegóły. Potem danie musi zostać zaakceptowane przez dyrektorów, a na samym końcu przez właściciela lokalu. Jak widać, proces jest długi, co czasem zniechęca, więc przekazuję pomysł Marie i ona przejmuje pałeczkę.

Raz udało mi się jednak „przemycić” nasze polskie kiszzone ogórki. Podaliśmy je z polczkami wołowymi w stylu bourguignon z puree ziemniaczanym. Z ogórków przygotowałem najprostszą sałatkę – plasterki ogórka, cebulka brunoise, koperk, pietruszka, dżon, odrobina cukru. Kwasowość i głęboki smak kiszonych idealnie współgrały z resztą. Całość serwowaliśmy w głębokim naczyniu, a to danie stało się jednym z zimowych bestsellerów. Do dziś pamiętam, jak przed pracą musiałem jeździć do polskiego sklepu po ogórki, bo nasi regularni dostawcy nie mieli tego produktu.

Poza menu, przemycam polskie smaki do obiadów pracowniczych. Zrobiłem między innymi zupę ogórkową, placki ziemniaczane, kluski śląskie, kwaśnicę, bigos czy gulasz. Kiedyś ręce mi opadły, gdy po ugotowaniu pysznej kwaśnicy współpracownicy zapytali: „A gdzie ryż?”.

■ **Każdy szef kuchni ma swoje małe kulinarne „grzeszki”. Masz jakieś potrawy, które uwielbiasz, ale niekoniecznie przyznałbyś się do nich w eleganckiej restauracji?**

Ciężko mi odpowiedzieć na to pytanie. Kieruję się prostotą, staram się nie przekombinować. Uwielbiam chleb na zakwasie z masłem, nasze polskie kiszzone ogórki, grillowane brzoskwinie z twarogiem i orzechami i wiele więcej. Jeżeli jest się kucharzem z pasją, praktycznie każde danie można podać w eleganckiej restauracji. Odrobina kreatywności i każdy produkt można pięknie skomponować na talerzu.

■ **Jakie są największe wyzwania, z jakimi spotykasz się jako szef kuchni we francuskiej restauracji w jednym z najbardziej dynamicznych miejsc na świecie?**

Nowojorska scena kulinarna jest dynamiczna, co oznacza, że stale trzeba się

rozвивać, nawiązywać kontakty i wprowadzać innowacje, aby nadążyć za zmieniającymi się trendami i wymaganiami klientów.

Moimi największymi wyzwaniami po otrzymaniu tytułu szefa kuchni było zarządzanie zespołem, logistyka, tempo pracy, współpraca z dyrektorami firmy oraz tworzenie raportów, takich jak zestawienia finansowe bieżącego miesiąca czy grafiki dla całego zespołu. Jako kucharz, a później sous chef, nie miałem z tym do czynienia w tak dużym stopniu. Pracuję w bardzo dużej firmie, która w samym Nowym Jorku posiada ponad pięć restauracji, a do tego dochodzą lokale w Filadelfii i niedawno w Waszyngtonie. Kiedy zdecydowałem się na objęcie stanowiska szefa kuchni, nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo moja rola się zmieni. Zamiast spędzać większość czasu w kuchni, teraz większą jego część pochłania administracja. Między innymi dbanie o koszty pracy (labor cost) i koszty jedzenia (food cost). Spędzam wiele godzin przy laptopie, uczestnicząc w spotkaniach i rozwiązując codzienne problemy w restauracji. Jest to zupełnie nowa rzeczywistość, pełna odpowiedzialności za aspekty, które wcześniej wydawały mi się odległe.

■ **A co najbardziej zaskoczyło Cię w nowojorskich gustach kulinarnych? Czy goście restauracji w Soho mają jakieś nietypowe zamówienia, które w Polsce mogłyby wydawać się zaskakujące?**

Rzeczywiście, największą i zasadniczą różnicą w naszej restauracji jest to, że menu jest skonstruowane jako całość. To kompletna wizja szefa kuchni. Nie wprowadzamy zmian na życzenie gości. Przykładem może być halibut przygotowany metodą sous vide. Jeśli ktoś poprosi, żebyśmy go usmażyli, uprzejmie odmawiamy. Nasze menu to dzieło sztuki, a wchodząc do restauracji, gość decyduje się na to, co serwujemy. Często porównuję to do zakupu obrazu w galerii, nikt nigdy nie prosi malarza o domalowanie lub usunięcie elementu stworzonego przez artystę. To nasza wizja, którą gość akceptuje, siadając do stołu.

Co do nietypowych zamówień, kilka przykładów może tu rozbawić. Mieliśmy kiedyś gościa, który nie mógł spożywać olejów pochodzenia roślinnego – prawdziwy dramat, bo całe nasze menu opiera się na oliwie z oliwek i oleju z pestek winogron.

Często spotykamy się z nietolerancją na nabiał lub laktozę, a zaraz po tym widzę zamówienie na Croque Monsieur, które praktycznie kąpie się w serze. Zdarzyło się również, że ktoś poprosił o omlet, ale tylko z białek. Z jednej strony chętnie spełniamy takie prośby, z drugiej wyzwania bywają kuriozalne.

Była jeszcze jedna sytuacja, kiedy gość poprosił o stek tak bardzo wysmażony, że stał się praktycznie nie do poznania po obróbce. Naprawdę nie chciałem tego serwować, mimo tego że gość nalegał. Po kolacji gość podszedł do mnie (kuchnia w La Mercerie jest otwarta), postawił na wydawcę butelkę czerwonego wina i podziękował z uśmiechem na twarzy.

■ **Gotowanie to przecież nie tylko praca, ale i pasja. Co najbardziej relaksuje Cię w kuchni, a co potrafi Cię zirytować, nawet po tylu latach w zawodzie?**

Co mnie najbardziej relaksuje w kuchni? Hmm... powiedziałbym, że ten moment, kiedy nagle czuję, jak cała kuchnia, ponad sześć osób, które mam na zmianie, staje się jednym żyjącym organizmem. To coś, czego nie da się opisać komuś, kto nigdy nie pracował w kuchni. Ale kiedy masz serwis na ponad 250 osób i przy każdym zamówieniu słyszysz „Oui Chef!”, to dostajesz taki zastrzyk energii, że możesz ciągnąć pięć godzin na pełnych obrotach. Jeden rzut oka, jeden gest i jedzenie zaczyna wypływać na stoły w tempie, które trudno ogarnąć. Jakość, rytm, pasja, którą widzę u swoich kucharzy, to jest coś, co mnie relaksuje, coś, co sprawia, że kocham to, co robię, i chcę tego więcej.

Ale, niestety, są też dni, kiedy człowiek ma tego wszystkiego po prostu dość. I to zdarza się zaskakująco często. Bo zamiast mieć ten magiczny serwis, musisz codziennie gasić pożary. Towar nie dojechał, albo przyjechał i jest do niczego. Ktoś nie przyszedł do pracy, albo przyszedł, ale w takim stanie, żeby lepiej w ogóle nie wychodził z domu. Najbardziej mnie irytuje, jak ktoś przychodzi do pracy bez pasji. A niestety, po COVID to stało się normą. Kucharze regularnie nie pojawiają się na zmianie, spóźniają się albo w ogóle nie wracają. Smutne patrzeć na to, co się dzieje w gastronomii, zwłaszcza kiedy wspinałeś się po szczeblach kariery w czasach, kiedy w kuchni była ambicja, zdrowa rywalizacja i chęć rozwoju.

A teraz? Patrzysz na ludzi, którzy przyszedli tu chyba tylko dlatego, że nie mieli gdzie indziej iść. I nie ma na to żadnej łatwej odpowiedzi. Staram się im przekazać jak najwięcej wiedzy i pasji, ale jak ktoś nie chce, to nie ma na to rady.

■ **Jaka jest Twoja największa kucharska ambicja, której jeszcze nie zrealizowałeś? Czy jest jakieś danie, które zawsze chciałeś przygotować, ale wciąż czeka na swój moment?**

Moja największa ambicja? Zdecydowanie serwowanie jedzenia tak, jak ja to czuję. Chodzi o to, żeby każde danie, które opuszcza kuchnię, było w pełni zgodne z moją wizją, smakiem i prostotą. Bez żadnych kompromisów, bez tych wszystkich „filtrów,” przez które teraz muszę przechodzić. Chcę, żeby goście, którzy siadają do stołu, czuli dokładnie to, co ja chciałem im przekazać przez swoje dania.

A co do tych bardziej ukrytych marzeń... skrycie marzę o gwiazdce Michelin. To taki mój cichy cel, może kiedyś się uda, kto wie? Nie jest to coś, na czym teraz się skupiam, ale gdzieś w głowie zawsze mam tę myśl, żeby moje jedzenie było na poziomie, który mógłby zostać doceniony na taką skalę. Czy są dania, które czekają na swój moment. Zdecydowanie tak! Ale nie mogę powiedzieć, bo czekają na odpowiedni czas.

Agnieszka Skucińska

Wilcze opowieści. Siłaczka

Autorem serii „Wilcze opowieści” jest Wiesław Makuch, który urodził się i dzieciństwo spędził w Grzybowie. Potem przez kilka lat - najszcześliwszych w życiu - mieszkał w Bieszczadach. Po 10-letnim pobycie w tamtejszych lasach zatrudnił się w Nadleśnictwie Mielec. Dziś pracuje w Irlandii Północnej i stamtąd właśnie snuje dla nas „Wilcze opowieści”, o potędze bieszczadzkiej natury i przyjaźni.

Życie w Bieszczadzkiej Dolinie powoli wracało na utartą torę i tylko zwiadowcy potężnego wodza wilków, Aresa, krążyli nieustannie wokół chyży człowieka z Wrzosowej Polany, aby zareagować na jakiegokolwiek oznaki wrogości wobec ich doktora. Gdzieś tak przed bożonarodzeniowym świętem zwiadowcy zauważyli człowieka z plecakiem idącego w kierunku wrzosowiska. Poinformowali Piotra, a ten przygalał na swoim Bucefalku z wilkiem Odysem przy boku...

Tajemniczy gość

Szła już kilka godzin, posiłkując się mapą Bieszczadów. Nigdzie nie mogła znaleźć Wrzosowej Polany. Prerażona widziała podchodzące coraz bliżej wilki. Gdy już miała wdrapywać się na drzewo, usłyszała stukot końskich kopyt o niezamarnięte skaliste podłoże. Na koniu o pięknym umaszczeniu siedział człowiek w zielonym mundurze z dubeltówką przewieszoną przez ramię.

- Pani do kogo? Pani Alicja? Maciek tyle mi o pani opowiadał, że nie potrzebne mi nawet zdjęcie. Witamy w Bieszczadzkiej Dolinie.

Mężczyzna zsiadł z konia i podał jej strzemiono.

- Proszę się nie martwić, Bucefalek zna drogę.

- Ale ja tu słyszałam wilki.

- Proszę się nie obawiać, odeślę je do domu.

Nie czekając na dalsze słowa kobiety, Piotr przyłożył dłoń do ust i zawył jak wilk. Za chwilę dały się słyszeć wilcze głosy prosto z lasu.

Alicja krok po kroku poznawała swoich sąsiadów z Bieszczadzkiej Doliny. Wiosną zawiatała do nich chuda wilczyca.

- Ooo, Larentia, jakże ja się cieszę, że cię widzę - zareagował mężczyzna.

Wilcza szamanka ominęła Wija i podeszła do kobiety, która na jej widok odruchowo zasłoniła brzuch. Wilczyca z radością w oczach podała jej swoją łapkę.

- Moje gratulacje, kobieto, będziesz matką...

Dziki okrzyk Macieja spra-



Czy rodzina Wija i Alicji znajdzie w Bieszczadach szczęście?

wił, że znów ucieszyła się, przynosząc dobre wieści.

Wśród swoich

Wchodząc do lokalnego bieszczadzkiego ośrodka zdrowia, zawsze z niedowierzaniem patrzyła na plakietkę ze swoim nazwiskiem na drzwiach gabinetu lekarskiego.

„Lekarz ogólny - Alicja Nawrocka”.

Kierownik przychodni, doktor Krogulecki, z radością przyjął jej ofertę połowy etatu. Nawet nie wiedziała, kiedy to pół etatu stało się pełnym etatem. Trzy dni przyjmowała w gabinecie, a następnie trzy lub cztery dni spędzała na wizytach domowych, gdzie niejednokrotnie musiała iść na piechotę, bo jej samochód, fiat 125p, nie był w stanie pokonywać bieszczadzkich bezdroży.

Z pomocą jak zwykle zjawiał się leśniczy Piotr Krawczyk, oferując jej zastępczo swojego Bucefalka lub Bułanę swojej żony, Basi. Sytuację rozwiązał ostatni bieszczadzki kowboj, Hipolit Trześniowski, oferując dwa piękne konie. Zapłatą miały być comiesięczne wizyty pani doktor lub wizyty jej męża Wija.

- Panie Hipolicie, Wój nie jest moim mężem, jest moim partnerem i ojcem mojego nienarodzonego jeszcze dziecka.

- Dziewczyno, mieszkamy w Bieszczadach. Tu nikt nie dba o takie oficjalne potwierdzenia małżeństwa. Alicjo, ja nie hoduję koni na sprzedaż. Moja hodowla to prawdziwa przyjemność. Zawsze kochałem konie i dlatego zostałem ułanem. Kiedyś opowiem ci o tym, moje dziecko. Mów mi Hipolit.

Wiju z radością stwierdził, że jego ukochana Alicja okazała się być człowiekiem z krwi i kości, twardo stającą na ziemi. To

ona przejęła inicjatywę odnośnie do zamieszkania razem, to ona podjęła decyzję o pracy w lokalnym ośrodku zdrowia, to ona pomagała mu w leczeniu ludzi i zwierząt w Bieszczadzkiej Dolinie, w tym zwierząt prosto z lasu. On, pomimo wyroku sądowego stwierdzającego jego niewinność, ciągle był wycofanym nieco człowiekiem. Co prawda, patrzył już ludziom w oczy, ale dziesięć lat życia w poczuciu winy zrobiło swoje. Gdy leśniczy Piotr zapytał go, czy chciałby porozmawiać z Gaździną i jej grupą podczas wiosennych zalesień, przystał bardzo chętnie na tę propozycję. Oczywiście Alicja nie omieszkała pojawić się razem z nim. To, co zobaczyła, sprawiło, że jej serce zatrzymało się na chwilę. Na polanie przeznaczonej do zalesień stała Gaździna w otoczeniu tej samej grupy, która kilka lat wcześniej uczyła go obsługiwania leśnej motyki. Podeszedł Józus, któremu kilka lat wcześniej dawał korepetycje z matematyki.

- To dzięki tobie, Wiju, zrozumiałem i polubiłem matematykę i dostałem się na studia o tym kierunku.

Podeszła kobieta, której uratował stopę przed amputacją, po nieszczęśliwym uderzeniu leśną motyką podczas zalesień, zatańczyła przed nim i uściśkała go serdecznie. Gaździna zbliżyła się, pytając, czy może uściśkać cudem odzyskanego pana doktora.

- Ja zawsze wierzyłam w ciebie, Wiju. Nie pasowałeś do nas z początku, a teraz my nie pasujemy do ciebie.

- Gaździno, zawsze wszyscy będziemy przyjaciółmi i zawsze wszyscy będziemy pasować do siebie...

Poskromienie Herkulesa

Dwa konie, Herkules i Pio-

run, подарowane przez Hipolita, okazały się być bardzo przydatne w pracy Alicji, choć początki były trudne. Herkules nie na darmo nosił imię mitycznego siłacza nad siłaczę. Pewny swojej mocy niezbyt słuchał poleceń swoich nowych właścicieli. Podczas jednej z wizyt czy raczej interwencji lekarskich Alicja zmuszona była skorzystać z końskiego grzbietu i, jak się okazało, grzbiet Herkulesa był wielką pomyłką. Zamiast do pacjentki konisko poszło na smaczną koniczynę na polu jednego z osadników. Na nie zdążył się prosić i groźby, bo koń ruszył dopiero wtedy, gdy uznał, że jest najedzony.

Podczas porannej wizyty leśniczego Piotra zrozpaczona kobieta powiedziała mu o manierach Herkulesa. Ten wskoczył na oklep na jego grzbiet i wydał polecenie do marszu. Koń odwrócił swoją wielką głowę, odwinął w kąpiącym uśmiechu wielką wargę i wierzgął do góry, patrząc, jak człowiek robi salto nad jego głową i ląduje na zadku.

- OK, Herkules, sam tego chciałeś.

Piotr wskoczył na jego grzbiet i mimo protestów zmusił go do krótkiego biegu. Doświadczony leśniczy przygotowany był na każdy złośliwy ruch konia. Gdy po godzinie zdyszany i spieniony koń zaczął reagować na polecenia człowieka, ten zeskoczył z jego grzbietu i pokazał mu, aby szedł za nim. Stanęli obaj przed doktorską parą.

- Alicjo, Herkules obiecał, że będzie już grzeczny...

Siłaczka

Gdzieś tak w połowie maja Alicja podczas swojej papierkowej roboty przy lampie naftowej, bo akurat zabrakło benzyny do agregatu, wałęsała dłonią w stół i powiedziała:

- Musimy mieć tu elektryczność i telefon.

- Ba, ale jak tego dokonać? W urzędzie gminy obiecano mi prąd za dwa lata, a telefon? Szkoda gadać - studził jej zapędy Wój.

- Chyba wiem, jak tego dokonać. Muszę zobaczyć się z Barbarą.

Rankiem wskoczyła na grzbiet Herkulesa i po półgodzinie rozmawiała już z żoną leśniczego Piotra. Ta od razu zapaliła się do jej pomysłu i po wypiciu kilku kaw do maślanych bułeczek Piotra podniosła słuchawkę telefonu. W centrali telefonicznej w miasteczku poprosiła o połączenie z numerem kierunkowym 012...

Dwa dni później ekipa telewizyjna z Krakowa towarzyszyła z kamerami bieszczadzkiej „Siłaczce”, doktor Alicji Nawrockiej. Była to prawie ta sama ekipa, która swego czasu broniła Odysa przed zastrzałem, a leśniczego Piotra przed zwolnieniem dyscyplinarnym.

Przekaz owych kamer poszedł „w świat” - do Warszawy i zaczął żyć swoim życiem. Ówczesna władza była bardzo „czuła” na punkcie pomocy ludziom mieszkającym w trudnych warunkach. Następna migawka w telewizji kilka miesięcy później pokazywała, jak na dzień 22 lipca, czyli w Święto Odrodzenia Polski, Alicja zapala światło i odbiera telefon, mówiąc słynne:

- Doktor Alicja, w czym mogę pomóc?

Nowy mieszkaniec Bieszczadzkiej Doliny

Herkules, gdy zrozumiał, że jego pani jest w niemal w połowie ludzkiej ciąży, stapał, biegł klusem, a nawet galopował z największą atencją. W tym samym czasie Wój spędzał długie godziny na rozmowach z leśniczym Piotrem, Hipolitem Trześniowskim, emerytowanym leśniczym Janem i z drwalem Stachem. Efektem tych rozmów były wizyty różnych fachowców, a to robiących fundament lub cioszących toporami wielkie kłoc drewna. Na jesień chata z bali i bieszczadzkiego kamienia została przykryta dachem, a na miesiąc przed rozwiązaniem lub jak kto woli, narodzinami, zdun postawił stylowe piec i kuchnię, a elektryk podłączył prąd. Herkules i Piorun cieszyli się z nowego lokum wybudowanego dla ich końskich dostojności, a ogromny pies Lord dyskretnie gryzł własny ogon, nie dowierzając, że to, co się dzieje wokół niego, jest prawdą...

W połowie grudnia Alicja powiła zdrowego chłopca. Stara Miętusowa, pomagająca przy porodzie, otworzyła drzwi i radośnie zawołała:

- Przybył nam nowy mieszkaniec Bieszczadzkiej Doliny.

Radosnym okrzykiem nie było końca, leśniczy Piotr stanął na werandzie nowego domostwa i zawył na wszystkie strony świata. Kolejno nadchodzące wilcze wycia informowały go, że jego wilczy bracia cieszą się z narodzin małego człowieczka.

Wój z niedowierzaniem spoglądał na swoje zwierzęta. Radosne rżenie koni, szczęśliwy bek kozy Elki, cudowne gęganie gęsi Balbiny i pytający wzrok potężnego Lorda mówiły:

- Czy mogę zobaczyć?

- Jutro, mój przyjacielu, jutro...

Rankiem do karmiącej Alicji podeszło dwóch facetów i ze wzruszeniem spoglądali na ten najcudowniejszy na świecie widok. To, że jeden z nich był psem, a drugi człowiekiem, nie miało w tej chwili żadnego znaczenia. Obaj patrzyli na matkę i dziecko wzrokiem pełnym miłości. Wzruszona powiedziała:

- Ja też was kocham.

Początkowo dość sceptycznie podchodzili do obecności ogromnego psa przy kołysce małego Eryka. Szybko zmienili zdanie, gdy zauważyli, że ich mały synek jest niezwykle spokojny w towarzystwie swojego kudłatego przyjaciela. Każdy, nawet największy płacz, Lord był w stanie zażegnać dotykem swojego zimnego i wilgotnego nosa.

W wigilię Bożego Narodzenia ich dom na Wrzosowej Polanie zatętnił życiem. Po kilkudziesięciu wizytach mieszkańców okolic doszli do wniosku, że są tu potrzebni. Mieli nieodparte wrażenie, że wszyscy ci goście oczekują na przyjście kogoś ważnego. Nie mylili się. Tuż przed północą pojawił się człowiek w połatanym sutannie, niosący im dobre słowo. Ale to nie on był ważny. Tuż za tym „obdatusem” wychynął bardzo chudy wilk. Larentia. Obydwoje, wilk i ksiądz, podeszli do małego Eryka i dotknęli jego małych rączek. Alicja i Wój widzieli dokładnie, jak oczy tych dwoje zabłyśły rubinowo i po chwili osunęły się na podłogę bez czucia. Zrozumieli, że zostali przyjęci w poczet jednej wielkiej bieszczadzkiej rodziny...

Leśniczy Piotr powiedział im, że tak wielki wysiłek energetyczny u Larentii i księdza Michała zawsze powoduje półgodzinne omdlenie i że ci dwoje są „specyficzni” pod tym względem. Na potwierdzenie tych słów rozległo się przejmujące wycie wodza Aresa, który informował Piotra, że tych dwoje ludzi, a raczej troje, są pod specjalną ochroną jego watahy...

Wiesław Makuch

AFI SZ



REPERTUAR KINO GALAKTYKA Mielec, al. Niepodległości 7

Co w tym tygodniu obejrzymy na ekranie?

Poniedziałek, 11 listopada

11:00 - BAJKOWE PRZEBUDZENIE DZIECI-
CEJ WYOBRAŹNI - Elli i ekipa straszaków
18:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:30 - Listy do M. Pożegnania i powroty

Wtorek, 12 listopada

16:15 - Elli i ekipa straszaków
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - WTOREK Z DOBRYM KINEM - Razem
z przypadku

Środa, 13 listopada

11:00 - Quo Vadis

Czwartek, 14 listopada

11:00 - Quo Vadis
16:15 - Elli i ekipa straszaków
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty

Sobota, 16 listopada

21:15 - Listy do M. Pożegnania i powroty

Niedziela, 17 listopada

15:50 - Paddington w Peru
18:00 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:15 - Rozgrzeszenie

Poniedziałek, 18 listopada

16:00 - Paddington w Peru
18:00 - Rozgrzeszenie
20:10 - Listy do M. Pożegnania i powroty

Piątek, 15 listopada

16:00 - Paddington w Peru
18:10 - Listy do M. Pożegnania i powroty
20:30 - Rozgrzeszenie

Bilety można kupić w kasie kina, a także online przez stronę www.kinogalaktika.pl

KINO GALAKTYKA / DOM KULTURY SCK

24 listopada 2024 godz. 17:00 14 grudnia 2024 godz. 17:30

Bilety: 35 zł do nabycia w kasie kina, biletomacie i na stronie: bilety.kinogalaktika.pl

Prezydent Miasta Mielca Radosław Swół
Dom Kultury SCK w Mielcu
zapraszają na wernisaż wystawy

HISTORIA POLSKIEGO ORŁA

Wystawa płaskorzeźby
TADEUSZA PŁESZKI

8 listopada 2024, godz. 18:00
Galeria ESCEK - Dom Kultury SCK w Mielcu, wstęp wolny
wystawa czynna: 8 listopada - 8 grudnia 2024

Miejska Biblioteka Publiczna SCK w Mielcu
zaprasza na

(nie)Męskie czytanie

spotkania z pisarzami...

SPOTKANIE AUTORSKIE

20 listopada 2024
godz. 17:00

Sala Audiowizualna
MBP SCK w Mielcu,
ul. Kusocińskiego 2

Z JĘDRZEJEM PASIERSKIM

Spotkanie zorganizowane w ramach projektu Mieleckiego Budżetu Obywatelskiego - (nie)Męskie czytanie.... spotkania z pisarzami

KONCERT CECYLIANŚKI

MUZYKA

CHÓRALNA | ORGANOWA

CHÓR NAUCZYCIELSKI
ZNP i SCK "AKORD"

PIOTR MICHALIK - ORGANY
MATEUSZ OZGA - PIANO
GRZEGORZ OLIWA - DYRYGENT

W programie:
K. JENKINS, F. HAENDEL, W. KORCZ,
D. WISEMAN, J.N. LEMMENS,
R. VAUGHAN WILLIAMS

KONCERT INAGURUJĄCY OBCHODY 55-LECIA
CHÓRU NAUCZYCIELSKIEGO ZNP i SCK "AKORD"

20 LISTOPADA 2024 R.
GODZ. 19.00
KOŚCIÓŁ MBNP W MIELCU

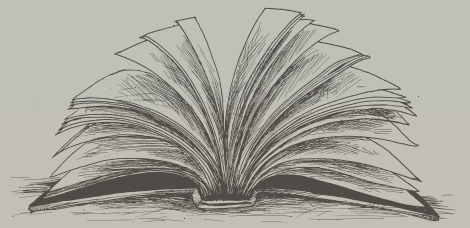
Organizatorzy:
Chór Nauczycielski ZNP i SCK "AKORD"
Dom Kultury SCK w Mielcu
Parafia MBNP w Mielcu

Encyklopedia

miasta Mielca

Józef Witek

MATERIAŁY DO VI TOMU

Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na **NOWEJ** stronie **www.encyklopedia.mielec.pl****JAŚLANY,**

miejscowość – sołectwo w północnej części powiatu mieleckiego i północnej części gminy Tuszów Narodowy, przy linii kolejowej L25 relacji Dębica – Rozwadów, drogach wojewódzkich: nr 982 (Szczucin – Jaśłany) i nr 985 (Nagnajów – Baranów Sandomierski – Mielec – Dębica) oraz drogach powiatowych: nr 1 137R (Jaśłany - Józefów) i nr 1 138R (Jaśłany – Czajkowa). Jej nazwa pochodzi zapewne od staropolskiego słowa jasiel, co według jednych językoznawców oznacza „jasne miejsce”, a u drugich „bagna i moczary”. Ma zabudowę rozproszoną, a jej części mają nazwy: Błonie, Bugaj, Dwór, Głazy, Koniec i Pożoga. Według stanu z 31 XII 2023 r. liczyła 1172 mieszkańców i 315 domów. Podstawowym zajęciem mieszkańców jest rolnictwo, ale spora grupa osób prowadzi też własną działalność gospodarczą lub dojeżdża do pracy w Mielcu i sąsiednich miejscowościach. Przeważają zabudowania murowane. Wieś posiada infrastrukturę: elektroenergetyczną, wodociągową i telekomunikacyjną oraz w części kanalizacyjną. W pejzażu wsi wyróżniają się: zabytkowy kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, kopiec „tatarski” („Kościelna Górka”), Zespół Szkół im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Dom Strażaka i Dom Ludowy oraz kapliczka z figurką Matki Bożej Różańcowej. Działalność społeczną prowadzą: Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Jaśłany”, Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Gospodyń Wiejskich i Klub Sportowy Pitmark Jaśłany.

Strefa numeracyjna: 17, kod pocztowy: 39 332, położenie: 50°23' 54"N – 21°29' 29"E.

Historia

Badania archeologiczne na opisywanym terenie odnalazły ślady osadnictwa neolitycznego (m.in. toporki), osadnictwa z epoki brązu i epoki żelaza oraz m.in. zbiór monet rzymskich z II w. n.e. Pierwsze wzmianki o Stawogórze (później – Jaślanach) pochodzą z XIV w. (1316, 1399 r.). Połowa wsi była własnością potężnego wówczas rodu Bogoriów, ale swoje części mieli także: władca Polski i dwaj inni wielmożowie. W późniejszych latach XIV w. sprawy własnościowe tak się zagmatwały, że część wsi należała do królewskiej, a część pozostawała w rękach prywatnych. Ta sytuacja Jaślan trwała przez kolejne wieki, a właścicielami prywatnej części byli m.in. Tarnowscy (m.in. Jan, Spytek), Mieleccy (Stanisław, Walerian i jego potomkowie) oraz Kurozwęccy. Od XVI w. funkcjonowały: folwark Czaków i trzy młyny. Pozostałościami tych tajemniczych lat jest kopiec „tatarski”, nazwany później „Kościelną Górką”. Znane są trzy legendarne wersje jej powstania. Pierwsza – kopiec został usypany przez jeńców tatarskich na miejscu śmierci chana tatarskiego; druga – kopiec usypano w celu obserwacji okolicy i sygnalizowania ogniem o zbliżającym się najeździe tatarskim (w tamtych wiekach było sporo takich najazdów) i trzecia – kopiec usypano dla oznaczenia granic własności, bo sprawy własnościowe Jaślan były przedmio-

tem wielu sporów. Kopiec był duży i solidnie wykonany, toteż około 1580 r. zbudowano na nim drewniany kościół. Folwark i wieś leżały na gruntach piaszczystych, więc warunki bytowania mieszkańców były trudne. Ponadto częste przejazdy wojsk i epidemie zubożały i dziesiątkowały mieszkańców. Pod koniec XVII w. wieś się wyludniała, a dzierżawcy folwarku z powodu kłopotów z funkcjonowaniem często się zmieniali. W XVIII w. przybyło mieszkańców, w tym wybrańców do służby wojskowej, ale częste bezprawne działania starostów wobec nich powodowały skargi nawet do króla. W 1757 r. król August III Sas nakazał starostom oddać bezprawnie zabrane grunty m.in. w Jaślanach i zwolnić wybrańców od wszelkich danin i opłat. Po I rozbiórce Polski (1772 r.) Jaśłany znalazły się w zaborze austriackim, w granicach Królestwa Galicji i Lodomerii. W latach 70., w ramach tzw. kolonizacji józefińskiej, austriacy zaborcy skierowali do Jaślan grupę osadników niemieckich i z części Jaślan utworzyli kolonię niemiecką Josefsdorf. W XIX w. administratorzy byłych królewskich, przejętych na majątek cesarski, i kolejni właściciele prywatnej części Jaślan rozwijali wieś i jej infrastrukturę. Kościółek rzymskokatolicki został przekazany kolonistom niemieckim na kapelanę, ale mimo to jaśłanie chodzili nadal do niego i w nim się modlili. W 1817 r. dwór założył szkołę w Josefsdorfie. W latach 30. do Jaślan przybyli pierwsi Żydzi, a w kolejnych latach systematycznie rosła ich populacja. Zajmowali się głównie handlem. Nie wiadomo nic pewnego o krwawej rabacji chłopskiej w 1846 r. i zniesieniu pańszczyzny w 1848 r. Podobno miejscowi chłopci nie wpuścili do Jaślan grupy awanturników i w ten sposób uratowali dwór, ale są i takie przekazy, że zamordowano trzy osoby z dworu. Zniesienie pańszczyzny wywołało duże zamieszanie i zubożenie właścicieli dworów i folwarków, bo za dotychczas darmową pracę chłopów trzeba było płacić. Słabiej sytuowani materialnie właściciele dóbr sprzedawali je bogatszym W dokumencie z 1863 r. o sprzedaży majątku w Jaślanach i Plutach wymieniono m.in.: dwór, oficynę, mieszkania dla oficjalisty i służby dworskiej, stajnię dla koni, wołownię, spichlerz, gorzelnię, browar, likiernię, słodownię, lodownię, dwie oberże murowane, dwie karczmy drewniane oraz młyn, wiatrak i cegielnię. Należy nadmienić, że w niektórych obiektach, poza miejscowymi, pracowali Żydzi i ich populacja w Jaślanach systematycznie się powiększała. Po reformie administracyjnej w latach 1853-1955 tereny Jaślan i okolicy weszły w skład utworzonego powiatu mieleckiego. W 1867 r. Rada Szkolna Krajowa zorganizowała w Jaślanach jednoklasową szkołę ludową (trywialną). W 1886 r. powstała jednostka strażacka, a jej formalne zarejestrowanie w c.k. Namiestnictwie we Lwowie nastąpiło w 1898 r. Wydarzeniem roku 1887 było uruchomienie linii

kolejowej Dębica – Mielec – Rozwadów - Nadbrzezie, ponieważ jedną ze stacji zbudowano w Jaślanach. W 1888 r. erygowano parafię rzymskokatolicką. (O parafii w oddzielnym haśle.) W tym czasie rozebrano drewniany kościół na „Kościelnej Górce”, a u jej podnóża rozpoczęto budowę murowanego parafialnego kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Oddano go do użytku w 1904 r., a poświęcono w następnym roku. W 1891 r. wieś weszła w skład terenów objętych działalnością „Spółki Wodnej dla regulacji Krzemienicy, Babulówki i Trześni”. Prace melioracyjne i regulacje przeprowadzono w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. Od 1907 r. rozpoczęła działalność Spółka Oszczędnościowo-Pożyczkowa (później Kasa Stefczyka). Być może w tym czasie otwarto miejscową placówkę pocztową. W 1908 r. oddano do użytku nowy, murowany budynek szkolny. W pierwszych latach XX w. grupa jaślan udała się na emigrację zarobkową do krajów zachodnich i Ameryki Północnej. Rozwój wsi powstrzymała I wojna światowa. Z niepokojem pożegnano grupę rekrutów powołanych do wojska. Czterokrotne przejście frontu w latach 1914-1915 oraz dwukrotna okupacja rosyjska (19 IX – 4 X 1914 r. i 6 XI 1914 r. – 11 V 1915 r.) pozostawiły po sobie duże zniszczenia i straty osobowe. W kolejnych latach wojny bardzo uciążliwe było rekwirowanie koni, bydła i żywności na potrzeby wojska. Spośród mężczyzn, którzy poszli na wojnę w armii austriackiej lub w Legionach J. Piłsudskiego, wielu zginęło lub zostało rannych. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i zakończeniu wojny mieszkańcy Jaślan znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej. W sprawozdaniu starostwa mieleckiego w 1921 r. wykazano 1 600 mieszkańców Jaślan, z których tylko 400 mogło się samodzielnie utrzymać, a 800 małoletnich i 400 bezrolnych wymagało pomocy. Uruchomienie tartaku przez Albinę Włodkową tylko nieznacznie i na krótko poprawiło tę sytuację. (W 1925 r. ogłoszono jego upadłość.) Ponadto niekorzystne dla chłopów decyzje rządu sanacyjnego powodowały różne formy protestów, w których uczestniczyli też mieszkańcy Jaślan. Powstały różne grupy ruchu ludowego i ZMW „Wici”, co rodziło spory i konflikty. Równocześnie jednak nie zapominano o bogatych tradycjach kulturalnych, na które od wielu lat znaczący wpływ miała kultura Lasowiaków. Stawiano kapliczki z figurami wykonanymi przez miejscowych rzeźbiarzy. Śpiewano pieśni i piosenki anonimowych ludowych poetów i kompozytorów, dbano o tradycje związane ze świętami i uroczystościami. Słynnymi muzykami była rodzina Marków. Od 1934 r. Jaśłany weszły w skład gminy zbiorowej w Tuszowie Narodowym. Zdarzały się też nieszczęścia, jak na przykład wielka powódź w 1934 r., która pozostawiła po sobie niewyobrażalne szkody materialne. Przy budowie fabryki samolotów w Mielcu – Cyrance udało

się zatrudnić niektórym mieszkańcom Jaślan i wydawało się, że trudna sytuacja jaślan będzie się poprawiać. Niestety, wybuchła II wojna światowa i rozpoczęła się okupacja niemiecka. Już 1 IX 1939 r. lotnictwo niemieckie zaatakowało stację kolejową w Jaślanach, a w czasie kampanii wrześniowej pożar strawił część wsi. W czasie okupacji na stacji kolejowej partyzanci (ZWZ-AK, BCh) kilkakrotnie przeprowadzili akcje sabotażowe, które utrudniły Niemcom planowe dostawy towarów dla wojska na froncie wschodnim. Głównym organizatorem ruchu oporu był sierż. Maciej Karosza. Były także starcia zbrojne z ofiarą po obu stronach. W 1941 r. założono, za wiedzą okupanta, Spółdzielnię Spożywców, która z jednej strony pomagała w gospodarce żywnością, a z drugiej – była punktem kontaktowym działalności konspiracyjnej. W 1942 r. Niemcy wypędzili Żydów z Jaślan i okolicy i umieścili ich w gettach. Także okrutnie postępowali z polską ludnością, a podejrzanych o konspirację rozstrzeliwano i palono ich domy. Nasilenie walk nastąpiło w lipcu i sierpniu 1944 r. podczas wyzwalania Ziemi Mieleckiej spod okupacji niemieckiej. Po II wojnie światowej sukcesywnie naprawiano szkody wojenne i odbudowywano infrastrukturę społeczną. Zbudowano barak szkolny i wznowiono naukę. Uruchomiono ogólnodostępną świetlicę wiejską, w której zorganizowano m. in. zespół teatralny. Bez większych kłopotów przeszła parcelacja majątku ziemskiego. Nadal popularny był zespół muzyczny „Marki”. Założono Ludowy Zespół Sportowy i drużynę piłki nożnej LZS Jaśłany (później Błękitni Jaśłany). W 1949 r. zorganizowano przedszkole. W tym czasie rozpoczęto elektryfikację wsi. Podobnie jak w wielu polskich wsiach, kobiety zorganizowały się w grupę współpracującą przy różnych uroczystościach i akcjach społecznych, która być może przekształciła się później w Koło Gospodyń Wiejskich. Po oddaniu do użytku w 1959 r. Domu Ludowego rozpoczęła działalność biblioteka (od 1960 r.) oraz czynne było kino objazdowe. W latach 50. zbudowano też murowaną remizę. Dzień 23 VII 1958 r. zapisał się w historii Jaślan huraganem o niespotykanej dotąd sile, po którym długo naprawiano powstałe szkody. 29 VII 1964 r. odbyła się uroczystość oddania do użytku nowej szkoły („tysiąclatki”). Na początku lat 70. otwarto Klub „Młodego Rolnika”. Od lat 50. coraz częściej jaśłanie decydowali się na pracę w przemyśle w Mielcu lub Tarnobrzegu, a czasem też na przenosiny do miasta. W 1970 r. spośród 1151 mieszkańców już 542 utrzymywało się z zajęć pozarolniczych. Z biegiem lat zmieniało się oblicze wsi, bo ginęła stara drewniana zabudowa, a budowano okazałe murowane domy i unowocześniano ich otoczenie. Uzyskano połączenie autobusowe z miastami i ulepszono drogi nawierzchniami asfaltowymi. W latach 1970-1973 wybudowano Dom Strażaka. Po reformie administracyjnej w latach 1972-1975 Jaśłany pozostały w gminie Tuszów Narodowy i zmniejszonym województwie rzeszowskim. (Po-

wiat mielecki został zlikwidowany.) W ramach reformy oświatowej ośmioklasowa szkoła w Jaślanach została podporządkowana Zbiorczej Szkole Gminnej w Tuszowie Narodowym. Kontynuując ludowe tradycje kulturalne, jaślański kabaret „Niespodzianka” niekonwencjonalnym humorem promował Jaśłany na wielu scenach. W latach 80. rozpoczęto budowę sieci infrastruktury technicznej, a intensyfikacja tych prac nastąpiła po zmianach ustrojowych w latach 90. Równocześnie rozwijano działalność kulturalną. Założono zespół artystyczny „System”, który funkcjonował kilka lat. Doceniając poziom organizacyjny i wyszkolenie strażaków OSP Jaśłany, w 1997 r. jednostkę włączono do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, co odtąd wiąże się z częstszym udziałem w akcjach ratowniczych. W 1998 r. wznowił, po dwuletniej przerwie, działalność klub sportowy pod nazwą Pitmark Jaśłany i od tego czasu występuje w rozgrywkach piłki nożnej organizowanych przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej. Po kolejnej reformie administracyjnej od 1999 r. gmina Tuszów Narodowy (w tym Jaśłany) powróciła do restytuowanego powiatu mieleckiego. Także w 1999 r., realizując kolejne zmiany w systemie oświaty, ośmioklasową szkołę podstawową przekształcono w szkołę sześcioklasową, a po pracach modernizacyjnych budynku szkolnego i jego otoczenia, w 2001 r. powołano Zespół Szkół, w skład którego weszły wspomniana szkoła sześcioklasowa i samorządowe przedszkole. 21 V 2006 r. uroczystie obchodzono 120-lecie jaślańskiej OSP i przy tej okazji oddano do użytku rozbudowany i zmodernizowany Dom Strażaka. W 2007 r. utworzono Stowarzyszenie „Jaśłany”, którego celem było rozwijanie szeroko pojętej kultury lokalnej. Od 2010 r. rozpoczęła działalność kapela „Młodzi Jaślaniacy” i w kolejnych latach udanie prezentowała się na licznych uroczystościach i przeglądach zespołów artystycznych. W 2012 r. nowo wybudowany kompleks boisk sportowych „Orlik” poświęcił ks. biskup Edward Frankowski. W tym też roku Rada Gminy Tuszów Narodowy nadała Szkole Podstawowej w Jaślanach imię bł. ks. Jerzego Popiełuszki, a w 2013 r. poświęcono i przekazano Szkole sztandar. Okolicznościowej Mszy Świętej przewodniczył ks. biskup Krzysztof Nitkiewicz. W 2014 r. oddano do użytku zmodernizowaną Stację Uzdatniania Wody, która zapewniła znaczącą poprawę w dostarczaniu wody i jej jakości dla mieszkańców gminy Tuszów Narodowy. Od roku szkolnego 2017/2018, po kolejnej reformie oświatowej, jaślańska szkoła została przekształcona w szkołę ośmioklasową. W 2019 r. gruntownie zmodernizowano sieć drogową na terenie wsi i jej okolicy oraz rozpoczęto realizację projektu OZE (solary, fotowoltaika, ogrzewanie). Z wielką radością powitało młode pokolenie, a pośrednio także starsze społeczeństwo Jaślan, oddanie i poświęcenie nowej hali sportowej przy Zespole Szkół w dniu 7 X 2021 r.

Józef Witek

Co robią dla nas kwasy tłuszczowe?

Kwasy tłuszczowe stanowią materiał energetyczny i zapasowy. W organizmie człowieka są przechowywane w postaci tkanki tłuszczowej. W wyniku utleniania kwasów tłuszczowych powstaje energia niezbędna do przeprowadzania procesów życiowych. Tłuszcze to nie tylko źródło energii, ale również świetny nośnik substancji.

Kwasy tłuszczowe pełnią także funkcje ochronne (tłuszcze znajdują się w składzie wszystkich błon komórkowych i wewnątrzkomórkowych) i ich zadaniem jest utrzymanie prawidłowej temperatury ciała.

Źródłem kwasów tłuszczowych w żywności są nie tylko produkty pochodzenia zwierzęcego (mięso, nabiał, ryby), ale również produkty roślinne, takie jak oleje, pestki czy nasiona.

Które tłuszcze powinny dominować w zdrowej i odpowiednio zbilansowanej diecie?

Tłuszcze (zwane również lipidami) to duża grupa związków o różnorodnej budowie chemicznej posiadająca wspólne elementy. Ze względu na pochodzenie dzielimy je na roślinne i zwierzęce. Tłuszcze zwierzęce zazwyczaj przyjmują postać stałą (wyjątkiem jest tran), z kolei tłuszcze roślinne zwykle są cieciami (wyjątek to olej kokosowy).

Tłuszcze są składnikiem pokarmowym niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania organizmu człowieka. W zdrowej odpowiednio zbilansowanej diecie podaż kwasów tłuszczowych powinna kształtować się na poziomie 20-35% energii z diety (węglowodany stanowią 45-60%, a białka

10-20%).

Kwasy tłuszczowe dzielimy na nasycone i nienasycone (jednonienasycone i wielonienasycone).

Nasycone kwasy tłuszczowe są źródłem energii dla organizmu, biorą udział w budowie błon komórkowych i przyspieszają wchłanianie witamin rozpuszczalnych w tłuszczach (A, D, E i K). Kwasy tłuszczowe nasycone to między innymi: kwas palmitynowy, arachidowy, masłowy czy stearynowy. Ten rodzaj kwasów znajdujemy głównie w tłuszczach zwierzęcych, np. mięsie (wołowina, wieprzowina, jagnięcina), maśle, smalcu, mleku i niektórych serach.

Źródłem kwasów nasyconych są także słodczyce i wyroby cukiernicze oraz produkty spożywcze z dodatkiem oleju palmowego i kokosowego. Kwasy nasycone spożywane w nadmiarze powodują wzrost poziomu „złego” cholesterolu we krwi i zwiększają ryzyko wystąpienia chorób układu krążenia.

Nienasycone kwasy tłuszczowe są określane również jako NNKT, czyli skrót od „niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe”. Jak sama nazwa wskazuje, są to zdrowe tłuszcze, które powinny być uwzględnione w codziennej odpowiednio zbilansowanej diecie. Ich spożycie ma korzystny wpływ na pracę całego organizmu, w tym przede wszystkim układu odpornościowego, nerwowego i krwionośnego. Niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe znajdziemy głównie w produktach pochodzenia roślinnego oraz rybach.

Najbardziej znanym kwasem jednonienasyconym jest kwas oleinowy. Inne nienasycone kwasy tłuszczowe to kwas oleopalmitowy

nowy i erukowy. W przemyśle spożywczym kwasy jednonienasycone znajdziemy pod postacią oliwy z oliwek, oleju z awokado i oleju rzepakowego. Źródłem tłuszczów jednonienasyconych są także migdały, pistacje i orzechy laskowe.

Grupę wielonienasyconych kwasów tłuszczowych tworzą przede wszystkim kwasy omega (omega-3 i omega-6). Organizm człowieka nie potrafi ich samodzielnie wytworzyć, dlatego należy dostarczać je wraz z pożywieniem.

W grupie kwasów omega-3 znajdują się między innymi: kwas α -linolenowy (kwas ALA), kwas dokozaheksaenowy (kwas DHA), kwas eikozapentaenowy (kwas EPA).

Źródłem kwasów omega-3 są między innymi tłuste ryby morskie, owoce morza, orzechy włoskie, olej lniany i arachidowy.

Wielonienasycone kwasy tłuszczowe omega-6 to: kwas linolowy (kwas LA), kwas γ -linolenowy (kwas GLA), kwas arachidonowy (kwas AA).

Kwasy tłuszczowe wielonienasycone omega-6 znajdziemy głównie w oleju słonecznikowym, pestkach dyni i słonecznika. Ich dobrym źródłem są także orzechy ziemne, migdały i awokado.

Oprócz wymienionych występują jeszcze kwasy tłuszczowe trans /izomery trans powstają z tłuszczów nienasyconych/.

Tłuszcze trans znajdują się głównie w tłuszczach zwierzęcych. Występują między innymi w mięsie wołowym, baraninie oraz margarynie. Znajdziemy je również w żywności wysoko przetworzonej, fast-foodach i słodczykach.

Kwasy tłuszczowe nasycone i tłuszcze trans stwarzają zagrożenie

związane z nadmiernym spożyciem tych kwasów tłuszczowych.

W zdrowej odpowiednio zbilansowanej diecie powinny dominować nienasycone kwasy tłuszczowe. Nadmierne spożycie kwasów tłuszczowych nasyconych powoduje wzrost poziomu cholesterolu (całkowitego i LDL) w surowicy krwi. Dieta bogata w tłuszcze zwierzęce zwiększa ryzyko zachorowania na choroby układu krążenia (między innymi miażdżycę i nadciśnienie). Jest także jedną z bezpośrednich przyczyn nadwagi i otyłości.

Tłuszcze nasycone nie są niezdrowe same z siebie, organizm ludzki jest w stanie syntetyzować je samodzielnie. Jeśli dostarczamy je dodatkowo, jedząc w nadmiarze tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, podnosi się ich poziom i robi się ich za dużo. Tłuszcze nasycone w nadmiarze odkładają się głównie w postaci tkanki tłuszczowej, prowadząc do zwiększenia masy ciała i otyłości.

Z codziennego jadłospisu powinno się całkowicie wyeliminować tłuszcze trans znajdujących się głównie w żywności wysoko przetworzonej. Wysoko przetworzone jedzenie ma niską wartość odżywczą, w jego składzie znajdują się duże ilości niezdrowego tłuszczu, cukru i soli. Spożywanie takich produktów w nadmiarze zaburza prawidłowe funkcjonowanie całego organizmu. Może prowadzić do problemów trawiennych, stomatologicznych, a nawet zaburzeń odżywiania. Regularne jedzenie wysoko przetworzonej żywności zwiększa także ryzyko zachorowania na nowotwory.

Grupę nienasyconych kwasów

tłuszczowych wyróżnia to, że organizm nie potrafi wytwarzać ich samodzielnie. Wolne kwasy tłuszczowe nienasycone są niezbędne do prawidłowego działania wszystkich narządów i układów.

Tłuszcze, obok węglowodanów, są drugim źródłem energii organizmu. Są składnikiem wszystkich błon komórkowych. Tkanka nerwowa, czyli neurony, posiadają otoczkę wytwarzaną przy udziale tłuszczów, bez której nie mogą funkcjonować prawidłowo. Tłuszcz pokrywający organy wewnętrzne izoluje je termicznie i umożliwia utrzymanie ich prawidłowego położenia wewnątrz ciała. Z dostarczanych do organizmu kwasów tłuszczowych powstaje cholesterol. „Dobry” cholesterol używany jest do produkcji hormonów i kwasów żółciowych.

Tłuszcze nienasycone są nośnikiem substancji, między innymi witamin rozpuszczalnych w tłuszczach (witaminy A, D, E i K). Umożliwiają szybsze ich wchłanianie.

Tłuszcze nienasycone, a w szczególności kwasy tłuszczowe omega-3, wspomagają pracę mózgu. Korzystnie oddziałują na układ nerwowy, poprawiają pamięć i koncentrację. W badaniach udowodniono, że zwiększając kwasy omega-3 w codziennej diecie, zmniejszasz ryzyko zachorowania na Alzheimera i inne choroby neurodegeneracyjne. Kwasy omega-3 i omega-6 wspomagają pracę serca i całego układu krwionośnego. Hamują procesy zapalne, obniżają poziom trójglicerydów, cholesterolu całkowitego oraz frakcji LDL.

Poprawiają pracę narządu

wzroku (kwasy omega-3 są składnikiem budulcowym siatkówki oka).

Ważną funkcją kwasów omega-3 jest wspomaganie wchłaniania wapnia z pożywienia, co przyczynia się do utrzymania zdrowych i mocnych kości. Odpowiednia ilość kwasów wielonienasyconych w diecie zmniejsza ryzyko zapalenia stawów i chorób o podłożu reumatoidalnym.

Kwasy jednonienasycone i wielonienasycone (omega-3 i omega-6) wzmacniają odporność i przeciwdziałają alergii. Ograniczają ryzyko chorób o mechanizmie immunologicznym, takich jak łuszczyca czy atopowe zapalenie skóry. W ten sposób spożycie nienasyconych kwasów tłuszczowych korzystnie wpływa także na wygląd i kondycję skóry.

Najlepsze źródło kwasów wielonienasyconych, w tym kwasów omega-3 (kwas α -linolenowy, kwas dokozaheksaenowy, kwas eikozapentaenowy) i omega-6 (kwas linolowy, kwas γ -linolenowy, kwas arachidonowy) znajdziemy w tłustych rybach morskich: łosoś, śledź, makrela atlantycka, sardynki, pstrąg tęczowy.

Kolejne źródło to: oleje roślinne, takie jak oliwa z oliwek, olej rzepakowy, olej słonecznikowy, olej konopny, olej z pestek winogron, olej sojowy, olej kukurydzy, olej z kielków pszenicy.

Znajdziemy je także w nasionach, pestkach, orzechach, kielkach: nasiona ogórecznika lekarskiego, nasiona czarnej porzeczki, nasiona wiesiołka, nasiona lnu, nasiona chia, orzechy włoskie, migdały, kielki pszenicy, pestki dyni.

Lubiący owoce morza uzupełnią dietę, spożywając algi i oleje z alg, awokado i tran, czyli tłuszcz otrzymywany z wątroby ryb (najczęściej rekina lub dorsza).

ak

HOROSKOP

♈ Baran (21.03 - 19.04)

Za sprawą dynamicznej energii Marsa, Twój tydzień rozpocznie się pełenapału i determinacji. To doskonały czas, aby skupić się na celach zawodowych i zrealizować ważne projekty. W miłości poczujesz, że twój związek kwitnie, ale pamiętaj o równowadze między pracą a życiem prywatnym. W środę i czwartek unikaj ryzyka finansowego. Pod koniec tygodnia zrelaksuj się i poświęć czas bliskim.

♉ Byk (20.04 - 22.05)

Twoja wytrwałość i cierpliwość sprawią, że ten tydzień będzie udany. W pracy pojawiają się nowe możliwości, więc bądź gotów na wykorzystanie ich. W miłości konieczna będzie otwarta komunikacja, aby unikać nieporozumień. Finansowo bądź ostrożny w drugiej połowie tygodnia. W weekend warto zrelaksować się, oddać się przyjemnościom i spędzić czas z przyjaciółmi.

♊ Bliźnięta (23.05 - 21.06)

Twój umysł będzie działał na najwyższych obrotach, co ułatwi ci rozwiązywanie problemów zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym. Wtargnij odważnie w nowe wyzwania zawodowe. W miłości bądź gotów na spontaniczne

zmiany planów. W środę i czwartek unikaj konfliktów. Pod koniec tygodnia zainwestuj czas w rozwijanie swoich pasji.

♊ Rak (22.06 - 22.07)

Twój wewnętrzny świat może być trochę burzliwy, ale to również czas, aby zająć się sobą. Pracuj nad swoją równowagą emocjonalną i poszukuj wsparcia bliskich. W pracy staraj się utrzymać spokój, nawet w obliczu wyzwań. W miłości bądź otwarty na nowe doświadczenia. W środę i czwartek staraj się zrelaksować, być może poprzez medytację. Pod koniec tygodnia skoncentruj się na budowaniu silnych więzi rodzinnych.

♊ Lew (23.07 - 23.08)

Twoja pewność siebie i charyzma będą w tym tygodniu na najwyższym poziomie. Wykorzystaj tę energię do przyciągania sukcesów zawodowych. W miłości pokaż swoją troskliwą stronę. Finansowo bądź ostrożny, unikaj impulsywnych zakupów. W drugiej połowie tygodnia skup się na zdrowiu i dobrym samopoczuciu.

♊ Panna (24.08 - 22.09)

Twoja analityczna natura pomoże ci rozwiązywać trudne sytuacje zarówno

w pracy, jak i w życiu osobistym. Bądź elastyczny i otwarty na nowe pomysły. W miłości poświęć czas na budowanie więzi emocjonalnych. W środę i czwartek skoncentruj się na rozwoju osobistym. Pod koniec tygodnia pozwól sobie na odrobinę luksusu i relaksu.

♊ Waga (23.09 - 22.10)

Twój zmysł estetyki i harmonii będzie kluczowy w tym tygodniu. W pracy poszukaj równowagi między obowiązkami a kreatywnością. W miłości bądź gotów na romantyczne gesty. Finansowo postaw na oszczędzanie. W środę i czwartek staraj się rozwiązywać konflikty w sposób spokojny. Pod koniec tygodnia skup się na kreowaniu przyjemnych chwil z najbliższymi.

♊ Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja intensywność będzie zauważalna, zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym. Postaw na swoje cele zawodowe, ale pamiętaj o współpracy z innymi. W miłości bądź gotów na głębokie rozmowy. Finansowo unikaj ryzyka. W środę i czwartek zadbaj o swoje zdrowie psychiczne. Pod koniec tygodnia skoncentruj się na wewnętrznej równowadze.

♊ Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja optymistyczna postawa przyciągnie pozytywne wydarzenia zarówno w pracy, jak i w życiu prywatnym. Bądź otwarty na nowe pomysły i możliwości rozwoju zawodowego.

W miłości staraj się być elastyczny. Finansowo zastanów się nad inwestycjami. W środę i czwartek skoncentruj się na rozwoju umiejętności. Pod koniec tygodnia podziel się swoim entuzjazmem z innymi.

♊ Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twój umiar i pragmatyzm będą kluczowe w rozwiązywaniu problemów. W pracy skoncentruj się na realizacji konkretnych celów. W miłości bądź gotów na wspólne plany. Finansowo postaw na stabilność. W środę i czwartek skup się na relacjach rodzinnych. Pod koniec tygodnia pozwól sobie na chwilę rozrywki i relaksu.

♊ Wodnik (20.01 - 18.02)

Twoja kreatywność i oryginalność przyniosą ci sukces zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym. Bądź gotów na nowe wyzwania. W miłości wyraż swoje uczucia. Finansowo zastanów się nad inwestycjami. W środę i czwartek skup się na komunikacji z innymi. Pod koniec tygodnia poświęć czas na rozwijanie swoich pasji.

♊ Ryby (19.02 - 20.03)

Twoja empatia i intuicja będą kluczowe w tym tygodniu. W pracy skoncentruj się na współpracy z innymi. W miłości bądź gotów na ofiarowanie swojego czasu. Finansowo unikaj impulsywnych wydatków. W środę i czwartek skup się na swoim rozwoju duchowym. Pod koniec tygodnia zadbaj o relacje z przyjaciółmi i rodziną.

6	4				5	3		
		7		6			2	8
			7	8	4	6		
4			9		2		8	
7			4		3		6	2
2				1	8	9		4
		4	1		6			
	2	6	5		7			
1	7	3	8		9	2		6

s
u
d
o
k
u

Przypominamy, że rozwiązania krzyżówki można wystać lub przynieść osobiście tylko na oryginalnych kuponach z gazety.
Zyczymy udanej zabawy!

Kryzówka

Ze stolicą w Bejrucie	Wyspa Odyseusza	Podłużna czekoladka	25	Biblijny starzec	Syn Dawida, króla Izraela		Pas ziemi spod pługa	18	Księgoznawca Rolka	Miejsce połączenia metali		Charakterystyka	Wieżach pudła skrzypiec	Ryba słodkowodna		Kuzyn żubra
					Stolica nad Nilem					Składany pod umową						Ubytek
Japońska mata							Stolica Węgier Kawa zbożowa					27				
Silny argument				5	... Clinton					Imię Zborowskiego, aktora				31		
Zwierzę z bródką		16	2		Jon o ładunku ujemnym						Rewolwer bębnowy					
					Zwichnięcie kostki	Gruba gałąź Poranna msza	10					Ssak leśny	Włókno poliestrowe		Odosobnienie, separacja	
Owoc tropikalny	Krawiec-kie łączenie	Żona radży		Góry na krańcu Europy Bat					Drobna moneta brytyjska		Piłkarze z Warszawy					
Kruszec na medale							Intensywne żywienie zwierząt					Jeden z trzech synów Noego		Poważanie, szacunek ogółu		Znak zodiaku
Zamysł, plan							Hackman, aktor		20			Rzymski bóg miłości			6	
				Rzucony przez wiedźmę				21	Żelazowiec Pięćksiąg		Stolica Filipin			23		26
Józef, pisarz					Lud z Rwandy Lubi dużo jeść						Tajemnicza litera	Mocny trunek Natarcie	9		24	
Wpatrzony w ekran Zasłona	Wróżba, przepowiednia	Obok liryki i epiki		Wśród zbóż Przyjęcie		11	12		Wąż u Kiplinga				22	Niejedna w atlasie	Rączy rumak	1 Wyspa koralowa
		29					Niemieckie imię męskie						Latała z Guciem Wiazka			
Stopień w wojsku kozackim		Luba Janosika Spec od goudy						30		Propan lub butan	Radiowy lub słuchowy					
Masa towaru bez opakowania							Napad wściekłości	Zmniejsza tarcie	Pograżenie się w myślach		Skupisko krzewów		3		15	Z licznikiem nad kreską
Barokowy instrument muzyczny							Wódz arabski, stryj Mahometa					Stolica Afganistanu				
	Rybie jaja			Ciężarówka z Rosji						Nocny wypoczynek		Najgrubszy palec ręki	Ciężka praca na roli	Angielski arystokrata		Zmora dłużnika
					Album Michaela Jacksona				17	Dawny student U boku Stasia	7	13				
Radiowy konkurs					Państwo na wyspie Borneo								Rzym dla Włocha			8
				19							28	14				
Ustrój dawnej Rosji							Spis potraw w restauracji						Buduje kopce na działce			
						Owijany wokół szyi	4				Prowizoryczny mostek					

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Agnieszka Dziuba

Mielec, ul. Daleka 11

ul. Powstańców

Warszawy 27

**Tel. 733 688 333,
17 788 68 98**

**GABINET
PODOLOGICZNY
ALBE**

Beata Dziuba

NOWA SIEDZIBA

Mielec,

ul. Chopina 8

Tel. 577 897 007

**SPECJALISTA
PSYCHIATRA**

KRZYSZTOF MARCHLIK

WOLA MIELECKA 354A

TEL. 577 599 188



Przyjęcia okolicznościowe

CHCZCINY • URODZINY • JUBILEUSZE • SPOTKANIA RODZINNE

Hotel Polski, Mielec, ul. Biernackiego 12
restauracja@hotelpolski.pl, tel. 534 584 513

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI

starszych, młodszych,
całych, uszkodzonych
oraz Anglików.

Do 20 000 zł.
Tel. 793 282 882



Zdrowie i uroda

■ PSYCHIATRIA

■ Agnieszka Chmielik - specjalista psychiatra, Mielec, ul. Sienkiewicza 57/1. Tel. 727 588 585

Ogłoszenia drobne

■ USŁUGI

■ Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

■ CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732

■ KOŁDREX. Pranie pierza. Z klienta starych pierzyn, kołder, poduszek szyjemy nowe kołdry, poduszki. Tel. 501 542 346. www.koldrex.pl

Nieruchomości

■ KUPNO/ ZAMIANA MIESZKAŃ

■ Pilnie Kupię mieszkanie w Mielcu. Mam swoje oszczędności. Telefon: 731 482 869.

■ SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

■ Działka 58 ar w Woli Mieleckiej obok ogródków działkowych, cena za ar - 2500 zł do negocjacji. Tel. 537 048 760 i 17 581 22 48

■ KUPNO/ZMIANA NIERUCHOMOŚCI

■ Kupię działkę budowlaną w Mielcu za gotówkę. Tel. 501 975 396

Praca

■ PRACA OFERUJĘ

■ Firma „Rekeep” poszukuje kobiet chętnych do pracy na stanowisku salowa w Szpitalu Specjalistycznym w Mielcu. Mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Więcej informacji pod nr telefonu 691 911 168 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7-14

*Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)

KUPIĘ TWOJE AUTO

(o wartości max
25 tys. zł)

Tel. 793 282 882

wszystkie marki
wysokie ceny



KASY FISKALNE

Terminale płatnicze

Mielec, ul. Korczaka 1

tel. 17 78 82 100

kom. 531 888 555



www.kasa-fiskalna.net

JESTEŚMY NA



facebook.com/KorsoMieleckie/

PRALNIA WODNA MAGIEL

pranie i maglowanie pościeli, ręczników, obrusów, firan, zasłon

pranie, dezynfekowanie kocy, narzut, kołder, poduszek itp.

pranie i prasowanie odzieży ochronnej, fartuchów

pranie odzieży, kurtek puchowych, płaszczy

Tel. 017 788 86 85
lub 017 788 86 66

Hotel Polski,
ul. Biernackiego 12, 39-300 Mielec

ZAPRASZAMY
od poniedziałku
do piątku
w godz. 7.00 - 15.00

Oferujemy również usługi pralnicze dla przychodni i gabinetów lekarskich

nowabud SP. Z O.O.
39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1
tel: 507 145 007, 796 046 555
500 006 470
**NOWE DOMY
W ZABUDOWIE
SZEREGOWEJ**
www.nowabud.mielec.pl

USŁUGI AUTOLAWETA

Tel. 793 282 882



ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

Garaże blaszane, hale, wiaty, kojce dla psów

**PRODUCENT 696 753 588,
13 440 92 06**

MONTAŻ GRATIS!

www.Robstal.pl



Biuro Pośrednictwa i Usług „A & Z GORTADT” WWW.GORTADT.COM.PL

Telefon: 17 583-15-15,
602-739-263

DOMY DO SPRZEDAŻY

Mielec – ODJ. Wolnostojący, 6
pokoi, 130m2. Działka 798m2.
Trzy garaże w odrębnym
budynku. Oferta SB/1876.



MIESZKANIE DO SPRZEDAŻY

Mielec – Osiedle. Centrum,
wielowiec, VII piętro,
65 m². Umieblowane.
Oferta SM/1875.

DZIAŁKI DO SPRZEDAŻY

■ Żarówka – 2,15 ha, działka
rolna. Oferta SD/1874
■ Żarówka – 2,3 ha, działka
rolna. Oferta SD/1874
■ Ławnica – 2.600 m2, przy
wschodniej obwodnicy Mielca.
Oferta SD/1871.
■ Kębłów – 8.100 m2 przy
drodze asfaltowej, pełne
uzbrojenie. Oferta SD/1846.
■ Jaśłany – 1.759m2 w centrum
Jaśłan. Ogrodzona, uzbrojenie
– woda, energia elektryczna.
Oferta SD/1849/21.
■ Jaśłany (Bugaj) – 1 ha 11m2
– uzbrojenie: woda, energia
elektryczna. Wymiary 57 x
176m. Oferta SD/1848/21.

**Chcesz szybko i dobrze
sprzedać mieszkanie,
działkę lub dom?
Złóż u nas swoją ofertę.
Przy zgłoszeniu nie
pobieramy żadnej prowizji.**

INFORMACJA

Wójt Gminy Borowa **informuje**, że został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Gminy Borowa oraz wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, wykaz dotyczący przeznaczenia do sprzedaży trybie przetargu, nieruchomości oznaczonej numerem działki 448/1 o powierzchni 0,0416 ha położonej w miejscowości Łysakówek. Pozostałe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Borowa pk. nr. 21 w godzinach pracy urzędu.

Wójt Gminy Borowa
mgr inż. Stanisław Mieszkowski

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 t.j.), Zarząd Powiatu Mieleckiego informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Mielcu, na stronie internetowej BIP Starostwa Powiatowego w Mielcu – tablica ogłoszeń oraz na tablicy ogłoszeń Gmin Powiatu Mieleckiego, został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę stanowiących własność Powiatu Mieleckiego - działki przeznaczone pod uprawy rolnicze – o łącznej powierzchni 19,3412 ha położone w Rzemieniu, gmina Przecław. Nieruchomości przeznaczone do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Radomyśla Wielkiego działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 poz. 1145 t.j.) informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Radomyślu Wielkim, na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Radomyśl Wielki został podany do publicznej wiadomości na okres od **12.11.2024 r. do 03.12.2024 r.** wykaz nieruchomości mienia komunalnego gminy przeznaczonych do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Radomyślu Wielkim, Rynek 32, pokój 4 lub pod numerem telefonu 14 680 70 69 w godzinach pracy Urzędu Miejskiego.

Burmistrz Radomyśla Wielkiego

**SOLAR
ENERGIA**
-FOTOWOLTAIKA-
DOTACJE

- kompletne elektrownie fotowoltaiczne
- sprzedaż hurtowa i detaliczna paneli fotowoltaicznych
- sprzedaż inwerterów solarnych (falowników)
- osprzęt, kable, uchwyty i listwy montażowe
- serwis instalacji
- montaż i odbiory
- fachowe doradztwo
- klimatyzacje,
- pompy ciepła

tel. 729 336 749
biuro@solar-energia.com.pl
www.solar-energia.com.pl

**AUTO ZŁOM
KOSOWY**
SKUPUJEMY SAMOCHODY
DO KASACJI,
WYSTAWIAMY
ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR
OD KLIENTA WŁASNYM
TRANSPORTEM. PŁATNE
PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE
CENY MIELEC- KOLBUSZOWA
I OKOLICE.
Tel. 697 761 287,
697 981 994



UBEZPIECZENIA**AC, OC, NW, mieszkań, domów,
firm, rolników, lekarzy...****Centrum medyczne**
Jadernych 7/2, 39-300 Mielec

U nas przyjmują:

- ♦ Radiolog
- ♦ Kardiolog
- ♦ Neurolog
- ♦ Endokrynolog
- ♦ Pediatra
- ♦ Endokrynolog
- ♦ Dziecięcy
- ♦ Chirurg Ogólny
- ♦ Chirurg
- ♦ Onkologiczny

Usługi:

- ♦ USG
- ♦ Próby wysiłkowe
- ♦ Holter EKG
- ♦ Holter ciśnieniowy

Tel. 880 662 444, e-mail: biuro@usamed.com.pl

PREZYDENT MIASTA MIELCA podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ulicy Żeromskiego 23 oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl zostały wywieszone na okres 21 dni, wykazy informujące o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę, niżej wymienione nieruchomości położone w Mielcu:

- część działki nr 1341 o pow. około 13,50 m², położonej w obrębie 2. Osiedle w rejonie ul. Nowej, okres dzierżawy – na czas oznaczony do 3 lat,
- część działki nr 819/1 o pow. około 360,00 m², położonej w obrębie 1. Stare Miasto przy ul. Moniuszki, okres dzierżawy – na czas oznaczony do 3 lat,
- część działek nr 216/2, nr 211/49 o łącznej pow. 84,00 m², położonych w obrębie 5. Smoczka przy ul. Łąkowej, okres dzierżawy – na czas nieoznaczony.

Szczegółowe informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Wydziale Urbanistyki, Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji przy ul. Żeromskiego 23, pok. nr 7 lub telefonicznie pod nr tel. (17) 787-41-96.

Prezydent Miasta Mielca podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 od dnia 12.11.2024 r., na okres 21 dni, został wywieszony wykaz, informujący o nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem na rzecz Wnioskodawcy, w następującej lokalizacji: ul. Przemysłowa 69.

Zgodnie z ustawą o charakterystyce energetycznej budynków podaje się wskaźniki dla części budynku:

- Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię: użytkową: EU = 59,80 kWh/(m² . rok), końcową: EK = 133,08 kWh/(m² . rok), pierwotną: EP = 280,91 kWh/(m² . rok)
- Jednostkowa wielkość emisji CO₂: ECO₂ = 0,0365 t CO₂/(m² . rok)
- Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: U_{oe} = 0,00 %.

Z treścią wykazu można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 pok. nr 12 lub pod nr tel. (17) 787 43 83.

Prenumerata

2024**KORSO**
TYGODNIK REGIONALNY**POCZYTA****Zamów na stronie**

i odbierz bezpłatnie w najbliższej Placówce Poczty Polskiej

- 1** Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyta.pl
Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI

Prenumerata prasy
/ ZAMÓWIENIE /

- 2** Wybierz dogodną dla Ciebie Placówkę Poczтовую

- 3** Odbieraj zamówioną prasę podając otrzymany SMS-em **KOD ODBIORU**

*Zamów już teraz !*

WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT!

INFOLINIA /12/ 422 - 14 - 85**POCZYTA**www.poczyta.pl



Trwa głosowanie w Plebiscycie Sportowca Roku

Od 22 października można głosować na swoich kandydatów w plebiscycie na Najpopularniejszego Sportowca Roku 2024 w Mielcu.

Plebiscyt „Sportowiec Roku 2024” tygodnika Korso oraz portalu Korso.pl czas start. Mamy cztery kategorie: „Sportowiec Roku”, „Trener Roku”, „Trener Wychowawca Młodzieży”, a także „Talent

Roku”, oraz rekordową liczbę nominowanych, bo aż 106 osób. Jest to 30. jubileuszowa edycja Plebiscytu. Zachęcamy do współpracy gminy, samorządowców, polityków oraz firmy prywatne. Przez cały czas trwania Plebiscytu planujemy liczne materiały prasowe oraz wideo, które będą doskonałą okazją do promocji lokalnych inicjatyw.

Wszelkie informacje na temat Plebiscytu moż-

na uzyskać u dyrektora artystycznego gali Plebiscytu Sportowca Roku pod adresem kamila.bik@korso.pl, tel.: 668 547 073.

Jak można oddać swój głos?

W tygodniku Korso drukujemy kupon, na którym można wpisywać swoich faworytów w danych kategoriach. Kupon można przynosić lub

wysyłać do redakcji do 29.12.2024 roku. Liczy się data dostarczenia do redakcji.

Kolejny sposób to głosowanie SMS-owe. Zostanie ono zakończone 2 stycznia, o godzinie 23:59. Koszt wysłania jednego SMS na numer 73601 to 3,49 zł/netto plus VAT. Wszystkich laureatów poznamy 7 stycznia 2025 roku podczas uroczystej gali.

Sportowiec Roku:

- Aleksandra Walczak** (ITA TOOLS Stal Mielec, siatkówka) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.1 NA NUMER 73601
- Anna Zdziebło** (LKS Stal Mielec, chód sportowy) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.2 NA NUMER 73601
- Daniel Sudol** (Iryda Mielec, boks) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.3 NA NUMER 73601
- Dawid Dekarz** (Handball Stal Mielec, piłka ręczna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.4 NA NUMER 73601
- Dawid Pilat** (LKS Stal Mielec, rzut młotem) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.5 NA NUMER 73601
- Dawid Zaskalski** (TG „Sokół Mielec, szachy) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.6 NA NUMER 73601
- Denis Wołyncew** (Handball Stal Mielec, piłka ręczna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.7 NA NUMER 73601
- Dominik Pazdyk** (kalistenika) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.8 NA NUMER 73601
- Emilia Mucha** (ITA TOOLS Stal Mielec, siatkówka) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.9 NA NUMER 73601
- Emilia Skóra** (Shorin Ryu Karate, karate) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.10 NA NUMER 73601
- Franciszek Żmuda** (MAUT Le-

onardo, modelarstwo) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.11 NA NUMER 73601

12. Gabriel Krakowski i Alicja Potoczna (Gala Mielec, taniec towarzyski) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.12 NA NUMER 73601

13. Ilya Shkurin (FKS Stal Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.13 NA NUMER 73601

14. Jakub Róg (LKS Stal Mielec, trójskok, skok w dal) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.14 NA NUMER 73601

15. Jakub Stec (Puszcza Niepołomice/AP Piłkarskie Nadzieje Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.15 NA NUMER 73601

16. Jerzy Armatys (Iryda Mielec, boks) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.16 NA NUMER 73601

17. Joanna Rządзка (pole dance) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.17 NA NUMER 73601

18. Julia Krawiec (LKS Stal Mielec, chód sportowy) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.18 NA NUMER 73601

19. Julita Kanach (Iryda Mielec, boks) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.19 NA NUMER 73601

20. Kamil Hul (Smoczanka Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.20 NA NUMER 73601

21. Katarzyna Zdziebło (LKS Stal

Mielec, chód sportowy) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.21 NA NUMER 73601

22. Klaudia Łyduch (ITA TOOLS Stal Mielec, siatkówka) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.22 NA NUMER 73601

23. Kordian Krężel (LKS Stal Mielec, chód sportowy) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.23 NA NUMER 73601

24. Krystian Getinger (FKS Stal Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.24 NA NUMER 73601

25. Krystian Kmiecik (dart) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.25 NA NUMER 73601

26. Krzysztof Lis (Smoczanka Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.26 NA NUMER 73601

27. Maciej Domański (FKS Stal Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.27 NA NUMER 73601

28. Marcin Baran (Smoczanka Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.28 NA NUMER 73601

29. Maria Duszkiewicz (LKS Stal Mielec, rzut młotem) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.29 NA NUMER 73601

30. Mateusz Matras (FKS Stal Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.30 NA NUMER 73601

31. Mikołaj Wilk (IKAR Stal Mielec, pływani

ec) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.31 NA NUMER 73601

32. Mikołaj Ziółko (IRON DRAGON MMA, MMA) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.32 NA NUMER 73601

33. Nikola Graniczka (TG Sokół Mielec, karate) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.33 NA NUMER 73601

34. Norbert Parkosz (Iryda Mielec, boks) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.34 NA NUMER 73601

35. Oliwia Sieradzka (ITA TOOLS Stal Mielec, siatkówka) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.35 NA NUMER 73601

36. Patryk Dudek (Iryda Mielec, boks) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.36 NA NUMER 73601

37. Paulina Gąska (IKAR Stal Mie-

lec, pływani

ec) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.37 NA NUMER 73601

38. Paulina Misiak (PTG Sokół 1893 Mielec, szermierka) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.38 NA NUMER 73601

39. Paweł Róg (Mielecka Szkoła Boks, boks) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.39 NA NUMER 73601

40. Szymon Mikula (MAUT Leonardo, modelarstwo) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.40 NA NUMER 73601

41. Szymon Wójcik (TG Sokół Mielec, karate) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.41 NA NUMER 73601

42. Weronika Kapustka (LKS Stal Mielec, rzut młotem) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.42 NA NUMER 73601



PLEBISCYT „SPORTOWIEC ROKU 2024”

1.
2.
3.
4.
5.
Trener
Talent
Trener Wychowawca młodzieży

Imię i nazwisko (do wiadomości redakcji)

telefon.....



PATRONAT HONOROWY PLEBISCYTU



PARTNERZY PLEBISCYTU



43. Wiktoria Miąso (IRON DRAGON MMA, MMA) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.43 NA NUMER 73601

44. Witold Kapinos (PTG Sokół 1893 Mielec, szermierka) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.44 NA NUMER 73601

45. Wojciech Koszelski (MAUT Leonardo, modelarstwo) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.45 NA NUMER 73601

46. Maciej Kielek (TG Sokół

Mielec, karate) SMS O TREŚCI SPORTOWIECMIELEC.46 NA NUMER 73601

Talent Roku:

1. Agata Milewska (ITA TOOLS Stal Mielec, siatkówka) SMS O TREŚCI TALENTMIELEC.1 NA NUMER 73601

2. Aleksander Sito (Gryf Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI TALENTMIELEC.2 NA NUMER 73601

3. Aleksandra Adameczyk (ITA TOOLS Stal Mielec, siatkówka) SMS O TREŚCI TALENT-

MIELEC.3 NA NUMER 73601

4. Aleksandra Kogut (Iryda Mielec, boks) SMS O TREŚCI TALENTMIELEC.4 NA NUMER 73601

5. Alicja Rusin (Mielecki klub Kyokushin Karate) SMS O TREŚCI TALENTMIELEC.5 NA NUMER 73601

6. Alex Cetnar (FKS Stal Mielec, piłka nożna) SMS O TREŚCI TALENTMIELEC.6 NA NUMER 73601

7. Filip Stępień (Mielecka Szkoła

➤ Pole dance

Debiut Joanny na mistrzostwach

Joanna Rządka, mistrzyni Polski pole dance w kategorii pole sport, zadebiutowała na mistrzostwach świata federacji IPSF w Szwecji w Uppsala.

Joanna Rządka pokonała m.in. reprezentantki krajów takich jak: Francja, Ukraina, Włochy, Brazylia, Szwajcaria, Grecja, Argentyna, Belgia czy Kolumbia. Mielczanka zajęła 14. miejsce na mistrzostwach świata. Tym samym uplasowała się w połowie stawki.

- Emocje na mistrzostwach były tak wielkie, że miałam chwilę zwątpienia. Jestem z siebie dumna, że mimo stresu dałam z siebie wszystko i pokonałam połowę swoich rywali w mojej kategorii wiekowej - mówi. - Mimo wszystko te mistrzostwa zapamiętam bardzo pozytywnie. Było dużo śmiechu, miałam wielkie wsparcie mojego chłopaka Pawła, który pojechał ze mną do Szwecji. Czułam wsparcie również od moich trenerów i pozostałych dziewczyn z polskiej reprezentacji. Dzięki nim udało mi się przeżyć ten tydzień (śmiech).

Aby zakwalifikować się na mi-

strzostwa świata w federacji IPSF, trzeba zostać mistrzynią kraju. Wicemistrzyni również ma szansę na bilet na mistrzostwa pod warunkiem, że zdobędzie minimalną liczbę punktów.

Celem tej federacji jest uzyskanie statusu sportu olimpijskiego. Mistrzostwa Świata Pole Sport IPSF odbywają się co roku i uczestniczą w nich setki zawodników, konkurując między sobą o tytuł mistrza.

- Otwarcie mistrzostw świata było niesamowitym przeżyciem. Atmosfera była pełna energii i emocji - czuć było ducha rywalizacji i jednocześnie ogromne wsparcie między zawodnikami z całego świata. Dla mnie jako reprezentantki Polski było to wyjątkowe uczucie, stanąć obok sportowców z innych krajów i poczuć, że jesteśmy częścią czegoś większego.

- Cała ceremonia była dopracowana w najdrobniejszych szczegółach, co podkreśliło rangę wydarzenia. To była świetna okazja, by poznać innych pasjonatów pole dance i poczuć dumę z bycia tam w barwach narodowych.

- Fajne było to, że zawodnicy z całego świata, mimo że ze sobą

rywalizowali, to wspierali się wzajemnie i robili ze sobą zdjęcia.

Joanna Rządka jako pierwsza mielczanka w historii wystartowała na mistrzostwach świata, reprezentując Polskę oraz Mielec. Rywalizowała w kategorii 18-30 lat. W tej kategorii rywalizacja była niezwykle intensywna. Wiele zawodniczek poświęca swoje codzienne życie na treningi i przygotowania pod kątem startów na najwyższym poziomie.

Warto podkreślić, że Joanna Rządka na co dzień prowadzi własną szkołę pole dance, koncentrując się głównie na rozwoju swoich kursantek i propagowaniu tej dyscypliny w Mielcu. Jednak raz do roku decyduje się na start w zawodach, traktując to jako wyzwanie i szansę na osobisty rozwój wśród najlepszych sportowców Polski i świata.

- To dla mnie moment, kiedy mogę zrobić coś dla siebie - słyszymy od Joanny Rządkiej. Jej udział w mistrzostwach pokazuje, że nawet w intensywnie rozwijającym się biznesie można znaleźć miejsce na osobiste pasje i rozwój sportowy na poziomie mistrzowskim.



Fot. IPSF Federation

Joanna Rządka na mistrzostwach świata.

■ **Czy możemy się spodziewać Twojego startu na mistrzostwach Polski w przyszłym roku?**

- Nie podjęłam jeszcze ostatecznej decyzji, ale skłaniam się ku temu, aby się tam pojawić.

■ **Czy Twoim zdaniem pole dance jako sport powinien być bardziej popularny w Polsce?**

- Zdecydowanie tak, myślę, że pole dance zasługuje na większą popularność i uznanie w Polsce, zwłaszcza jako sport. Wiele osób wciąż postrzega tę dyscyplinę przez pryzmat stereotypów, a w rzeczywistości jest to niezwykle

wymagający sport, łączący elementy gimnastyki, akrobatyki i tańca - zawodnicy poświęcają setki godzin na treningi, by opanować te wszystkie elementy. Aby pole dance zdobył większą popularność, kluczowe jest zwiększenie świadomości na temat tej dyscypliny i jej aspektu sportowego. Zawodnicy na całym świecie dążą do uzyskania przez pole dance statusu sportu olimpijskiego - byłoby to ogromnym krokiem naprzód.

■ **Komu chciałabyś szczególnie podziękować za wsparcie w trakcie przygotowań do mistrzostw?**

- Podziękowania należą się mojemu chłopakowi Pawłowi, który towarzyszył mi w Szwecji i wspierał w stresujących chwilach. Jestem również wdzięczna trenerce Marcie Haliniak za całe przygotowanie do tych mistrzostw, Dominikowi Pazdykowi za przygotowanie motoryczne oraz Ewelinie Śpiewak za zajęcie się studiem podczas mojej nieobecności. Dziękuję także Łuna Kawiarnia and Catering Box i miastu Mielec - wszystkim, którzy mi pomogli i umożliwili mi ten wyjazd. Bez nich by się to nie udało!

KB

➤ Biegi

Bieg Niepodległości

10 listopada Mielec na sportowo uczcił Święto Niepodległości. Bieg Niepodległości, zorganizowany wspólnie przez MOSiR Mielec, Miasto Mielec oraz Zabiegani Mielec przyciągnął mieszkańców w różnym wieku, którzy tłumnie zjawili się na Bulwarach Gryfitów Mieleskich, by wziąć udział w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Start biegu nastąpił o symbolicznej godzinie 11:11, a uczestnicy mieli do wyboru trasę 5 lub 10 km. Ci, którzy chcieli skorzystać z mniej wymagającej opcji, mogli również pokonać dystans 5 km w marszu nordic walking. W atmosferze narodowej jedności i sportowego ducha, mieszkańcy

- od najmłodszych po starszych - ruszyli, by na mieleskich bulwarach wspólnie świętować kolejną rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę.

Oprócz dorosłych i młodzieży na trasie pojawiły się także dzieci, które w specjalnie dla nich przygotowanej strefie biegowej miały możliwość pokonania okrążeń wokół boiska, dopingowane przez rodzinę i kibiców. Wszyscy uczestnicy z dumą prezentowali biało-czerwone akcenty, a organizatorzy zadbał o patriotyczną oprawę wydarzenia - w okolicy trasy można było zobaczyć flagi i dekoracje w narodowych barwach.

Bieg zakończył się wręczeniem pamiątkowych medali,

a dla najmłodszych przewidziano specjalne nagrody. Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie ma na celu promowanie zdrowego stylu życia i jednocześnie mieleskiej społeczności w tak ważnym dniu dla każdego Polaka.

Mieszkańcy, którzy licznie zjawili się na trasie biegu, zgodnie podkreślali, że takie inicjatywy są doskonałą okazją do wspólnego celebrowania rocznicy niepodległości, a także do aktywnego spędzenia czasu na świeżym powietrzu. Organizatorzy zapowiadają kontynuację tradycji i serdecznie zapraszają na kolejne edycje Biegu Niepodległości w przyszłości. Wyniki na stronie Korso Mieleskie.

Kamila Bik



Było biało-czerwono.



Fot. Kamila Bik (2)

W biegu wzięły udział również dzieci.

Puszcza Niepołomice poległa w Mielcu



Tak się bawi Stal Mielec.



Trzy punkty zostają w Mielcu.



Na trybunach było ponad 3800 kibiców.

Mielecki zespół pokazuje klasę na własnym stadionie, triumfując 2:0 nad Puszczą Niepołomice. Pod wodzą kibiców, którzy licznie wypełnili trybuny, Stal Mielec zagrała ofensywnie i skutecznie, zdobywając ważne trzy punkty w walce o utrzymanie w PKO Ekstraklasie.

Stal Mielec – Puszcza Niepołomice 2:0 (0:0)

Strzelcy bramek:

- 1:0 – Ilja Szkurin 68'
- 2:0 – Ilja Szkurin 74'

Składy:

Stal Mielec: Jakub Mądryk – Piotr Wlazło, Bert Esselink, Marvin Senger – Alvis Jaunzems (82' Petros Bangalianis), Dawid Tkacz (87' Karol Knap), Matthiew Guillaumier, Krystian Getinger – Robert Dadok (87' Fryderyk Gerbowski), Serhij Krykun (62' Ravve Assayag) – Łukasz Wolsztyński (62' Ilja

Szkurin).

Puszcza Niepołomice: Kewin Komar – Artur Craciun, Łukasz Sołowiej (74' Jakov Blagaić), Roman Jakuba – Mateusz Stępień (74' Konrad Stępień), Dawid Szymonowicz, Jakub Serafin (73' Wojciech Hajda), Piotr Mroziński (89' Michał Walski) – Jin-hyun Lee, Mateusz Cholewiak (89' Hubert Tomalski) – Michalis Kossidis.

W niedzielne popołudnie kibice Stali Mielec mogli obejrzeć jeden z kluczowych meczów sezonu. Stal podejmowała Puszczę Niepołomice, rywala w walce o utrzymanie w Ekstraklasie. Atmosfera na stadionie MOSiR była wyjątkowa – przed meczem odśpiewano hymn, a piłkarze Stali wyszli na murawę z uczniami z białoczerwonymi flagami, nawiązując do Święta Niepodległości. Wsparcie 3800 kibiców zmotywowało gospodarzy do ofensywnej gry.

Od początku spotkania Stal

dominowała, zepchnęła Puszczę do defensywy, a pierwsze groźne sytuacje stworzyli Matthiew Guillaumier i Robert Dadok. W 20. minucie Guillaumier trafił w poprzeczkę, a chwilę później w słupek. Przed końcem pierwszej połowy Łukasz Wolsztyński miał szansę na gola, ale bramkarz Puszczy, Kewin Komar, popisał się świetną interwencją. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowo, choć Stal zdecydowanie przeważała.

W drugiej połowie Stal kontynuowała ofensywną grę. Trener gospodarzy wprowadził na boisko Ilję Szkurina i Ravve Assayaga, co okazało się kluczowe. W 68. minucie Assayag próbował zaskoczyć Komara, a odbitą piłkę przechwycił Dadok, który podał do Szkurina, a ten otworzył wynik. Sześć minut później Szkurin ponownie wpisał się na listę strzelców po szybkim kontrataku i podaniu od Dadoka.

Mecz zakończył się wygraną

Stali 2:0, co było zasłużonym wynikiem. Dzięki temu zwycięstwu Stal zdobyła trzy cenne punkty i czteropunktową przewagę nad strefą spadkową. Trener Stali chwalił zaangażowanie zespołu, a dublet Szkurina dodał pewności drużynie w walce o utrzymanie.

Janusz Niedźwiedź: Podsumowanie tego meczu jest piękne, tak jak piękny jest wynik 2:0. Myślę, że mogliśmy prowadzić już w pierwszej połowie, naszych sytuacji było wystarczająco dużo. Oprócz dominacji chciałbym wyróżnić bardzo dużą kontrolę i dojrzałość naszego zespołu. Nie popełnialiśmy też starych błędów, wskutek których traciliśmy gole w końcówce. Od pierwszych minut wyglądaliśmy bardzo dobrze, i to zafunkcjonowało również w drugiej połowie. Nie dopuszczaliśmy przeciwnika praktycznie do żadnej groźnej sytuacji.

Ta wygrana jest bardzo waż-

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Lech Poznań	15	34	20-12
2	Jagiellonia Białystok	15	32	28-21
3	Raków Częstochowa	15	31	19-6
4	Cracovia	15	29	33-24
5	Legia Warszawa	15	25	28-19
6	Pogoń Szczecin	15	22	21-20
7	Widzew Łódź	15	22	20-19
8	Górnik Zabrze	15	21	19-17
9	Motor Lublin	15	21	22-27
10	Piast Gliwice	15	20	18-17
11	GKS Katowice	15	19	24-22
12	Zagłębie Lubin	15	18	14-21
13	Radomiak Radom	14	16	19-21
14	Korona Kielce	15	16	12-22
15	Stal Mielec	15	15	14-19
16	Lechia Gdańsk	15	11	17-28
17	Puszcza Niepołomice	15	11	13-25
18	Śląsk Wrocław	14	9	11-22

na w kontekście naszym i tabeli. Pokazujemy, że jesteśmy bardzo mocni u siebie. Po raz kolejny oddaliśmy bardzo wiele strzałów, przeprowadziliśmy wiele

akcji – i to pomimo tego, że nasze boisko nie jest już takie, jak było jeszcze kilka tygodni temu. Zespół dzisiaj dobrze zapracował na to zwycięstwo.

Kamila Bik

ITA TOOLS Stal Mielec z cennym zwycięstwem

ITA TOOLS Stal Mielec pokonała drużynę Sokół & Hagric Mogilno w pięciosetowym meczu w ramach 6. kolejki TAURON Ligi. Choć gospodynie rozpoczęły spotkanie słabo, ostatecznie zdołały przechręcić szalę na swoją stronę, wygrywając decydującą partię z dużą przewagą. Już 18 listopada o godz. 17:30 derby Rzeszowa.

Mielczanki rozpoczęły mecz niemrawo, oddając inicjatywę rywalkom, które szybko przejęły kontrolę nad pierwszym setem. Drużyna z Mogilna wykorzystywała błędy mielczanek i dzięki mocnym zagrywkom oraz skutecznej grze blokiem wyszła na prowadzenie, którego nie oddała do końca tej partii (21:25).

Drugą odsłonę Stal rozpoczęła z dużo większą energią. Już na początku bloki Oliwii Sieradzkiej i skuteczny atak Gabrieli Ponirowskiej dały gospodyniom kilka

cennych punktów przewagi, co pozwoliło zbudować bezpieczną różnicę. Mielczanki konsekwentnie powiększały prowadzenie, a seta zakończyła Emilia Mucha asem serwisowym, pieczętując wynik 25:14.

Trzeci set był popisem siły i determinacji Stali. Mielczanki szybko wyszły na prowadzenie, wykorzystując problemy rywalk z przyjęciem. Agnieszka Cur-Słomka próbowała wziąć ciężar gry na siebie, ale brak wsparcia ze strony koleżanek z Mogilna tylko ułatwił zadanie gospodyniom, które zamknęły partię wynikiem 25:15.

Początek czwartego seta znów należał do Mogilna, które zdołało wypracować przewagę po udanych akcjach Przybyło i Jaremić. Walka była zacięta, ale przeciwniczki zdołały utrzymać prowadzenie i, mimo wyrównanej gry, wymusiły tie-break, wygrywając 25:22.

Decydująca partia była popisem skuteczności mielczanek,



Zwycięskie zdjęcie.

które po serii mocnych zagrywek Zuzanny Kuligowskiej i precyzyjnych atakach Emilii Muchy osiągnęły przewagę, której nie oddały do końca (15:6).

Dzięki wygranej Stal Mielec może cieszyć się kolejnym triumfem w TAURON Lidze, zdobywając cenne punkty i udowadniając swoją siłę w decydujących momentach meczu.

MVP: Oliwia Sieradzka
ITA TOOLS Stal Mielec – Sokół & Hagric Mogilno 3:2 (21:25, 25:14, 25:15, 22:25, 15:6)

Składy zespołów:

ITA TOOLS Stal Mielec: Priante (1), Milewska (10), Ponirowska (11), Mucha (17), Sieradzka (29), Kuligowska (11), Dąbrowska (libero) oraz Łyduch (libero)
Sokół & Hagric Mogilno: Je-

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	ŁKS Łódź	7	19	20:5
2	DevelopRes Rzeszów	7	18	21:6
3	PGE Grot Budowlani Łódź	6	16	17:4
4	BKS Stal Bielsko-Biała	6	15	17:6
5	#Volley Wrocław	7	10	13:14
6	Radomka Radom	7	10	14:16
7	UNI Opole	7	9	10:14
8	MKS Kalisz	7	7	10:17
9	Chemik Police	7	6	10:17
10	ITA TOOLS Stal Mielec	7	6	8:18
11	Pałac Bydgoszcz Lotto	7	5	9:17
12	Sokół Mogilno	7	2	6:21

remić (8), Przybyło (14), Nowak (5), Szczepańska (3), Barambas (3), Brzoska (2), Pancewicz (libero) oraz Świętoń (3), Gajewska, Cur-Słomka (11), Mazenko (7), Rafałko (libero) i Szczepuła (1)

– Szczerze mówiąc, spodziewałem się, że ten mecz może być emocjonalnym rollercoasterem. Zespół znał swoją wartość – ostatnio, mimo porażki w Radomiu, pokazaliśmy bardzo dobrą siatkówkę, więc miałem pewność, że stać nas na grę na wysokim poziomie. Wiedzieliśmy, że to rywal z kategorii tych, z którymi trzeba wygrać, i je-

stem dumny, że drużyna sprostała wyzwaniu. W każdym elemencie gry byliśmy na prowadzeniu – dominowaliśmy zarówno w przyjęciu, ataku, jak i bloku

– mówi trener ITA TOOLS Stal Mielec.

Już w poniedziałek, 18 listopada, o godz. 17:30 ITA TOOLS Stal Mielec zmierzy się z DevelopRes Rzeszów w ramach 8. kolejki TAURON Ligi. Już teraz zapraszamy wszystkich kibiców na halę MOSiR Mielec na derby Podkarpacia.

KB

Mistrzostwa Polski

Mistrzostwa Polski
po raz pierwszy w Mielcu

W sobotę, 9 listopada, na hali sportowej ZS im. prof. Janusza Groszkowskiego w Mielcu odbyły się mistrzostwa Polski w combacie jiu jitsu. O organizacji zawodów i celach rozmawialiśmy z trenerem Sławomirem Ziębą z IRON Dragon MMA.

- Skąd pomysł na organizację mistrzostw Polski w Mielcu? Jak to się stało, że te zawody odbywają się właśnie tutaj?

Sławomir Zięba: Mistrzostwa Polski są w Mielcu po raz pierwszy, ponieważ zgodnie z zarządzeniem Federacji, co roku zawody mają się odbywać w innym mieście. W tym roku przypadło na Mielec, co jest dla nas dużym wyróżnieniem i wyzwaniem. Chcemy, żeby te mistrzostwa nie były organizowane w jednym stałym miejscu, ale rotacyjnie – tak, by każdy klub zrzeszony w Federacji miał szansę zorganizować je u siebie.

- Czy pojawiły się jakieś trudności związane z organizacją tego wydarzenia?

Sławomir Zięba: Nie, większych problemów z organizacją nie mieliśmy. Dla nas najważniejsze jest, żeby każdy klub mógł się wykaazać i zorganizować mistrzostwa w swoim mieście. Współpraca z lokalnymi władzami i sponsorami poszła gładko, wszyscy byli zaangażowani, by stworzyć odpowiednie warunki dla zawodników i kibiców.

- Ilu zawodników weźmie udział w zawodach? I ilu z nich reprezentuje Mielec, a dokładnie klub IRON DRAGON MMA?

Sławomir Zięba: Łącznie mamy ponad 200 zawodników z całego kraju. Jeśli chodzi o Mielec, reprezentacja naszego klubu, IRON DRAGON MMA, będzie mniej liczna, niż byśmy chcieli, ale liczymy na dobre wyniki naszych ośmiu zawodników.

- Jakie cele stawia Pan przed swoimi podopiecznymi na tych mistrzostwach?

Sławomir Zięba: Naszym celem jest, aby każdy z zawodników zdobył jak najlepsze miejsca w swojej kategorii. Mistrzostwa Polski to dla wielu zawodników kluczowy moment w sezonie, więc zależy nam, aby pokazali się z jak najlepszej strony. Każde miejsce na podium będzie dużym sukcesem.

- Zbliża się koniec roku – czy to ostatnia tak duża impreza,

w której bierzecie udział?

Sławomir Zięba: Nie, przygotowujemy się do jeszcze większego wyzwania, czyli mistrzostw świata, które w tym roku również odbędą się w Polsce. To ogromny zaszczyt dla naszej Federacji – możemy organizować mistrzostwa świata we współpracy z międzynarodową federacją. Dla zawodników to ogromna szansa, ponieważ ci, którzy osiągną najlepsze wyniki na tych mistrzostwach Polski, będą mogli zakwalifikować się do kadry narodowej i wystąpić na mistrzostwach świata.

- Ile medali celujecie na mistrzostwach świata?

- Liczymy na wysokie lokaty szczególnie Wiktorii Mięso oraz Mikołaja Ziółko – w miarę możliwości we wszystkich trzech kategoriach, a przynajmniej w dwóch. Naszym celem są złote i srebrne medale, choć wiemy, że konkurencja będzie silna. Na mistrzostwach pojawiają się zawodnicy z całego świata, a poziom będzie naprawdę wysoki, więc na pewno nie będzie łatwo, ale nasi zawodnicy są dobrze przygotowani.

Na mistrzostwa świata z klubu IRON DRAGON MMA pojadą: Wiktor Mięso, Mikołaj

Ziółko, Mateusz Maziarz, Siergiej Malashevich, Kamil Belchowski, Kacper Belchowski oraz Sławomir Zięba.

Klub IRON DRAGON MMA osiągnęła znakomite wyniki, zdobywając:

4 tytuły mistrza Polski
6 tytułów wicemistrza Polski
2 brązowe medale
2. miejsce w klasyfikacji drużynowej Close Contact CJJ

Indywidualne wyniki zawodników IRON DRAGON MMA:

Mikołaj Ziółko: 3 złote medale (Full, Close, Grappling kadet)
Kamil Belchowski: złoty medal w Grappling Gi senior
Wiktor Mięso: srebrny medal w Grappling Gi junior
Dominik Nowak: srebrny medal w Grappling Gi kids
Arkadiusz Sroka: dwa srebrne medale (Grappling i Full)
Oliwia Maziarz: srebrny medal w Grappling Gi kids
Kacper Belchowski: srebrny medal w Grappling Gi senior
Lena Maziarz: brązowy medal w Grappling Gi kids
Mateusz Maziarz: brązowy medal w Grappling Gi senior
Kamila Bik

IV liga podkarpacka

Lider za mocny dla Stali

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Sokół Kolbuszowa Dolna	16	37	45-16
2	JKS Jarosław	16	37	39-16
3	Cosmos Nowotaniec	16	35	48-22
4	Igloopol Dębica	16	30	38-20
5	Wisłok Wiśniowa	16	28	37-34
6	Karpaty Krosno	16	27	27-20
7	Sokół Nisko	16	24	33-27
8	Czarni 1910 Jasło	16	24	22-27
9	Izolator Boguchwała	16	23	35-26
10	Ekoball Sanok	16	23	19-16
11	Stal Łańcut	16	22	28-36
12	Legion Pilzno	16	20	30-28
13	Głogovia Głogów Małopolski	16	20	25-27
14	Orzeł Przeworsk	16	17	17-27
15	Sokół Sieniawa	16	17	15-28
16	Stal II Mielec	16	8	8-44
17	Strug Tyczyn	16	8	21-44
18	Sokół Kamień	16	6	12-41

REKLAMA

FKS STAL MIELEC

VS

LEGIA WARSZAWA

17 KOLEJKA

1 GRUDNIA - 17:30 GODZ.

Sprzedaj online na www.bilety.stalmielec.com.
Sprzedaj stacjonarna w **Sklepie FKS Stal Mielec** od poniedziałku do piątku w godz. 9:00 - 17:00.

SPONSORZY I PARTNERZY

Udany tydzień dla mielczan

Brydźcy dwa razy w tygodniu spotykają się tradycyjnie na turniejach w rozgrywanych w Dębicy i Mielcu.

W Hotelu Polskim w Mielcu na turnieju rozgrywanym w środę, 6 listopada, spotkała się grupa 5 par brydżystów. W turnieju świetnie spisała się para dębicko – mielecka: Jan Warchoń – Marek Naprawa, którzy zameldowali się wynikiem 56,67%, drugie miejsce przypadło dębiczanom: Markowi i Zygmuntovi Szczudło z wynikiem 53,67%, zaś na trzecim miejscu zameldowała się para: Andrzej Janda – Zbigniew Niziołek wynikiem 50,33%.

W tzw. Pajęczku, gdzie zaliczane były wyniki z 12 ośrodków w Polsce, na 35 miejscu uplasowała się para Jan Warchoń – Marek Naprawa na 160 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa
Mielec 2024

1. Jan Warchoń, 2. Bogdan Rojkowicz, 3. Andrzej Janda, 4.

Zygmunt Szczudło, Marek Rusek, 6. Marek Naprawa, 7. Tadeusz Chmielowiec, Jacek Gąsiorek, 9. Marek Szczudło, 10. Jerzy Matełowski

W poniedziałek, 4 listopada, w klubie Wisłoki w Dębicy zagrało 10 par. Pary mieleckie zajęły czołowe miejsca na podium. Cały turniej wysoko wygrała para mielecko – dębicka Małgorzata Rojkowicz – Stanisław Malinowski wynikiem 62,50%, drugie miejsce przypadło parze mieleckiej: Bogdanowi Rojkowiczowi – Robertowi Piechocie (57,50%), zaś na trzecim miejscu uplasowali się dębiczanie: Andrzej Janda – Zbigniew Niziołek (55,56%).

Punktacja długofalowa
Dębica 2024

1. Bogdan Rojkowicz, 2. Zbigniew Wilisowski, 3. Andrzej Janda, Zbigniew Niziołek, 5. Małgorzata Rojkowicz, 6., Tadeusz Urbanek. 7. Robert Piechota, 8. Jan Lipior, 9. Zygmunt Szczudło, Marek Rusek, Jan Lipior

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA

Agencja Wydawniczo-Reklamowa
Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA

Mielec, ul. Biernackiego 1/4
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl

SEKRETARIAT

Edyta Surowiec
tel. 17 788 41 80
mail: sekretariat@korso.pl
czynny od pon. do pt. od godz. 8 do 16

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias
dziennikarka, fotoreporterka
tel. 17 788 41 88, marta.warias@korso.pl

Paulina Konieczny
dziennikarka, fotoreporterka
tel. 509 173 793, paulina.konieczny@korso.pl

Kamila Bik
dziennikarka sportowa – współpraca
tel. 668 547 073, kamila.bik@korso.pl

Agata Koziół
fotoreporterka – współpraca
mail: agata.kozioł@korso.pl

Marietta Mateja-Nowak
dziennikarka – współpraca
mail: m.mateja-nowak@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

Piotr Gadziola – dyrektor handlowy
tel. 507 104 458, piotr.gadziola@korso.pl

Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl

Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA

Klaudia Roźniak, Paulina Strugała
kontakt: studio@korso.pl

DRUK

Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych
redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów i zmian.

Nakład: 3 500 szt.

Stowarzyszenie
Mielców
Lokalnych

IZBA
WYDAWCÓW
PRASY

Strych

Doweipy

- Kochanie, nie jesteś zadowolona z prezentu? - zapytał mąż swoją lubą.
 - Niespecjalnie.
 - No, ale wydałem na niego 700 złotych.
 - I tak mi się nie podoba.
 - Kochanie, ale to naprawę wysokiej klasy spizęt.
 - Do cholery, przecież to wędka. Wiesz, że nie wędкую.
 - To może chociaż mi się przyda.
- ***
- Rozmawia dwóch emerytów.
 - Wiem, jak umrę, uduşzony.
 - Skąd to możesz wiedzieć?
 - W szpitalu, któryś mój wnuk wyjmie wtyczkę zasilania respiratora, żeby podładować smartfona.
- ***
- Zobacz, mężu. Schudłam.
 - Nie.. Pęka ci gumka w dresie.
- ***
- Co niesiąc coś odkładam.
 - A w tym niesiacu?
 - Odłożyłem dentystę i zakup nowych butów.
- ***
- Lekarz mówi na porodówce.
 - Czyje dziecko tak ciągle płacze ?
 - To nie dziecko. To ojciec, któremu rano urodzili się trzy córki.
- ***
- Gdy byłam małą, to marzyłam o tym, że zabierze mnie książę na białym koniu i powiezie w dal. A teraz jestem twoją żoną.
 - Teraz ja marzę o tym, że cię ten książę zabierze...
- ***
- Chcę żyć wiecznie, panie doktorze.
 - Niech się pan ożeni.
 - Będę żyć wiecznie?
 - Nie, ale pragnienie minie.
- ***

Do osiedlowego sklepu przychodzi facet i krzyczy:
- Poproszę o zapalki!
- Panie – odpowiada kioskarka – co pan tak wrzeszczysz? Nie jestem głucha! A jakie pan chcesz? Z filtrem czy bez?

Chłopak z miasta ożenił się z dziewczyną ze wsi, lecz bardzo wstydził się jej wiejskiej wymowy. Postanowił wyśtać ją do Ameryki, aby tam nabyła manier, a przede wszystkim nauczyła się po „miejsku” mówić.

Po kilku tygodniach dziewczyna wraca. Wychodzi z samolotu i woła do męża:
- Hełoł bejbi! Hełoł bejbi!
- O, proszę, jak ładnie! – myśli mąż.

A ona krzyczy dalej:

- Hełoł bejbi! Juści jeżdżem nazad!

-Panie, co pan wlewa do rzeki?
-Środek na pobudzenie apetytu, bo ryby nie chcą brać przynęty...

- Stary, ty wiesz, że Eskimosi mają ponad sto słów na określenie śniegu?
- Eee, ja to mam nawet więcej, jak rano, śpiesząc się do pracy, samochód odśnieżam...

- Słyszałem, że pracujesz na poczcie.
- Tak. Stempluję listy.
- Nie nudzi cię to?
- Nie, przecież codziennie na stemplu jest inna data.

- Jak szybko ochłodzić herbatę lub kawę?
- ...?
- Wystarczy wejść na momentik na Facebooka. Po powrocie napój już dawno jest zimny.

Dostałem podwyżkę. Teraz zarabiam średnią krajową. Nie wiem tylko jakiego kraju.

Na targu.
- Dlaczego pan chce sprzedać tego psa?
- Bo kłamię.
- Po czym pan to poznaje?
- Niech pan posłucha. Azor, jak mia-

uczy kot?
- Hau, hau, hau...

Nauczycielka napisała do matki w dzienniczku ucznia:
„Jaś jest pojętny i inteligentny, ale stanowczo zbyt wiele uwagi poświęca dziewczynkom”.

Matka odpisuje: „Będę pani wdzięczna za udzielenie mi rady, co z tym zrobić, tym bardziej że te same kłopoty wychowawcze mam z jego ojcem”.

Do sklepu dla działkowców przychodzi pani Fafarowa i mówi:
- Chciałabym kupić małe drzewko, ale żeby miało gładki pień, rozłożystą koronę i żeby liście nie przepuszczały ani kropelki deszczu, gdy będzie padać.
- To może niech sobie pani kupi parasol!

Rozmowa dwóch naukowców w dzungli afrykańskiej:
- Skoro jesteś dobrym zoologiem, to powiedz mi, która z tych dwóch małp siedzących na palniku to szympans, a która to pawian?
- Szympans to ten, który siedzi koło pawiana.

Z Facebooka



Dyktando Niepodległościowe w Miecu. Skupienie aż wiśi w powietrzu!

Mistrzowie parkowania



Cały trawnik dla mnie!

Fot. Czytelnik

Kronika towarzyska



- A teraz robimy kółeczko i wołamy: „Baloniku nasz małutki...”

Spotkanie w Parku Stulecia Harcerstwa w związku z 35-leciem Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

Fot. Miasto Mielec